



**Azoty
gotowe
na walkę
o medale**

strona 19



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

29 sierpnia - 4 września 2023 r. ■ nr 35 (533) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Ranking zamożności: Skoki Baranowa, Markuszowa i Wąwolnicy. Puławy i powiat w dół

Puławy wciąż są najwyżej sklasyfikowane spośród wszystkich miast powiatowych województwa.

Przeczytaj komentarze na:
pulawy.24wspolnota.pl

STR.
4

Żyrzyn: Rozbiorą urząd gminy

s. 21

Gmina Nałęczów: Będzie nowe oświetlenie i bezpieczna droga

s. 21

Tak zarabiają nasi radni z powiatu. Wicik z dochodem, że hej

s. 5

Wieńce z Żyrzyna i Zabłocia najładniejsze



s. 2-3

Strażacy z Opatkowic i Wierzchoniowa najlepsi w powiecie



s. 24

Dożynki powiatowe w Janowcu

Jednostki, które odniosły sukces otrzymały puchary oraz nagrody

REKLAMA

Kompleksowe czyszczenie działek

wycinka i skup drzewa na pniu,
mulczowanie powierzchniowe
i wgłębne do 30 cm
możliwość rozliczenia
w pozyskanym drewnie

tel. 511 594 559

SKUP AUT UŻYWANYCH KASACJA POJAZDÓW

DO 10 TYSIĘCY ZŁOTYCH

Tel. 500 644 661

• ZŁOMOWANIE I KASACJE POJAZDÓW
• SKUP POJAZDÓW POWYPADKOWYCH
• ODBIÓR OD KLIENTA

• ZAŚWIADCZENIE DO
WYREJESTROWANIA
• PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ



AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY

- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777



Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

Laweta
gratis

tel.: 512 843 897, 507 156 808

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietron,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

- Biuro Ubezpieczeń
Łukasz Piłat,
ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY

- Redakcja Tygodnika
Wspólnota Puławska,
ul. Fieldorfa-Niła 18/9,
Puławy (budynek HTM 1,
obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00

- Pośrednictwo
Ubezpieczeniowe
Stanisław Samonek,
ul. Piłsudskiego 69,
Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

30 sierpnia,
godz. 11.00 - 15.00,
Góra Puławska (5)
ul. Słoneczna
31 sierpnia,
godz. 11.00 - 15.00,
Kurów (21) ul. Zielona
4 września,
godz. 12.00 - 15.00,
Puławy (65) ul. Grabskiego,
Kujawskiego,
Wojska Polskiego

W Janowcu zakończył się sezon dożynkowy

Tłumy gości, wiele stoisk oraz długo wyczekiwana gwiazda wieczoru. Tak można podsumować dożynki powiatowe, które 27 sierpnia odbyły się na terenie parku zamkowego. Wręczono również nagrody w konkursach.

Wyboru Janowca jako organizatora dokonano pod koniec 2022 r. To były pierwsze dożynki powiatowe w tej miejscowości

od 14 lat. Na początku korowód dożynkowy przeszedł obok Dworu z Moniak pod scenę. Odbyła się msza święta w intencji rolników z powiatu.

Otwarcia święta plonów dokonali starosta puławski, Danuta Smaga, wójt gminy Janowiec, Jan Gędek oraz dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, Izabela Andryszczyk. Nie zabrakło dzielenia się chlebem.

Kilku rolników otrzymało odznaki honorowe „Zasłużony dla rolnictwa” oraz nagrody Starosty Puławskiego za osią-

gnięcia w rolnictwie. Na scenie zaprezentowały się zespoły z powiatu, m.in. zespół „Promienie” z gminy Janowiec i „Pokolenie” z gminy Końskowola czy „Kalina” z gminy Markuszów.

Za najładniejszy tradycyjny wieniec dożynkowy uznano wykonany przez KGW z Żyrzyna, a za współczesny przez KGW w Zabłociu. Wręczono także nagrody za najlepszy chleb i twórczość ludową. Gwiazdą wieczoru był zespół „De Mono”.

Dominik Kęsik



Przez teren parku zamkowego przeszedł korowód dożynkowy z wieńcami ze wszystkich gmin w powiecie



Słoneczna pogoda zachęcała do wizyty w Janowcu, podczas dożynek pojawiło się sporo osób

Beata Kozidrak
z Bajmem
pożegnają lato

To już pewne. Legendarna grupa zagra 10 września obok hali sportowo-widowskiej Grupa Azoty Arena.

Kto wystąpi 10 września, tego Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika” nie chciał zdradzać. Teraz już wiemy, że w Puławach pojawi się Beata Kozidrak z zespołem Bajm. Jej oraz grupy nie trzeba przedstawiać. Wiele osób zna takie hity jak „Biała Armia” czy „Co mi Panie Dasz”. Koncert zaplanowano na godz. 20. Tego dnia zaplanowano wiele atrakcji, m.in. gry i zabawy dla dzieci młodzieży. Odbędzie się również koncert Blues Smile Band z Jakubem Rogalą, a na harmonijce zagra Bartosz Łęczycki.

Dominik Kęsik

R E K L A M A

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

- neurochirurgia
- poradnia leczenia bólu
- endokrynologia
- diabetologia
- neurologia
- psychologia
- chirurgia naczyniowa,
- kardiologia
- stomatologia
- badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

Małgorzata Sołyga i Nina Szczepańska KGW
z Wronowa w gm. Końskowola

- Przy naszym stoisku pojawia się dużo osób i są zainteresowani tym, co mamy. Poza jedzeniem mamy także rękodzieło - tłumaczy pani Małgorzata.

- Bardzo długo szykowaliśmy się do wydarzenia, bo około tygodnia. Lepiliśmy pierogi oraz przygotowaliśmy potrawy - dodaje pani Nina



Wiesława Woźniak i Lucyna Wolszczak KGW z Janowca

- Dożynki są wspaniałe. Pogoda dopisuje, a stoisk jest bardzo dużo. Tylko się cieszyć. Mamy wędlinę, ciasta czy inne potrawy - mówi pani Wiesława.

- Przygotowanie dań zajęło nam około 4 dni. Do naszego stoiska podchodzi dużo ludzi - dodaje pani Lucyna



Krojenie chleba przez starostę puławskiego, Danutę Smagą, wójt gminy Janowiec, Jana Gędkę oraz dyrektora Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym, Izabelę Andryszczyk



Każdy, kto był na miejscu, mógł spróbować dań przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich

. Wieńce z Żyrzyna i Zabłocia najładniejsze



W tym roku nagroda za najładniejszy tradycyjny wieniec dożynkowy trafiła do Koła Gospodyń Wiejskich z Żyrzyna, a za współczesny do KGW w Zabłociu w gm. Markuszów



Sporą część programu dożynkowego poświęcono na występy lokalnych artystów, m.in. zespołów Polanki z Parchatki i Dziesiątki z Bochotnicy z gminy Kazimierz Dolny



Rolnicy z naszego powiatu otrzymali Odznakę Honorową „Zasłużony dla Rolnictwa”

Wyniki konkursów dożynkowych:

Wieniec tradycyjny:

- 1. miejsce – KGW w Żyrzynie
- 2. miejsce - KGW w Skokach
- 3. miejsce - KGW Hutowianki

Wyróżnienie - Stowarzyszenie Bronisławka

Wieniec współczesny:

- 1. miejsce - KGW w Zabłociu
- 2. miejsce - KGW „Czołnowianki” w Czołnie
- 3. miejsce - KGW Wojszyn

Wyróżnienie - Stowarzyszenie Płonki

Konkurs na najładniejsze stoisko:

- 1. miejsce - gmina Puławy
- 2. miejsce - KGW „Strażacy Razem” w Borysowie w gm. Żyrzyn
- 3. miejsce - gmina Baranów

Wyróżnienie - KGW Nasitów w gm. Janowiec

W kategorii chleb zwykły:

- 1. miejsce - Barbara Matraszek, KGW Karmanowice
- 2. miejsce - Monika Przewłoka, KGW Trzcianki
- 3. miejsce - Karolina Kozak, gmina Żyrzyn

W kategorii chleb razowy:

- 1. miejsce - Krystyna Furtak, gmina Baranów
- 2. miejsce - Małgorzata Karczmarz, gmina Żyrzyn
- 3. miejsce - Zofia Miksza, gmina Nałęczów

W kategorii chleb z dodatkami:

- 1. miejsce - Aleksandra Dymeczka, KGW Kobiety

Razem Klementowice

- 2. miejsce - KGW w Bochotnicy, gmina Nałęczów
- 3. miejsce - Gmina Puławy

W kategorii tkanina:

- 1. miejsce - Barbara Jemioł
- 2. miejsce - Ryszard Urban
- 3. miejsce - Beata Woźniak

W kategorii plecionkarstwo i wikliniarstwo:

- 1. miejsce - Magdalena Wrótniak
- 2. miejsce - Barbara Rułka
- 3. miejsce - Katarzyna Lipnicka

W kategorii rzeźbiarstwo:

- 1. miejsce - Ryszard Wrótniak
- 2. miejsce - Dorota Ostrach
- 3. miejsce - Olena Surorova

Odznaka Honorowa „Zasłużony dla Rolnictwa”:

Jan Baczkowski
Robert Górecki
Tomasz Napora
Rafał Rusiecki
Jacek Stasiak
Wojciech Ostrach
Paweł Sykut

Nagrody Starosty Puławskiego za osiągnięcia w rolnictwie:

Monika Dorosz
Grzegorz Kukier
Monika Fric
Joanna Borkowska
Andrzej Kwasek
Mariusz Usarek
Sławomir Adamczyk
Adrian Wiak
Elżbieta Gąsiorowska
Krzysztof Gawron

Hanna Stasiak

z Piskorowa

Impreza ogólnie jest świetna. Dlaczego? Ponieważ integruje ludzi. Dużo się dzieje. Na miejscu można spróbować bardzo różnych dań z poszczególnych stósek KGW. Specjalnie przyjechałam na koncert De Mono.

Łukasz Kowalski

z Tomaszowa

Pogoda jest wspaniała, jest dużo stoisk, a jedzenie bardzo smakuje. Najbardziej smakowały mi potrawy z Anielina. Dzieci mają gdzie się pobawić, a atrakcji jest sporo.

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
16 sierpnia	Baranów	61-latek z gm. Żyrzyn	Audi	0,66 promila
17 sierpnia	Oblasy	30-latką z Warszawy	Toyota	2,3 promila
18 sierpnia	Oblasy	53-latek z gminy Janowiec	Skuter	2 promile
19 sierpnia	Wola Osirńska	49-latek z gm. Korńskowola	Mercedes	1,3 promila
21 sierpnia	Leokadiów	32-latek z gm. Zwoleń	Man	1,3 promila
21 sierpnia	Gołęb	25-latek z gm. Puławy	Opel	1,8 promila
23 sierpnia	Puławy	65-latek z Puław	Toyota	2,5 promila
24 sierpnia	Oblasy	46-latek z Puław	Suzuki	2 promile

CO, GDZIE, KIEDY?

SIE
25
piątek

18:00 - Wystawa malarstwa Mai Kozłowskiej pt. Fuga w POK Dom Chemika (do 17 września)

WRZ
3
niedziela

19:30 - The Best Music Koncert Polskiej Muzyki Filmowej, plac im. TPN. Wstęp wolny

WRZ
6
środa

PARDES FESTIVAL – Spotkania z Kulturą Żydowską w Kazimierzu Dolnym i Parchatce (do 10 września)

WRZ
8
piątek

7. Skrzydła nad Kazimierzem (do 10 września)

WRZ
10
niedziela

Pożegnanie Lata w Puławach

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki
881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA

Dental-Med, Pełen Zakres Usług
696 080 999

DENTYSTA

Anna Olejnik 501 688 522

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54

SĄD REJONOWY
81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74

URZĄD CELNY
81 886 82 91

SANEPID
81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ WETERYNARII
81 886 33 20

URZĄD PRACY
81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594

FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765

PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166

UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544

TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędrzyś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI
Taxi Elmo, całonocowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949

ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

WÓJT GMINY BIAŁA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Biała został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących współwłasność Gminy Biała przeznaczonych do sprzedaży w miejscowości Chrzachów. Wykaz został również zamieszczony na stronie internetowej Urzędu www.biala.finn.pl.

PUL eprasa.pl 0bd2a1d0b8

Puławy są najwyżej sklasyfikowane spośród wszystkich miast powiatowych województwa

Skoki Baranowa, Markuszowa i Wąwolnicy. Puławy i powiat w dół

Niektóre gminy awansowały w rankingu „Wspólnoty” o kilkadziesiąt miejsc. Wśród nich m.in. Baranów, Markuszów, Wąwolnica. Spadki zanotowały miasto Puławy, gmina Puławy czy powiat puławski.

Pismo samorządowe „Wspólnota” opublikowało coroczny ranking zamożności samorządów za 2022 rok

Wpływające do budżetu dochody zostały podzielone przez liczbę ludności każdej jednostki samorządowej. To dało jej miejsce w rankingu.

Spadek powiatu

Powiat puławski (1199,96 zł per capita) regularnie spada w rankingu od czterech lat. Jeszcze w 2018 roku znajdował się na 69. miejscu, by teraz uplasować się już na 118. miejscu. W rankingu są cztery powiaty z województwa lubelskiego, które zajęły wyższe lokaty: włodawski (12), krasnostawski (32), janowski (96) i rycki (100). Powiatów sklasyfikowano 314, na czele rankingu znalazł się powiat człuchowski z województwa pomorskiego z wynikiem 2036,67 zł per capita.

Puławy i tak najwyżej w województwie

W zestawieniu miast powiatowych Puławy (4621,67 zł) znalazły się na 48. miejscu (na 267 w klasyfikacji). To duży spadek, bo jeszcze w zeszłym roku miasto było na 23. lokacie, a jeszcze rok wcześniej na miejscu 12. A bywały i takie lata, że Puławy znajdowały się w czołowej dziesiątce w kraju. Warto jednak zaznaczyć, że w tegorocznym



Mamy w gminie dużo inwestycji

- Do takich rankingów podchodzę z dystansem. Różne są metody obliczania zamożności, gazeta przyjmuje swój model ekonomiczny, który nie jest w stu procentach obiektywny. Aczkolwiek zawsze awans w rankingu cieszy. Awans wynika zapewne z tego, że w roku 2022, a także i w tym roku, mamy w gminie Janowiec dużo inwestycji. W ubiegłym roku ruszyliśmy m.in. z modernizacją dróg za 8 mln zł, remontem oczyszczalni ścieków, remontem budynku Urzędu Gminy, rozbudową sieci wodociągowej. Jest tego sporo. Jakbym miał porównać obecny budżet dekady, to okazałoby się, że teraz na przedsięwzięcia mamy kilka razy więcej pieniędzy do wydania. Wynika to m.in. z większej dostępności dofinansowań inwestycji

rankingu Puławy są najwyżej sklasyfikowane spośród wszystkich miast powiatowych województwa lubelskiego. Liderem są Polkowice z województwa dolnośląskiego z wynikiem 9668,80 zł na osobę. Sklasyfikowano 267 miast powiatowych.

Awanse naszych miasteczek

W kategorii miasteczek Kazimierz Dolny (4777,32 zł) zanotował awans. W tym roku zajął 154. miejsce, w poprzednim był 241. Nałęczów (4282,07 zł) znalazł się na 330. miejscu, co oznacza znaczny skok względem poprzedniego roku, gdy gmina zajęła 621. lokatę. W klasyfikacji jest 631 miasteczek, na pierwszym miejscu jest Łeba z województwa pomorskiego z wynikiem 22 946,10 zł na osobę.



Od początku kadencji wykonaliśmy inwestycje za 23,5 mln zł

- Bardzo się cieszę z tego wyniku. Oznacza to, że nasze wysiłki w pozyskiwaniu środków na inwestycje są skuteczne. O tym świadczą też budżety naszej gminy - zeszłoroczny i tegoroczny. W ub.r. realizowaliśmy duży projekt drogowy obejmujący modernizację 12 kilometrów dróg, było to w sumie 18 odcinków, w każdym sołectwie zostały wykonane drogi w dobrej jakości. W br. też inwestujemy w drogi. W sumie przez trzy lata przebudujemy prawie 20 kilometrów dróg ze środków zewnętrznych. Modernizujemy też targowisko, a największym przedsięwzięciem (4,8 mln zł), będzie modernizacja infrastruktury wodociągowej i oczyszczania ścieków. Od początku kadencji wykonaliśmy inwestycje za 23,5 mln zł, na które pozyskaliśmy 19,8 mln zł środków zewnętrznych. Wypada tu wspomnieć, że jesteśmy gminą 3-tysięczną, a nasze średnie dochody w latach 2019-2021 oscylowały na poziomie ok. 18 mln zł, a w roku 2022 było to już 22,7 mln zł

W górę o pięćset miejsc

Najwyżej spośród gmin wiejskich powiatu lubartowskiego uplasował się Baranów (4710,44 zł) na 538. lokacie, który zanotował gigantyczny awans - o ponad 500 miejsc. Ponad 300 miejsc to awans gminy Markuszów (4611,88 zł), która jest na pozycji 659, podczas gdy w rankingu za 2021 rok była ona sklasyfikowana na 1014 miejscu. Awans godny uwagi zanotowała gmina Wąwolnica (4551,32 zł) - w zeszłorocznym rankingu była 1271, w tym już 725. Choć na odleglejszych pozycjach, to awans względem zeszłorocznego rankingu zaliczyły gminy Żyrzyn, Janowiec i Końskowola.



Duży nacisk kładziemy na racjonalne zarządzanie finansami

- Rezultat, który osiągnęliśmy w rankingu, oceniam bardzo pozytywnie. To efekt tego, że bardzo duży nacisk kładziemy na racjonalne zarządzanie finansami gminnymi. Mamy strategię, by każde zadanie maksymalizować pod względem dofinansowania, optymalizować pod kątem naszych ograniczonych środków z budżetu gminy. Gdy zaczynałem swoją pracę dziewięć lat temu, to budżet gminy wynosił 12,5 mln zł. Teraz wynosi ponad 36 mln zł. To trzykrotność zasobów, co daje zupełnie inne możliwości. Miejsce w rankingu nie jest przypadkowe. Widać, że skok, który odnotowała gmina Wąwolnica, jest duży. W roku 2022 realizowaliśmy ważne inwestycje. Oto kilka z nich: modernizacja oczyszczalni ścieków, ujęć wody oraz pompowni na terenie gminy, przebudowa ul. Słowicza Dolina (droga, wodociąg, oświetlenie), adaptacja budynku na potrzeby OPS, termomodernizacja budynku szkoły w Wąwolnicy, przebudowa terenu wokół urzędu gminy, przebudowa drogi wojewódzkiej 830 w zakresie budowy chodnika pomiędzy Wąwolnicą a Nałęczowem. Jednocześnie staraliśmy się nie zwiększać zadłużenia co jest bardzo ważne. Nie jest łatwo podnosić poziom zamożności gminy o charakterze typowo rolniczym w czasie, gdy rolnicy mają duże problemy, wzrastają koszty produkcji, a ceny sprzedaży produktów nie są atrakcyjne. Dlatego miejsce w rankingu bardzo cieszy

W zestawieniu spadły za to gminy Puławy i Kurów.

Na czele rankingu gmin wiejskich bez zmian - Kleszczów z województwa łódzkiego z wynikiem 29 425,54 zł na osobę. Sklasyfikowano 1513 gmin wiejskich.

Dominik Smagała

Gminy wiejskie	Miejsce w rankingu za 2022 r. i kwota na mieszkańca	Miejsce w rankingu za 2021 r.	Miejsce w rankingu za 2020 r.	Miejsce w rankingu za 2019 r.	Miejsce w rankingu za 2018 r.
Baranów	538 (4710,44 zł)	1066	881	1284	891
Markuszów	659 (4611,88 zł)	1014	723	526	1003
Wąwolnica	725 (4551,32 zł)	1271	1406	1294	1314
Żyrzyn	803 (4475,90 zł)	828	1232	1296	1157
Janowiec	919 (4366,49 zł)	1314	1273	1231	1347
Puławy	1035 (4021,51 zł)	879	1049	875	1114
Końskowola	1184 (4142,16 zł)	1373	1388	1263	1194
Kurów	1332 (3985,76 zł)	1067	901	1075	699

Miasta	Miejsce w rankingu za 2022 r. i kwota na mieszkańca	Miejsce w rankingu za 2021 r.	Miejsce w rankingu za 2020 r.	Miejsce w rankingu za 2019 r.	Miejsce w rankingu za 2018 r.
Powiatowe					
Puławy	48 (4621,67 zł)	23	12	17	12
Miasteczka					
Kazimierz Dolny	154 (4777,32 zł)	241	355	269	337
Nałęczów	330 (4282,07 zł)	621	533	411	180



Awans oznacza konkretne inwestycje, które służą mieszkańcom

- Wynik z rankingu to wyraz statystyczny działań, które gmina realizuje. Mam na myśli pozyskanie dotacji i inwestycje, które wykonujemy. W mojej ocenie, jak na tak mały samorząd, ta skala jest naprawdę duża. Z wielokrotnością każdą złotówkę w budżecie, bo ją wykorzystujemy jako wkład własny, a nie finansowanie inwestycji w stu procentach. Cieszy ten awans w rankingu, ale mam nadzieję, że to się też przekłada na satysfakcję mieszkańców. Dla mnie jedną z ważniejszych inwestycji, wykonywaną na przełomie ubiegłego i obecnego roku, jest modernizacja oświetlenia ulicznego. Pozyskaliśmy na to zadanie dofinansowanie, wartość całkowita wynosi około 3 mln zł. Wszystkie lampy starego typu, czyli ponad tysiąc lamp, wymie-

niamy na oświetlenie ledowe. W 2020 robiliśmy audyt i rocznie średnio oświetlenie kosztowało nas 600 tys. zł. Przy wzroście kosztów energii byłoby to znacznie więcej. Dzięki modernizacji redukujemy koszty o 2/3. Ważne były też wszystkie inwestycje drogowe. Ukończyliśmy rewitalizację terenu po PKS-ie, obecnie rewitalizujemy Park Zdrojowy i ul. Lipową. Statystycznie jedno miejsce sanatoryjne generuje ponad cztery miejsca pracy, więc pielęgnowanie tradycji uzdrowskiej i dbanie o infrastrukturę uzdrowską to przyciąganie do Nałęczowa klienta i utrzymywanie i tworzenie nowych miejsc pracy. W ten sposób przekonuję mieszkańców do słuszności rewitalizacji. Wiem, że są to duże inwestycje, ale one zapracują w przyszłości. Obecnie zaczęliśmy kolejną ważną inwestycję, czyli rozbudowę siedziby gospodarki komunalnej, oprócz samej budowy doposażymy ją w sprzęt. Awans oznacza konkretne inwestycje, które służą mieszkańcom. Nie prowadzimy tych działań dla miejsca w rankingu

NEKROLOGI

Puławy

Romuald Rodzik, 65 l.
Puławy, zm. 14.08.

Genowefa Goleń, 94 l.
Puławy, zm. 16.08.

Kazimierz Bielecki, 73 l.
Puławy, zm. 17.08.

Zbigniew Bedynek, 69 l.
Puławy, zm. 15.08.

Jan Wiesław Mrozek, 76 l.
Dęba, zm. 19.08.

Zofia Zapalska, 83 l.
Puławy, zm. 20.08.

Marianna Sumorek, 83 l.
Dęba, zm. 21.08.

Krzysztof Korzeniowski, 60 l.
Gołęb, zm. 22.08.

Jolanta Sijko, 57 l.
Puławy, zm. 21.08.

Eugeniusz Kuna, 83 l.
Puławy, zm. 23.08.

Zakład Pogrzebowy "ACHERON I"
Miroslaw Kuflewski
24-100 Puławy, ul. Bema 8
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Poniatowa

Bogusław Gogół, 79 l.
Poniatowa, zm. 21.08.

Zakład Usług
Komunalnych Sp. z o.o.
ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Opole Lubelskie

Władysława Kuzioła, 97 l.
Dobre, zm. 19.08.

Kazimierz Kuś, 68 l.
Zarudki, zm. 24.08.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1
Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Mikołaj Ptasinski, 79 l.
Trzciniec, zm. 20.08.

Małgorzata Smak, 58 l.
Poniatowa Kolonia, zm. 19.08.

Arkadiusz Studnicki, 57 l.
Wąwolnica, zm. 21.08.

Anna Tarkowska, 92 l.
Kolonia Głusko Duże, zm. 20.08.

Janina Tomczyk, 85 l.
Opole Lubelskie, zm. 22.08.

Barbara Gradzińska, 63 l.
Granice, zm. 24.08.

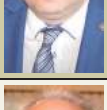
Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880



Tak zarabiają nasi radni z powiatu

Publikujemy kolejną część oświadczeń majątkowych samorządowców za 2022 r. Tydzień temu przedstawiona została lista czternastu z dwudziestu trzech radnych. Przypomnijmy, że w 2022 r. najwięcej zarobił Paweł Gajek, bo aż 536,5 tys. zł. Spośród wszystkich radnych ma także najwięcej oszczędności - 647,1 tys. zł. Za lekarzem znalazł się Mariusz Wicik, który zarobił prawie 400 tys. zł. Podium zamknął Krzysztof Marzec z kwotą 236,6 tys. zł. Jak się okazuje, największy dochód spośród kobiet osiągnęła Bożena Strzelecka, nauczycielka i była dyrektor ZSO nr 2 im. F.D. Książnina. Na jej konto wpłynęło 225,8 tys. zł.

Dominik Kęsik

Imię i nazwisko, wiek, praca	Zarobki/dochody	Oszczędności/ długii do spłnienia	Nieruchomości	Pojazdy/mienie ruchome o wartości powyżej 10 tys. zł	Porównanie z rokiem 2021
 Łukasz Skowyr , 35 lat, działalność gospodarcza	144,2 tys. zł dochód z działalności, 24,6 tys. zł dieta radnego	180 tys. zł/Brak	Brak	Jeep Cherokee (1997 r.)	Wzrost dochodów o 75,2 tys. zł, wzrost oszczędności o 120 tys. zł
 Bożena Strzelecka , 65 lat, nauczycielka w ZSO nr 2 w Puławach	87,2 tys. zł dochód małżonka - emerytura, 68,7 tys. zł dochód z tytułu zatrudnienia, 39,1 tys. zł emerytura, 29,4 tys. zł dieta radnej, 1,4 tys. zł dochód z tytułu umowy o dzieło	251,7 tys. zł/14,6 tys. zł pożyczka w Kasie Zpomogowo - Pożyczkowej Pracowników Oświaty	Dom o pow. 130 m2 położony na działce o powierzchni 354 m2 (700 tys. zł)	Toyota CHR (2019 r.) o wartości 105 tys. zł, Hyundai Tuscon (2019 r.) o wartości 100 tys. zł	Spadek dochodów o 14,1 tys. zł, wzrost oszczędności o 103,6 tys. zł, dom zyskał na wartości 100 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazała auto Toyota Verso z 2010 r.
 Renata Szczypa , 51 lat, instruktor w Puławskim Ośrodku Kultury Dom Chemika	45,7 tys. zł umowa o pracę, 28,1 tys. zł dieta radnej, 10,8 tys. zł zasiłek dochodowy, 6,5 tys. zł umowa zlecenie	Brak/33,3 tys. CHF (franki szwajcarskie) kredyt hipoteczny	Mieszkanie o pow. 72 m2 (400 tys. zł), nieruchomość o pow. 17 a (5 tys. zł)	Brak	Wzrost dochodu o 1,4 tys. zł, mieszkanie zyskało na wartości 112 tys. zł, nieruchomość zyskała na wartości 2 tys. zł, spłaciła część kredytu hipotecznego w wysokości 1,2 tys. CHF
 Tomasz Szymajda , 44 lata, prezes zarządu Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego	178,8 tys. zł Puławski Park Naukowo-Technologiczny, 33,6 tys. zł dieta radnego, 694,34 zł inne źródła	190 tys. zł/201,5 tys. zł kredyt mieszkaniowy	Dom o pow. 231 m2 (600 tys. zł), działka o powierzchni 2000 m2 (140 tys. zł)	Toyota Avenis (2006 r.), Seat Ibiza (2004 r.)	Wzrost dochodów o 11,9 tys. zł, wzrost oszczędności o 70 tys. zł, spłacił część kredytu mieszkaniowego w wysokości 2,3 tys. zł, dom zyskał na wartości 50 tys. zł
 Zbigniew Śliwiński , 53 lata, dyrektor POK Dom Chemika	112,2 tys. zł umowa o pracę, 23,6 tys. zł dieta radnego, 18 tys. zł świadczenia ZUS, 13,7 tys. zł dodatek jubileuszowy, 1,3 tys. zł akcje z papierów wartościowych	24,5 tys. zł/Brak	Mieszkanie o pow. 72 m2 (468 tys. zł), mieszkanie o pow. 48 m2 (432 tys. zł), powierzchnia 15 ar (15 tys. zł), 3,85 ar (3 tys. zł)	Ford Mondeo (2014 r.)	Wzrost dochodów o 37,1 tys. zł, spadek oszczędności o 39,5 tys. zł, mieszkanie o pow. 72 m2 zyskało na wartości 108 tys. zł, mieszkanie o pow. 48 m2 zyskało na wartości 32 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazał auto Renault Scenie Megane z 2005 r.
 Mariusz Wicik , 33 lata, geodeta	322,3 tys. zł dochód z działalności gospodarczej, 33,6 tys. zł dieta radnego, 30 tys. zł z tytułu dotacji na działalność gospodarczą, 7,7 tys. zł dochód z programu 500 PLUS, 255 zł z tytułu zwolnienia z ZUS podczas pobytu na zasiłku chorobowym	456,6 tys. zł/156,3 tys. zł kredyt hipoteczny, 46,5 tys. zł spłata za Nissan XTRAIL, 37,1 tys. zł, spłata za GPS TRIMBLE R8S, 25,4 tys. zł spłata za Dacia Dokker	Mieszkanie o pow. 46,8 m2 (300 tys. zł), grunty rolne i leśne o pow. 0,93 ha (75 tys. zł), działka niezabudowana o przeznaczeniu terenu przemysłu nieuciążliwego, bazy i składy o pow. 1629 m2 (100 tys. zł), działka niezabudowana o przeznaczeniu terenu zabudowy zagrodowej, jednorodzinnej o pow. 1130 m2 (50 tys. zł)	Audi A3 (2007 r.) o wartości 13 tys. zł, samochód ciężarowy Nissan Navara (2007 r.) o wartości 20 tys. zł, samochód ciężarowy Dacia Dokker (2016 r.) o wartości 28 tys. zł, motocykl Suzuki GSX F500 (2006 r.) o wartości 7,5 tys. zł, tachimetr elektroniczny Trimble 5C (2022 r.) o wartości 66,4 tys. zł, GPS SIRIUS o wartości 24 tys. zł, samochód ciężarowy Citroen Berlingo (2009 r.) o wartości 15,2 tys. zł, Nissan XTRAIL (2017 r.) o wartości 95 tys. zł	Wzrost dochodów o 127,7 tys. zł, wzrost oszczędności o 190,6 tys. zł, spłacił część kredytu hipotecznego w wysokości 2 tys. zł, wzrost koszt spłaty auta Dacia Dokker o 2 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazał auto Honda CRV (2003 r.) o wartości 15 tys. zł oraz tachimetr elektroniczny Trimble 5C (2020 r.) o wartości 29,8 tys. zł, grunty rolne i leśne zyskały na wartości 25 tys. zł, działka o pow. 1629 m2 zyskała na wartości 40 tys. zł, działka o pow. 1130 m2 zyskała na wartości 20 tys. zł
 Marek Woch , 37 lat	65,5 tys. zł umowa o pracę, 39,3 tys. zł dochód z gospodarstwa, 33,6 tys. zł dieta radnego	10 tys. zł/229,3 tys. zł kredyt hipoteczny, 100,9 tys. zł kredyt hipoteczny konsolidacyjny, 22 tys. zł kredyt nawozowy	Dom o pow. 156 m2 (485 tys. zł), gospodarstwo rolne nastawione na produkcję mleczną o pow. 10 ha (930,1 tys. zł) siedlisko z zabudową zagrodową i dom mieszkalny o pow. 109,2 m2	Ciągnik Rolniczy Renault Ares 610 (2000 r.) o wartości 90 tys. zł, prasa Ursus Z-594 (2013 r.) o wartości 28 tys. zł, przetrząsacz karuzelowy Pronar PWP-530 (2013 r.) o wartości 15 tys. zł, Citroen C-elysee (2016 r.) o wartości 32 tys. zł, rozrzutnik obornika Nidebask Jumbo 750 (1997 r.) o wartości 18 tys. zł, pługi rolnicze obrotowe 4 skibowe Huard (2000 r.) o wartości 18 tys. zł	Spadek dochodów o 61,5 tys. zł, spadek oszczędności o 17,5 tys. zł, spłacił część kredytu hipotecznego w wysokości 2,1 tys. zł, spłacił część kredytu hipotecznego-konsolidacyjnego w wysokości 101,5 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazał kredyt gotówkowy w wysokości 17,1 tys. zł, ciągnik zyskał na wartości 10 tys. zł, auto Citroen zyskało na wartości 2 tys. zł, rozrzutnik zyskał na wartości 4 tys. zł, pługi zyskały na wartości 5 tys. zł
 Stanisław Wójcicki , 69 lat, emeryt	94,2 tys. zł emerytura, 29,4 tys. zł dieta radnego, 6,5 tys. zł przychód z tytułu najmu, 1,6 tys. zł dochód z gospodarstwa	157,4 tys. zł, 348,8 tys. zł, papiery wartościowe/Brak	Dom o pow. 90 m2 (50 tys. zł), dom o pow. 180 m2 (200 tys. zł), mieszkanie o pow. 67,3 m2 (333 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 3,24 ha (58 tys. zł), grunty rolne (70 tys. zł), budynki gospodarcze, powierzchnia 0,55 ha - 1/6 własności, powierzchnia 0,04 ha 1/2 własności, działka siedliskowa o pow. 0,09 ha (25 tys. zł), las o pow. 0,64 ha (15 tys. zł)	Mitsubishi Lancer Sportback (2010 r.) o wartości 17 tys. zł	Wzrost dochodów o 20,7 tys. zł, wzrost oszczędności o 3,4 tys. zł (razem z papierami wartościowymi)
 Marian Żaba , 75 lat, emeryt	59,2 tys. zł emerytura, 29,4 tys. zł dieta radnego, 240 zł premia za pozyskaną zwierzynę	26,8 tys. zł/Brak	Dom o pow. 200 m2 (350 tys. zł), grunty rolne o pow. 0,9 ha (100 tys. zł)	Suzuki Grand Vitara (2001 r.)	Wzrost dochodów o 13,6 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu wykazał kredyt na zakup ciągnika rolniczego w wysokości 8 tys. zł, wzrost oszczędności o 22,2 tys. zł, dom zyskał na wartości 30 tys. zł

Tak w Puławach brzmiał blues

Puławski Ośrodek Kultury „Dom Chemika” miał przyjemność po raz 17. zorganizować letnie warsztaty bluesowe pod hasłem „Puławskie lato, tu czuję bluesa”. Zwieńczeniem warsztatów był finałowy koncert.

Uczestnicy zostali podzieleni na sześć klas instrumentalnych: wokalną, gitary elektrycznej, harmonijki, gitary basowej, perkusji oraz instrumentów klawiszowych i pod czujnym okiem instruktorów udoskonalali swoje umiejętności muzyczne. W tej edycji wzięło udział ponad 50 osób. Podczas warsztatów odbyło się kilka koncertów m.in. Blues Smile Band ze zdolnym Jakubem Rogalą, Lorda Bishopa



Jak co roku finałem wydarzenia był występ wszystkich uczestników w sali widowiskowej „Domu Chemika”



W 17. edycji Puławskiego Lata Bluesowego wzięło udział około 50 uczestników, którzy doskonalili swój warsztat



W sali widowiskowej „Dom Chemika” zorganizowano kilka koncertów. Mieszkańcy mogli obejrzeć pochodzący z Nowego Jorku zespół Lord Bishop Rocks

Rocks, J.J. Band oraz specjalny uczestników w sali widowisko-finałowy występ tegorocznych wej „Domu Chemika”.

Dominik Kęsik

Znajdź pracę ze Wspólnotą			
Powiatowy Urząd Pracy w Puławach			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik kawiarni, Nałęczów/ Bartosiewicz		23,5 zł/ godz.	z
Kasjer handlowy, Puławy/ Fenice Pizzeria		23,5 zł/ godz.	z
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Leokadiów/ Bajkowe Przedszkole	1	3 600,00 zł	u
Sprzątaczk	0,5	1 800,00 zł	u
Robotnik gospodarczy, Puławy/ Glanc Serwis	0,25	900,00 zł	u
Nauczyciel praktycznej nauki zawodu – elektryk, Puławy/ CKZ	1	3 600,00 zł	u
Księgow	1	5 000,00 zł	u
Psycholog, Stary Pożóg/ ZPO	0,5	1 845,00 zł	u
Serwisant, Puławy/ BENA	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel doradca zawodowy, Baranów	0,5	49,2 zł/godz.	u
Instalator monter teletechniki, Puławy	1	3 600,00 zł	u
Kierowca autobusu, Puławy/ Stanbus	1	6 000,00 zł	u
Nauczyciel zajęć rewalidacyjnych, Borowa/ Mali Odkrywcy		410,00 zł	u
Elektryk, Puławy/ Spółdzielnia Mieszkaniowa	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel polskiego, Nałęczów/ PLSP		1 230,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie, Osiny	0,15	1 900,00 zł	u
Nauczyciel rewalidacji, Osiny	0,15	410,00 zł	u
Operator maszyn do obróbki drewna, Kurów	1	3 600,00 zł	u
Pracownik fizyczny – kierowca, Puławy/ RADBUD – BIS		25 zł/ godz.	z
Kosmetyczka, Nałęczów/ Bernacka		23,5 zł/ godz.	z
Kierowca samochodu dostawczego, Zastawie/ BACUTIL	1	3 700,00 zł	u
Kucharz, Puławy/ Janiszek	1	7 000,00 zł	u
Pracownik działu cięciowania, Końskowola/ Meat	1	3 600,00 zł	u
Pracownik magazynu żywności, Końskowola/ Meat	1	3 600,00 zł	u
Samodzielna księgowa, Końskowola/ Meat	1	3 600,00 zł	u
Ubojowy, Końskowola/ Meat	1	3 600,00 zł	u
Specjalista ds. kadr i płac, Końskowola/ Meat	1	3 600,00 zł	u

U – umowa o pracę Z – umowa zlecenie

Oni już potwierdzili, że wystartują

Z ziemi opolskiej do Sejmu. Czy powiat doczeka się w końcu swojego posła?

Znamy nazwiska sześciu mieszkańców powiatu opolskiego, którzy jesienią chcą zasiąść w ławach poselskich. Wśród nich są samorządowcy, społecznicy, pracownicy nauki.

60 tysięczny powiat opolski nie ma szczęścia do posłów. Od czasów wolnych wyborów, które odbyły się w 1990 roku, aż do tej pory, w Sejmie RP nie zasiadał żaden parlamentarzysta pochodzący z ziemi opolskiej. Mimo iż nie jeden startował i miał chrapkę zostać posłem to mieszkańcy woleli zaufaniem obdarzyć kandydatów mieszkających poza jego granicami. Stawiali na bardziej rozpoznawalne nazwiskach i na nie oddawali swój głos.

Czy tym razem będzie inaczej? Już 15 października wszystko się rozstrzygnie.

KW Konfederacja Wolność i Niepodległość: Januszek

W minionym tygodniu w Opolu Lubelskim i Poniatowej podpisy poparcia pod swoją kandydaturą do Sejmu zbierał opolanin Paweł Januszek. Potwierdził nam, że będzie startował w okręgu wyborczym nr 6 z KW Konfederacja Wolność i Niepodległość, który już został oficjalnie zarejestrowany.

Na jaki wynik liczy?

- Nazbyt nie kalkuluję. Wierzę w powodzenie, jednocześnie zdając sobie sprawę, że nie posiadam tych wszystkich zasobów i zaplecza, jakie posiadają aktualnie rządzący i systemowe struktury polityczne - mówi Paweł Januszek, który zapowiada start jako kandydat bezpartyjny.

Zaznacza jednocześnie, że wiele zależeć będzie od tego na ile mieszkańcy dostrzegli jego działania obywatelskie, poglądy oraz wartości, które prezentuje i czy trafiają one do szerszej społeczności.



Sławomir Plis

z Kamionki, 45 lat, burmistrz Opola Lubelskiego, wieloletni samorządowiec, społecznik

- Start w wyborach parlamentarnych to kolejny etap pracy dla ludzi. Uważam, że dzisiaj mamy dużą szansę na to, aby nasz powiat był reprezentowany przez parlamentarzystę z tego terenu, tak jak ma to miejsce w wielu innych powiatach. Przecież my też na to zasługujemy. Nigdy takiego przedstawiciela nie mieliśmy, dlatego czas to zmienić. Przez ostatnie lata pokazaliśmy naszą skuteczność w pozyskiwaniu środków zewnętrznych i to że możemy zarządzać dobrze, ale to ostatecznie mieszkańcy decydują, czy możemy zmienić nasz powiat na mapie powiatów Lubelszczyzny na powiat ze swoim posłem na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej

KW PiS: Plis i... Drozd-Bownik?

Prawo i Sprawiedliwość jeszcze nie zarejestrowało swojego komitetu i nie przedstawiło kandydatów z którymi zamierza iść do parlamentu w okręgu nr 6. Mimo to swój start w wyborach do Sejmu potwierdził nam już burmistrz Opola Lubelskiego i zarazem szef powiatowych struktur PiS.

Dla niego - jak twierdzi - start w wyborach parlamentarnych to kolejny etap pracy dla ludzi.

- Uważam, że dzisiaj mamy dużą szansę na to, aby nasz powiat był reprezentowany przez parlamentarzystę z tego terenu, tak jak ma to miejsce w wielu innych powiatach - mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego, który od 17 lat działa w samorządzie. Większą rozpoznawalność dała mu jednak praca w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz w Lubelskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Końskowoli.



Paweł Januszek

z Opola Lubelskiego, 47 lat, społecznik, animator kultury

- Startuję z listy Komitetu Konfederacja Wolność i Niepodległość, ponieważ jest tam miejsce dla bezpartyjnych, niezależnych i aktywnych społeczników. W demokracji mamy prawa, obowiązki, możemy uczestniczyć w kształtowaniu przyszłości kraju. Chcę odpowiedzialnie i skutecznie reprezentować interesy wyborców. Kandydowanie w wyborach jest jednym ze sposobów na wyrażenie tej odpowiedzialności w sposób najbardziej efektywny i wydajny. Chcę uwalniać potencjały, które w nas Polakach drzemają. Jestem gotów do pracy nad wieloma problemami, do włożenia całej mojej energii i zaangażowania w służbę Polsce

Na liście PiS znaleźć ma się jeszcze jedno nazwisko związane z powiatem opolskim. I ma to być nazwisko kobiety. Wymieniane są Aneta Poniatońska, zastępca burmistrza Poniatowej i pochodząca z gminy Józefów nad Wisłą radna Rady Powiatu w Opolu Lubelskim i dyrektor Departamentu Promocji Urzędu Marszałkowskiego Agnieszka Drozd-Bownik.

Poniatońska potwierdza, że propozycję otrzymała. Ale decyzji jeszcze nie podjęła. Natomiast Drozd-Bownik propozycję przyjęła.

- Niemniej jednak ostateczny kształt listy musi zostać zatwierdzony centralnie. Dlatego też jak ukaże się zatwierdzona lista, wtedy będę mogła powiedzieć, że kandyduję na posła do Sejmu RP. W tym momencie jestem kandydatem do miejsca na liście pretendujących na miejsce w ławie poselskiej - mówi Agnieszka Drozd-Bownik, na co dzień prezes Stowarzyszenia na rzecz wsi Wałowice Wałowianki.



Robert Baran

ze Studniska, 27 lat, doktorant i nauczyciel akademicki na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie

- Do wystartowania w wyborach do Sejmu skłoniła mnie trudna sytuacja sadowników w Polsce. Jako człowiek wychowany na wsi w gminie Józefów nad Wisłą, pomagający od dziecka rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa sadowniczego nie mogłem spokojnie patrzeć jak z roku na rok produkcja sadownicza staje się coraz mniej opłacalna. Niskie ceny malin są tego najlepszym przykładem. Przecież jako powiat opolski słyniemy z sadownictwa. Teraz w zasadzie nie wiadomo co produkować. Pomoc rządowa jest prozaiczna i nie rozwiązuje problemu. Dodatkowo do startu skłoniła mnie niegospodarność rządzących, wykluczenie komunikacyjne naszego regionu oraz powszechna drożyzna

KW Trzecia Droga: Baran, Brzozowska- Zburzyńska, Watras

Najwięcej nazwisk związanych z powiatem opolskim znajdziemy na liście Koalicyjnego Komitetu Wyborczego Trzecia Droga. Z jednej listy do Sejmu startują kandydaci Partii Polska 2050 Szymona Hołowni i Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Polskę 2050 reprezentować będą przedstawiciele świata nauki. Pochodząca z Poniatowej Beata Brzozowska-Zburzyńska, pracownik badawczo-dydaktyczny na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie na kierunku Hispanistyka, przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia Polska 2050 i jego struktur powiatowych oraz znana z akcji pomocowych.

- Liczę na jak najlepszy wynik. Liczę też na to, że wyborcy pragną zmiany w naszym kraju, takiej zmiany na miarę XXI wieku z perspektywą na



Beata Brzozowska- Zburzyńska

z Poniatowej, 53 lata, dr hab., pracownik naukowy na UMCS w Lublinie, społecznik

- Propozycję startu w wyborach otrzymałam od Zarządu Wojewódzkiego Partii Polska 2050 Szymona Hołowni. Członkowie zarządu partii uznali, że moje trzyletnie doświadczenie w pracy o charakterze społecznym, a także predyspozycje osobowościowe predestynują mnie do podjęcia się wyzwania zabiegania o poparcie mieszkańców mojej gminy, powiatu, a może i województwa. Odpowiedziałam pozytywnie na to zaproszenie uznając, że warto, by w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej znajdowały się, oprócz wytrawnych i doświadczonych polityków, również osoby zaangażowane społecznie. I taką widzę dla siebie misję

przyszłe pokolenia i że nie chcą się już skupiać tylko na przeszłości - mówi Brzozowska-Zburzyńska.

Na zwycięstwo liczy jej kolega.

- Tak jak cała Trzecia Droga, liczę na zwycięstwo - mówi Robert Baran. - Wierzę, że mieszkańcy powiatu opolskiego poprą w wyborach swojego rodaka. Chciałbym, aby między innymi w Józefowie nad Wisłą powstało moje biuro poselskie, żeby wszyscy mieszkańcy i producenci rolni mogli zwracać się do mnie z prośbą o pomoc lub interwencję w konkretnych sprawach ważnych dla regionu - dodaje.

Stronnictwo Ludowe postawiło na kobietę. W piątek w Lublinie zaprezentowało swoją drużynę. Powiat opolski reprezentować będzie Bożena Watras, z 18 miejscem na liście.

Watras jest kierownikiem Ośrodka Pomocy Społecznej w Łaziskach i prezesem Stowarzyszenia na Rzecz Osób Nie-



Bożena Watras

z Karczniska, 58 lat, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Łaziskach, społecznik

- Moi koledzy z PSL z Zarządu Wojewódzkiego dostrzegli moją pracę w sferze pomocy społecznej, w organizacjach pozarządowych, aktywność w licznych akcjach charytatywnych i otrzymałam propozycję startu! Podjęłam się tego zadania, bo chcę zmienić na lepsze co teraz się dzieje w Polsce, a szczególnie wydeptywanie w ziemię rolnika, osoby niepełnosprawne i starsze, ubogie. Nie miałam zawahania, ale po piątkowej konferencji inauguracyjnej jeszcze bardziej jestem zmotywowana



Agnieszka Drozd- Bownik

z Wałowic, 45 lat, radna Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, społecznik, urzędnik

- Ostateczny kształt listy musi zostać zatwierdzony centralnie. Dlatego też jak ukaże się zatwierdzona lista wtedy będę mogła powiedzieć, że kandyduję na posła do Sejmu RP. W tym momencie jestem kandydatem do miejsca na liście pretendujących na miejsce w ławie poselskiej

pełnosprawnych i Starszych w Poniatowej. Do Sejmu startuje po raz pierwszy.

- Myślę, że dotychczasowa ciężka praca oraz chęć służeniu nadal społeczeństwu zasługuje na najlepszy wynik - mówi Bożena Watras.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Lubelska Giełda Staroci

„Nie ma większej magii niż magia antyków”

Lublin/Puławy: - Wystawcy potrafią ocalić starocia od zapomnienia – mówi Elżbieta Kowalczyk, prezes Stowarzyszenia Lubelska Giełda Staroci i organizatorka tego wydarzenia w Lublinie oraz w Puławach.

W Dominika Polonis: Co jest takiego w antykach, że co miesiąc są tu takie tłumy?

Elżbieta Kowalczyk: To jest magia przeszłości. Teraźniejszość idzie tak szybko do przodu, że zaczynamy się zastanawiać, gdzie ta przeszłość jest. Tutaj ją i jej piękno widać, jak na dłoni. Antyki pokazują historię ludzi, którzy żyli przed nami, albo jeszcze żyją. I jest na co popatrzeć, bo tego asortymentu nie ma w sklepie. Jest tylko na targach staroci albo w muzeach jako eksponaty. Chyba to przyciąga najbardziej.

W Można się zatracić w poszukiwaniu antyków?

- Tak. Jest mnóstwo pasjonatów, którzy się w tym zatracają. To jest fajne hobby. Tak naprawdę to przypadek sprawił, że zaczęłam się interesować targami staroci. Teraz, jako prezes Stowarzyszenia Lubelskiej Giełdy Staroci, nie wyobrażam sobie bez tego życia. Cały czas, jako laik, studiuję sama i douczam się o różnych przedmiotach. Każdy talerz z jakąkolwiek sygnaturą to historia i potrafię znaleźć, skąd on jest, co to jest. Taki talerz to historia firmy, fabryki, całokształtu danego przedmiotu i to jest piękne. Uwielbiam to robić! Wśród wystawców są sami

pasjonaci. Mówią, że nie ma większej magii niż ta na targach staroci.

W Możemy mówić, że starocia wyznaczają nowy trend w kulturze Lublina?

- Tak, zdecydowanie. Wyznaczają trend, ale ludzie też wiedzą już o tej giełdzie. Osobiście prowadzę ją już 14 lat. Była najpierw na placu Wolności, na Starym Mieście, ul. Kowalskiej, a teraz jest na placu Zamkowym. Ona ewaluje, a my cały czas poszukujemy więcej przestrzeni, bo już plac Zamkowy jest trochę za mały (śmiech). Tych wszystkich przedmiotów wręcz muzealnych, które ludzie nie wiem, jakim cudem zdobywają, jest tyle, że potrzebujemy ciągle więcej miejsca. Kowalską nam już zabrali, a to jest ok. 50 stoisk. Część przedmiotów wystawcy potrafią nawet wyciągnąć ze śmietnika i ocalić od zapomnienia. Tych rzeczy już nie będzie. Wystawcy mają bardzo duży udział w tym, że te przedmioty jeszcze będą ileś czasu istniały. W dzisiejszej dobie minimalizmu zdobycie czegoś takiego fajnego, jak jest na targach, jest wisienką na torcie w mieszkaniu. Jest też coraz więcej młodych ludzi, którzy pasjonują się takimi rzeczami.

W Skoro na samej ul. Kowalskiej może być 50 stoisk, ile jest wszystkich co miesiąc na placu Zamkowym?

- Sam plac Zamkowy ma około pół hektara przestrzeni. Tutaj było ponad 100 stoisk. Na chodniczkach są też takie drobne stoiska, gdzie stoją ludzie, którzy wynoszą przedmioty z domu, bo nie mają pieniędzy i też sobie handluje.



Elżbieta Kowalczyk, organizatorka Lubelskiej Giełdy Staroci

Myślę, że jest to około 150 stoisk.

W Co mówią kolekcjonerzy, gdy przyjeżdżają do Lublina?

- Bardzo chwalą lubelskiego klienta. Wiedzą, że taki klient zna się na rzeczy i wie, co jest co. Mieszkańcy Lublina są znawcami. Wystawcy są zachwyceni. Byłaby to jednak giełda dwa albo trzy razy większa, ale nie mamy już miejsca.

W Pani również sprzedawała kiedyś różne przedmioty na giełdzie. Co to było?

- Zaczynałam swoją przygodę z antykami i miałam swoje stoisko. Tak się złożyło, że musieliśmy stworzyć stowarzyszenie, a że byłam z Lublina, to pewne rzeczy musiałam zorganizować. Poświęciłam swoje stoisko na rzecz organizacji całego przedsięwzięcia. 14. rok prowadzę giełdę, więc mam już jakieś doświadczenie.

W Co jest obecnie modne wśród antyków?

- Hmm... chyba trudno to określić. Są książki, kobiety lubią się w starej biżuterii, jest też porcelana. Chyba nie

umiem określić, co najbardziej jest modne, bo każdy tu znajdzie coś dla siebie. Są nawet stare części do pojazdów. W Lublinie nie ma takiej giełdy, a powinna być, do starych pojazdów, a przecież retro samochody też mamy.

W Giełda Staroci jest cyklicznym wydarzeniem w Lublinie, ale od jakiego czasu również w Puławach.

- Tak. Cykliczna jest w Lublinie, bo odbywa się w każdą ostatnią niedzielę miesiąca, a w Puławach w każdą trzecią niedzielę miesiąca na ul. Dębińskiej 22. Ludzie mają tyle dóbr materialnych, że chcą je jakoś zbyć. Fajnie, że nie wyrzucają ich na śmieci i że je gromadzą. Nigdy nie wiadomo, co komu jest potrzebne. Tu nie chodzi o jakieś wielkie pieniądze, aczkolwiek jakieś zawsze są. Zapraszam każdego, kto jeszcze nie był na giełdzie. Na pewno będzie zarażony i mu się spodoba, bo to jest impreza inna od wszystkich.

Dominika Polonis

Ukradł pieniądze ze... skarbonki synka swojej siostry



Mężczyźnie grozi do 8 lat pozbawienia wolności

Funkcjonariusze z Opola Lubelskiego zatrzymali 26-letniego mieszkańca gminy Opole Lubelskie, który ukradł 4 tys. zł ze skarbonki swojego siostrzeńca.

22 sierpnia 28-letnia mieszkanka z gm. Opole Lubelskie poinformowała policjantów, że z ukrytej w szafie skarbonki ktoś ukradł ponad 4 tys. zł. A były to oszczędności jej małoletniego synka. Miała jednak podejrzenia

co do sprawcy kradzieży. Funkcjonariusze zatrzymali 26-letniego brata mieszkanki gminy Opole Lubelskie, podejrzanego o popełnienie tego przestępstwa. Przyznał się do zarzutu kradzieży, który usłyszał.

- Mężczyźnie grozi do 8 lat pozbawienia wolności - informuje aspirant Katarzyna Bigos z opolskiej policji.

AG

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PKK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA I UKŁADU KRAŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII

(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH

(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA

(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

Bartłomiej
PEJO
NR1 NA LIŚCIE W OKRĘGU LUBELSKIM
KONFEDERACJA
WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

DUMNA
BOGATA
POLSKA



Materiał wybrany WK konfederacji Wolność i Niepodległość

Aresztowany uduszony w celi. Gołymi rękami

41-letni mieszkaniec gminy Wojcieszków (powiat łukowski), który zmarł w siedleckim areszcie - wykazała sekcja zwłok. Mężczyzna trafił do aresztu, ponieważ był podejrzany o znęcanie się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną.

Sekcja zwłok wykazała, że przyczyną zgonu 41-latką było gwałtowne uduszenie. Zabójstwa miał dokonać jeden ze współwięźniów, z którym mężczyzna przebywał w jednej celi.

- Zabójstwa dokonano najprawdopodobniej gołymi rękami - mówi zastępca prokuratora rejonowego w Siedlcach Adrian Wysockiński.

W środę, 23 sierpnia mężczyzna usłyszał zarzut zabójstwa, do którego się nie przyznał. Jak przekazał nam, zastępca prokuratora rejonowego w Siedlcach, podejrzany złożył obszernie wyjaśnienia.

Na wniosek prokuratury zastosowano wobec niego tymczasowy areszt. Wcześniej również przebywał w areszcie, ale trafił tam z innego powodu.

W celi, w której doszło - najprawdopodobniej do morderstwa siedziało czterech osadzonych. - Dwie, pozostałe osoby, mają status świadka. Nie wykluczamy, jednak, że może się on zmienić - przekazał prok. Wysockiński. - Na obecnym etapie jest jednej podejrzany - doprecyzował.

Pytaliśmy prokuratora, czy podejrzany znał wcześniej ofiarę, czy

owej nocy, kiedy doszło do morderstwa, mogło dojść do bójki, czy może zjście było zemstą - nie uzyskaliśmy informacji na ten temat.

Obecnie postępowanie przygotowawcze wszczęto o czyn z art. 148 paragraf 1 Kk, który mówi o zabójstwie. Za ten czyn mężczyźnie może grozić od 8 do dożywocia.

Śmierć w siedleckim areszcie. Przypomnijmy, 41-letni mieszkaniec gminy Wojcieszków został aresztowany w poniedziałek, 14 sierpnia. Do policjantów z Adamowa dotarła informacja o kolejnej awanturze, którą wszczął.

- 41-latek, będąc pod działaniem alkoholu, wyzywał swoją żonę, wyganiał ją z domu, bił ją, a nawet groził zabójstwem. Mężczyzna noc spędził w policyjnym

areszcie. Gdy tylko wytrzeźwiał, usłyszał zarzuty - informował Marcin Jóźwik z łukowskiej policji.

Sąd w poniedziałek, 14 sierpnia, przychylił się do wniosku łukowskiej policji oraz prokuratury i zastosował środek zapobiegawczy wobec 41-latkę. Mężczyzna miał najbliższe trzy miesiące spędzić w tymczasowym areszcie. Groziło mu pięć lat więzienia. Mężczyzna został przewieziony do Zakładu Karnego w Siedlcach.

W czwartek, 17 sierpnia, dotarła do nas informacja o tym, że 41-latek nie żyje. Informację tę potwierdził zastępca prokuratora rejonowego w Siedlcach Adrian Wysockiński. Mężczyzna zmarł w celi w nocy z 16 na 17 sierpnia.

Patryk Pytlak

Opolscy i lubelscy policjanci pilotowali auto z ranną dziewczynką

Policjanci z Opola Lubelskiego i Lublina pomogli mieszkańcom z gminy Łaziska w szybkim transporcie do szpitala 3-letniej dziewczynki, która uległa wypadkowi. Doznała obrażeń głowy.

W sobotni wieczór (19 sierpnia) przed godziną 23 na policję zadzwonił zdenerwowany mieszkaniec gminy Łaziska, informując policjantów, że wiezie do szpitala w Lublinie swoją 3-letnią córkę, która uległa wypadkowi w domu. Poprosił on funkcjonariuszy o pomoc w bezpiecznym i szybkim

przejeździe do Lublina. Funkcjonariusze z Opola Lub. oraz z Lublina, używając sygnałów świetlnych i dźwiękowych, pilotowali auto mieszkańca gm. Łaziska, dzięki czemu dziewczynka szybko i bezpiecznie trafiła do szpitala dziecięcego, gdzie otrzymała specjalistyczną pomoc.

- Z informacji, jakie posiadamy, wynika, że pomoc dziewczynce została udzielona na czas. Do opolskiej jednostki wpłynęły podziękowania od rodziny dziewczynki dla opolskich funkcjonariuszy oraz funkcjonariuszy z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie - dodaje aspirant Bigos.

AG

Ruszyli mężczyźni z pomocą. Zaatakował ratowników z karetki

Puławy: Mężczyzna leżał na parkingu i przypadkowo osoba wezwała karetkę. Ratownicy medyczni ruszyli z pomocą, ale po chwili pojawił się problem z agresją pacjenta - znieważał załogę karetki, groził im, a nawet użył przemocy fizycznej.

W poniedziałek, 21 sierpnia, po południu funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Puławach zostali wezwani na jedno z tamtejszych osiedli. Okazało się, że zespół ratownictwa medycznego został zaatakowany przez agresywnego pacjenta. Policjanci na miejscu

zastali załogę karetki zajmującą się 68-latką.

Leżącego na parkingu mężczyznę znalazła przypadkowa osoba, która od razu wezwała karetkę. Kontakt z 68-latką był utrudniony. Jak mówią ratownicy, po wstępnym badaniu mężczyzna nagle stał się bardzo agresywny. Zaczął znieważać załogę karetki, używając niecenzuralnych słów, groził im pozbawieniem życia, nawet uderzył pięścią w twarz jednego z ratowników. Wszelkie próby uspokojenia niesfornego pacjenta przynosiły skutek odwrotny od zamierzonego.

Gdy sytuacja została już opanowana, mężczyzna trafił na badania do szpitala, a załoga karetki - na policyjne przesłuchanie. Badania nie wykazały niczego, lekarze

stwierdzili, że 68-latkowi nic nie dolega, więc tuż po opuszczeniu szpitala wylądował w areszcie policyjnym. We wtorek (22 sierpnia) mężczyźnie postawione zostały zarzuty znieważania i kierowania gróźb karalnych wobec ratowników i studentki ratownictwa. Usłyszał też zarzut naruszenia nietykalności cielesnej jednego z członków załogi karetki. Przyznał się do winy, ale swojego zachowania wyjaśnić nie potrafił. Grozi mu kara do trzech lat pozbawienia wolności.

- Przypominamy, że jeżeli ratownik medyczny udziela pierwszej pomocy lub podejmuje medyczne czynności ratunkowe, przysługuje mu ochrona, jaka jest przewidziana dla funkcjonariusza

publicznego. A zatem każdy, kto naruszy nietykalność cielesną, znieważa, będzie wpływał przemocą lub groźbą bezprawną na wykonywane czynności, bądź dopuści się czynnej napaści na ratownika medycznego, musi liczyć się z odpowiedzialnością karną - przestrzega komisarz Ewa Rejn-Kozak z puławskiej policji. Czyny te są przestępstwami i w zależności od danego artykułu w kodeksie karnym, grozi za nie kara więzienia od 2 do 10 lat. Warto podkreślić, że ochronie podlegają również osoby przybrane do pomocy, jak w tym przypadku studentka ratownictwa medycznego odbywająca w puławskim pogotowiu praktyki studenckie - dodaje.

AG

Wyczym nastoletnich „szklarzy” - wybili ponad 150 szyb



Trzech nastolatków odpowie za wybite niemal 150 szyb

Biała Podlaska: Policjanci ustalili sprawców wybitia niemal 150 szyb w oknach dachowych budynku, na szkodę kilku firm. Wartość strat oszacowana została na kwotę ponad 80 tys. zł.

Pod koniec czerwca br. bialscy policjanci zostali powiadomieni o wybitciu okien dachowych i tzw. świetlików na szkodę jednej z bialskich firm. Pokrzywdzony nie podejrzewał wówczas nikogo o zniszczenie jego własności.

- Okazało się, że nieznanemu sprawcy wybili też okna należą-

ce do innych firm znajdujących się w tym samym budynku. Łączna wartość strat oszacowana została na kwotę ponad 80 tys. zł - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Policjanci ustalili, że udział w tym zdarzeniu mogą mieć trzej nastolatki w wieku od 14 do 15 lat. W trakcie rozmowy chłopcy przyznali, że weszli na dach i bez żadnego powodu zaczęli kopać w okna, uszkadzając je.

O ich dalszym losie zadecyduje Sąd Rodzinny.

Joanna Niecko

Małżonkowie przyskrzynili pijanego kierowcę

W środę, 23 sierpnia, po godz. 18:00 w Puławach małżeństwo z powiatu puławskiego, jadąc przez miasto, zauważyło, że kierowca jadący przed nimi toyoty ma problem z utrzymaniem toru jazdy, nie używa kierunkowskazów i zjeżdża na sąsiednie pasy. Od razu zaczęli podejrzewać,

że jest on nietrzeźwy, więc gdy zatrzymał się na parkingu, natychmiast zareagowali - zabrali kluczyki, uniemożliwiając mężczyźnie dalszą jazdę. Wezwali policję. 65-letni mieszkaniec Puław miał w organizmie 2,5 promila alkoholu.

AG

REG

Puławy: Nietrzeźwy 25-latek spowodował kolizję, miał przy sobie narkotyki

25-latek z gminy Puławy usłyszał zarzut kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości i posiadania narkotyków, odpowie też za spowodowanie kolizji. Do zdarzenia doszło w Gołębiu (gm. Puławy).

We wtorek, 22 sierpnia puławska policja przedstawiła zarzuty 25-letniemu mieszkańcowi gminy Puławy. Mężczyzna został też przesłuchany w związku ze zdarzeniem, do którego doszło w poniedziałek, 21 sierpnia, kiedy to w Gołębiu (gm. Puławy).

25-latek, jadąc osobowym oplem, doprowadził do kolizji, wjeżdżając w ogrodzenie jednej z posesji. Miał pecha, bo w pobliżu pojazdu policjanci znaleźli nie tylko prawo jazdy właściciela auta, ale również woreczek z białym proszkiem, który okazał się amfetaminą.

25-letni właściciel opla miał 1,8 promila alkoholu w organizmie. Zarzuty usłyszał więc dopiero po wytrzeźwieniu, a było to kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości i posiadanie substancji psychotropowej. Ale mężczyzna odpowiadać też będzie za spowodowanie kolizji.

AG



W samochodzie były butelki po piwie, a w jego pobliżu policja znalazła też prawo jazdy właściciela i woreczek z białą substancją...

Pięć samochodów zderzyło się w Wandzinie



Pięć samochodów zderzyło się w Wandzinie. Policja podała wstępne ustalenia

Pięć samochodów zderzyło się w Wandzinie. Policja podała wstępne ustalenia

Lubartów: W piątek (25 sierpnia) w miejscowości Wandzin na krajowej 19 zderzyło się pięć samochodów.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, kierujący

ca samochodem osobowym marki BMW, jadąc w kierunku Lubartowa, wykonała manewr skrętu w lewo w drogę gminną. Kierujący autobusem, jadący bezpośrednio za BMW, nie zachował należytej ostrożności i najechał na tył tego auta. Siła uderzenia wyniosła BMW

na przeciwny pas ruchu, w wyniku czego na ten samochód najechała ciężarówka, która po odbiciu się od BMW uderzyła w stojący na poboczu samochód Inspekcji Transportu Drogowego. W zdarzeniu uszkodzony został także samochód marki Opel, jadący

za autobusem - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Trzy osoby trafiły do szpitala: kierujący ciężarówką i dwie osoby z autobusu.

Joanna Niecko

Archidiecezja ma „fazę” na prąd z nieba

Powiat Lubartowski: Farma fotowoltaiczna o powierzchni blisko 150 hektarów ma zapewnić prąd Archidiecezji Lubelskiej. - Zaangażowanie się w budowę farmy fotowoltaicznej związane jest z podwyżkami cen prądu – przyznaje rzecznik kurii.

O to, żeby samorząd z Michowa pozytywnie podszedł do pomysłu budowy na terenie gminy dwóch farm fotowoltaicznych zabiegał Waldemar Gąsior, ze spółki RW. Podkreślał, że udziałowcem przedsięwzięcia jest Archidiecezja Lubelska.

Do urzędu wpłynęły dwa wnioski wydanie decyzji środowiskowej: w Mejnierzynie o mocy na obszarze około 118 hektarów. W miejscowości Michów Wieś farma fotowoltaiczna ma zająć około 28 hektarów.

Kuria: gwarantujemy wiarygodność

Kuria lubelska potwierdziła „Wspólnocie”, że jest zaangażowana w projekt. Dlaczego?

- Zaangażowanie się w budowę farmy fotowoltaicznej związane jest z podwyżkami cen prądu. Archidiecezja Lubelska administruje różnymi nieruchomościami i tak jak wszyscy, my także szukamy ograniczenia kosztów utrzymania naszych obiektów.

Jak konkretnie ma wyglądać udział lubelskiej kurii w tym



Jak konkretnie ma wyglądać udział lubelskiej kurii w tym projekcie? Jak przyznaje rzecznik prasowy, „Archidiecezja planuje realizować inwestycję poprzez spółkę z o.o. w której ma 100% udziałów”. Ale o jaką kwotę chodzi? Tego władze kurii nie są w stanie jeszcze oszacować

projektu? Jak przyznaje rzecznik prasowy, „Archidiecezja planuje realizować inwestycję poprzez spółkę z o.o. w której ma 100% udziałów”.

„Zaangażowanie się Archidiecezji w ten projekt ma też być gwarancją jego wiarygodności. Ma to znaczenie np. dla właścicieli dzierżawiących swoją ziemię pod takie farmy” – napisał ks. dr Adam Jaszcz, Kanclerz Kurii Metropolitalnej w Lublinie w odpowiedzi na pytania „Wspólnoty”.

Później będzie trudniej

25 lipca gmina poinformowała w oficjalnym dokumencie „o odmowie wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia” w przypadku farmy w Michowie. Od decyzji przysługuje odwołanie do Samo-

ządowego Kolegium Odwoławczego w Lublinie za pośrednictwem wójta gminy w terminie do 14 dni od jej doręczenia.

- Co do Mejnierzyna toczy się drugie postępowanie środowiskowe, ale z tego co widzę to rada gminy jest przeciwko i my to możemy zablokować – mówił w rozmowie ze „Wspólnotą” wójt Janusz Jankowski.

Ostatnio, w przypadku Mejnierzyna urzędnicy w Michowie przedłużyli okres na wydanie decyzji „z uwagi na konieczność dokonania dodatkowych ustaleń i weryfikacji zapisów zawartych w przedłożonej dokumentacji”.

Zdaniem wójta Janusza Jankowskiego pozytywna decyzja dla inwestora wybudowania na obszarze 100 hektarów takiej farmy jest blokowaniem takiego obszaru. - Nie mam zamiaru dawać

na koniec kadencji prezentów nowej radzie w formie zablokowania dużego terenu – stwierdził wójt Michowa. - Przyjdą nowi, niech myślą – spuentował Janusz Jankowski.

- Firma chce wykorzystać starą ustawę o gospodarce przestrzennej, bo później będą utrudnienia – puentuje wójt gminy.

W sprawie budowy farmy fotowoltaicznej ma być zorganizowane spotkanie „w najbliższym czasie”. - Rada gminy jest przeciw, ja jestem przeciw. Nie jesteśmy przeciwko farmom fotowoltaicznym tylko jesteśmy za zrównoważonym rozwojem. Możemy być za taką farmą na obszarze 20, czy 30 hektarów na terenie każdej gminy – mówi „Wspólnocie” wójt Janusz Jankowski.

Konrad Stawiński

W pogoni za zbiegłymi... końmi



Wystraszone zwierzęta udało się schwycić. Nic im się nie stało

Gmina Nałęczów: W piątek, 18 sierpnia, policjanci z Nałęczowa otrzymali zgłoszenie o dwóch koniach, biegnących drogą wojewódzką w kierunku Lublina... Między pędzącymi pojazdami.

Sprawa była poważna, bo zwierzęta stanowiły zagrożenie dla kierowców, same też mogły ulec wypadkowi.

Policjanci w drodze na wskazane miejsce sprawdzali, czy żadnemu z pobliskich hodowców nie zaginęły konie. Okazało się, że nie. Ale nieoczekiwanie jeden z mieszkańców gm. Wojciechów postanowił pomóc funkcjonariuszom w schwytaniu zwierząt, dysponował niezbędnym

sprzętem i doświadczeniem. Cała akcja przebiegła sprawnie i konie zostały umieszczone w zagrodzie, a policjanci mogli zająć się szukaniem właściciela. Na podstawie indywidualnych numerów, jakie znajdują się we wszczepionych zwierzętom czipach, ustalili, że uciekinierzy zarejestrowani są na Śląsku i w Wielkopolsce. Natomiast ich właścicielem okazał się mieszkaniec Lublina, który nie krył radości z tego, że zwierzęta się odnalazły i nic im się nie stało. Mężczyzna wyjaśnił, że konie przestraszyły się dźwięków kombajnów, które pracowały w pobliżu ich zagrody, spanikowały, pokonały ogrodzenie, po czym uciekły w kierunku Lublina.

AG

Zignorowali przepisy. Mają 3-miesięczne wakacje od kierownicy



Kierowca BMW pędził w terenie zabudowanym z prędkością 109 km/h

W niedzielę (20 sierpnia) puławscy policjanci zatrzymali dwoje kierowców, którzy o ponad 50 km/h przekroczyli dozwoloną prędkość w obszarze zabudowanym.

Najpierw zatrzymali 40-latkę z powiatu kieleckiego, który siedział za kierownicą BMW. Mężczyzna jechał przez Zarzecze, przekraczając dozwoloną prędkość o 59 km/h. Dostał wysoki mandat i 13 punktów karnych. Na trzy miesiące stracił też prawo jazdy.

Później wpadła 29-latkę z powiatu puławskiego kierująca



Kierująca hondą „zagapiła się” o jedyne 51 km/h

hyundaiem, która jadąc przez Górę Puławską, przekroczyła prędkość o 51 km/h. Spotkała ją podobna kara - wysoki mandat, 13 punktów karnych oraz zatrzymanie prawa jazdy na trzy miesiące.

AG

Nowe zakażenia legionellą. Jedno u osoby z województwa lubelskiego

Osoba zakażona w województwie lubelskim pochodzi z powiatu opolskiego, jest hospitalizowana. Do zakażenia doszło na terenie Rzeszowa.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Rzeszowie przekazał w ubiegłym tygodniu informacje na temat ogniska wywołanego zakażeniem Legionella pneumophila. Na dzień 26 sierpnia na godz. 8 zakażenie Legionella pneumophila potwierdzono łącznie od

Od wykrycia ogniska na Podkarpaciu w woj. lubelskim prowadzony jest ścisły monitoring jakości wody w sieciach wodociągowych

początku wystąpienia ogniska zachorowań u 127 (14 nowych) pacjentów hospitalizowanych na terenie Rzeszowa i powiatu rzeszowskiego, Dębicy, Przemyśla, Kolbuszowej, Łańcuta, Sędziszowa Małopolskiego, Jasła oraz Lublina.

14 nowych potwierdzonych wyników badań w kierunku Legionella pneumophila dotyczy pacjentów hospitalizowanych w szpitalach województwa

podkarpackiego oraz w Lublinie lub przyjętych do szpitala w dniu 26 sierpnia.

Jak informuje rzecznik prasowy wojewody lubelskiego, osoba zakażona pochodzi z powiatu opolskiego, jest hospitalizowana.

- Do zakażenia doszło na terenie Rzeszowa, stąd jesteśmy w obszarze tego samego źródła zakażenia. Od czasu potwierdzenia zakażeń Legionellą w wojewód-

twie podkarpackim na terenie województwa lubelskiego prowadzony jest ścisły monitoring jakości wody w sieciach wodociągowych, a także nadzór epidemiologiczny nad osobami, które są podejrzane o zakażenie bakterią. Apelujemy do mieszkańców regionu o zachowanie spokoju - czytamy w komunikacie.

Jak informował 26 sierpnia portal gazeta.pl, w sumie zmarło już osiem osób zakażonych legionellą w starszym wieku - pięciu mężczyzn i trzy kobiety, mieszkańcy Rzeszowa i powiatu rzeszowskiego.

(McM)

Poszukiwany kilkoma nakazami zatrzymany. Chciał przechytrzyć policjantów

Puławy: Policja zatrzymała poszukiwanego nakazami doprowadzenia do zakładu karnego. Wysiadł z busa w Radomiu, bo bał się, że policjanci będą go szukać w miejscu zamieszkania.

W czwartek (24 sierpnia) policjanci zatrzymali 34-letniego mieszkańca Puław poszukiwanego przez sąd do odbycia kary pozbawienia wolności m.in. za kradzież, kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości oraz pobicie.

- Puławianin od ponad roku ukrywał się poza granicami kraju, gdyż wiedział, że jest poszu-

kiwany przez organy ścigania. Sąd wystawił za nim w sumie pięć nakazów doprowadzenia do zakładu karnego - informuje komisarz Ewa Rejn-Kozak z KPP w Puławach. - Chcąc uniknąć spotkania z policjantami, wracający do Polski 34-latek wysiadł z busa w Radomiu. Spodziewał się, że policjanci regularnie odwiedzają jego miejsce zamieszkania, chcąc go zatrzymać i liczył na to, że ich przechytrzy.

Był zaskoczony, gdy zobaczył w Radomiu puławskich policjantów. Na ponad dwa lata trafił do zakładu karnego.

Joanna Niećko



Był zaskoczony, gdy zobaczył w Radomiu puławskich policjantów. Na ponad dwa lata trafił do zakładu karnego

Wjechał do stawu w Kocku

Samochód osobowy volvo w sobotę, 26 sierpnia około godz. 13.49 uderzył w słup energetyczny i zatrzymał się na skarpie stawu rybnego. Na miejsce przybył zastęp OSP Kock i dwa zastępy JRG Lubartów. Okazało się, że pod samochodem jest napowietrzna linia energetyczna. Wezwano Pogotowie Energetyczne, które odcięło dopływ prądu.

Kierowca i pasażer opuścili pojazd o własnych siłach. Nie odnieśli obrażeń, jednak kierowca źle się poczuł. Wezwano zespół ratownictwa medycznego. Po przebadaniu kierowca pozostał na miejscu zdarzenia.

Na miejsce sprowadzono Specjalistyczną Grupę Ratownictwa Technicznego JRG 3 Lublin. Ciężki dźwig techniczny wydobył samochód, który postawiono na kołach.

Marcin Kusyk



12-latek wjechał quadem w drzewo



12-latek z powiatu opolskiego postanowił pojeździć quadem.

Wycieczka skończyła się nieszczęśliwie.

12-latek, kierując quadem, który na dodatek nie był dopuszczony do ruchu, wjechał w drzewo. Do zdarzenia doszło, gdy nastolatek jechał drogą powiatową z Wronowa w kierunku Poniatowej.

12-latek przetransportowano do szpitala.

AG

Tragiczna śmierć rowerzysty



Mimo reanimacji 80-letni cyklista zginął na miejscu

80-letni kierowca toyoty, jadąc al. Tysiąclecia lewym pasem w kierunku Świdnika, potarcił na oznakowanym przejściu dla pieszych rowerzystę. W wyniku

poniesionych obrażeń - mimo reanimacji - mężczyzna zmarł na miejscu. Kierujący był trzeźwy.

AG

Śmiertelny wypadek na drodze



Badanie alkomatem wykazało, że kierowca seata był trzeźwy

Jak ustalili policjanci, o godzinie 1.53 w Woli Rudzkiej kierujący autem marki Seat Ibiza 19-latek potarcił 50-latkę, który stał na środku jezdni. Pieszy

niestety nie posiadał elementów odbłaskowych, a badanie alkomatem wykazało, że kierujący był trzeźwy.

AG

REG

Co oznacza śmierć Prigożyna? Dlaczego wagnerowcy się zbuntowali? Czy stanowią zagrożenie dla Polski?

Putin musiał pokazać, że jest silny i kontroluje sytuację. Wysłać sygnał do malkontentów, żeby uważali

- Putin bardzo lubi symbolikę. Ta „katastrofa” wydarzyła się dokładnie dwa miesiące po próbie puczu Prigożyna - mówi w rozmowie ze „Współnotą” dr Jakub Olchowski z UMCS-u i Instytutu Europy Środkowej.

W Jewgienij Prigożyn, szef Grupy Wagnera i rosyjski oligarcha, który w czerwcu zarządził bunt wagnerowców przeciwko rosyjskiej wierchuszce i ruszył na Moskwę, miał zginąć w środę, 23 sierpnia, w katastrofie lotniczej. Co to zdarzenie oznacza?

Możemy założyć, że Prigożyn zginął, choć na sto procent tego nie wiemy. Trzeba mieć na uwadze, że Prigożyn miał bardzo wielu wrogów. Ale ktoś inny w Rosji byłby w stanie zlecić przeprowadzenie tak spektakularnej akcji, jeśli nie Władimir Putin? To zdarzenie potwierdza to, co od dawna powszechnie mówi się o Rosji: że to jest struktura quasi mafijna. Wszyscy oglądaliśmy filmy o mafii. Sceny, w których mafijni bossowie obejmują się, ściskają i podają sobie rękę, a chwilę później zniecka ktoś ginie.

Rosja wcale nie jest monolitem, Putin wcale nie sprawuje władzy absolutnej, wcale wszystkiego nie kontroluje

Putin bardzo lubi też symbolikę. Ta „katastrofa” wydarzyła się dokładnie dwa miesiące po próbie puczu Prigożyna. Ponadto dokładnie w tym samym dniu na żywo w telewizji prezydent Putin wręczał żołnierzom medale za odwagę na polu walki na Ukrainie, a w zeszłym roku taki sam medal wręczył Prigożynowi. Trzeba także pamiętać, że Rosja wcale nie jest monolitem, Putin wcale nie sprawuje władzy absolutnej, wcale wszystkiego nie kontroluje. Jest wiele środowisk, które go krytykują i którym nie spodobało się to, że najpierw publicznie nazwał Prigożyna zdrajcą, a później zachował się tak, jakby nic się nie stało. Podczas gdy w Rosji za wpisy w mediach społecznościowych można trafić na kilka-

naście lat do więzienia, Prigożyn po przeprowadzeniu próby puczu był na wolności i nadal prowadził swoje interesy. To się nie podobało społeczeństwu rosyjskiemu, które lubi, kiedy władza jest silna, nawet jeśli robi różne złe rzeczy. Nie spodobało się to oligarchom, służbom specjalnym, wojsku. Bo car okazał się słaby. A car nie może być słaby. Jest też krytykowany za sposób prowadzenia „specjalnej operacji wojskowej” na Ukrainie. Przedstawiciele różnych środowisk zastanawiają się, dlaczego Rosja jeszcze nie zmiażdżyła Ukrainy. Wnioski są takie, że widocznie Putin jest zbyt słaby, żeby to zrobić. Próba puczu Prigożyna i to, co się po niej wydarzyło, uderzyło w wizerunek Putina, który zawsze kreował się na silnego, pewnego siebie, wybitnego wręcz przywódcę. Dlatego Putin musiał pokazać, że jest silny i kontroluje sytuację, a tym samym wysłać sygnał do wszelkich malkontentów, żeby uważali.

W Podczas czerwcowego, dwudniowego buntu, kilka tysięcy wagnerowców najpierw przejęło kontrolę nad ponad milionowym miastem rosyjskim - Rostowem nad Donem, a później ruszyło w kierunku Moskwy. Dlaczego do tego buntu doszło i czego żądał Prigożyn?

Buntownicy sprzeciwiali się sposobowi prowadzenia tej wojny, a właściwie temu, że wojna z Ukrainą wciąż nie jest wygrana. Prigożyn bardzo mocno krytykował nie tylko dowództwo rosyjskie i elity polityczne, ale też samego prezydenta Putina. Za nieudolność, korupcję i wiele innych rzeczy powodujących, że Rosja nie jest w stanie wygrać militarnie. Jest jednak mało prawdopodobne, że Prigożyn działał sam, tylko w oparciu o wagnerowców. Trzeba założyć, że w kręgach władzy Rosji lub w resortach siłowych ktoś za nim stał. Ten bunt pokazuje, że w Rosji trwają wewnętrzne walki polityczne między różnymi środowiskami, między frakcjami w wojsku i służbach specjalnych, wśród oligarchów, w elitach politycznych. Frakcja, która popierała Prigożyna, najprawdopodobniej przegrała i pucz zakończył się zatrzymaniem wagnerowców niedaleko

Bunt wagnerowców pokazuje, że w Rosji trwają wewnętrzne walki polityczne między różnymi środowiskami

od Moskwy. Epilogiem była katastrofa, w której zginął Prigożyn. To spektakularne zdarzenie zwróciło uwagę świata, ale pamiętajmy, że w ostatnim czasie wielu ludzi w Rosji straciło życie w dziwnych okolicznościach. Niewydolność oddechowa, wypadnięcie z okna, wypadnięcie pod samochód... To jednak do naszej opinii publicznej się nie przedostaje. Jadąc na Moskwę Prigożyn domagał się sprawiedliwości - tak ten marsz nazwano. Oczekiwano odsunięcia dowództwa rosyjskiego, czyli ministra obrony - Szojgu i szefa sztabu sił zbrojnych - Gierasimowa. Miał przy tym milczące poparcie wielu kręgów w rosyjskim wojsku, które dostrzegają nieudolność dowództwa armii rosyjskiej. Putin oczywiście nie mógł się ugiąć przed tym ultimatum.

W Grupa Wagnera - czym właściwie jest?

Jedną z najważniejszych jej postaci był Dmitrij Utkin, pseudonim Wagner, który podobno zginął razem z Prigożynem. Jego pseudonim wziął się stąd, że był zafascynowany muzyką Wagnera i ogólnie III Rzeszą. Miał wiele charakterystycznych nazistowskich tatuaży. Od niego wzięła się najpierw potoczna, a później oficjalna nazwa tej formacji. Pamiętajmy, że na Zachodzie też istnieje wiele prywatnych firm wojskowych. Z ich usług korzystają rządy czy korporacje. Różnica jest taka, że Grupa Wagnera od początku była finansowana, wyposażana i wykorzystywana przez władze państwowe w Rosji do realizacji interesów w różnych częściach świata. To było dla Kremla wygodne, bo zawsze można było powiedzieć: „nie mamy z nimi nic wspólnego”. Kilka lat temu w Syrii doszło do starcia zbrojnego dużej jednostki wagnerowców z armią amerykańską. Amerykanie

zmasakrowali przeciwnika. Co zrobiła Moskwa? Nic. „Nie mamy z nimi nic wspólnego”. W wojnie na Ukrainie Grupa Wagnera też bardzo przydała się Rosjanom. Jej stan osobowy nigdy nie był wliczany do stanu osobowego rosyjskich sił zbrojnych. W związku z tym ich straty, które wyniosły ponad 20 tys. ludzi, nie były uwzględniane. Wagnerowcy, zwerbowani m.in. z rosyjskich więzień i kolonii karnych, służyli jako mięso armatnie. To też był powód wszczęcia buntu.

W Od kilku tygodni ponad 3 tys. wagnerowców stacjonuje w Białorusi, w tym tuż przy granicy z Polską. Powinniśmy się obawiać?

Dokładnie nie wiemy, ilu ich jest i ilu ich będzie. W tej chwili Grupa Wagnera to już nie jest ta sama formacja, co kilka miesięcy temu - została zdziesiątkowana. To luźna zbieranina, raczej kontrolowana przez Kreml. Praktycznie nie ma już dowództwa, ci ludzie albo zginęli, albo są wyłapywani przez rosyjskie służby. Część tych, którzy byli na Ukrainie, zginęli. Inni zostali wcieleni do rosyjskiej armii. Część wagnerowców przebywa w Afryce. Zasadniczym problemem jest to, jak ci wagnerowcy, którzy zostali na Białorusi, zachowają się po tym, co się stało. Mało prawdopodobne, by chcieli przejść do armii rosyjskiej. Oni nie byli lojalni wobec Rosji, narodu czy prezydenta. Byli lojalni wobec swojego wodza - Prigożyna. Ich największy obóz na Białorusi, w Osipowiczach, jest obecnie rozbierany. Nie

wyduje się, by to zgrupowanie było zagrożeniem dla Polski, Ukrainy czy Litwy. Jest to natomiast ból głowy dla Aleksandra Łukaszenki. Na jego terytorium są uzbrojeni i dość niebezpieczni ludzie, którzy nie są

wobec niego lojalni. Natomiast problemem dla Polski jest to, że polskie społeczeństwo zaczęło się ich obawiać. Białoruskie czy rosyjskie służby podszywając się pod wagnerowców mogą dokonywać teraz prowokacji skierowanych przeciwko Polakom i potęgować te obawy i chaos.

W Zostając przy Białorusi - Putin zapowiedział rozmieszczenie tam broni jądrowej. Co to oznacza?

To kolejny etap „pełzającej aneksji” Białorusi przez Rosję. Łukaszenka robi dobrą minę do złej gry i opowiada, że bardzo się cieszy i to na jego prośbę, ponieważ obawia się ataku ze strony „złego NATO” i „imperialistycznej Polski”. To, czy ta broń znajdzie się na Białorusi, nie ma żadnego znaczenia. Ważne jest, że temat pojawia się w przestrzeni publicznej. Ta broń i tak będzie pod kontrolą Rosji. Jej ewentualna obecność w Białorusi będzie oznaczała powiększenie liczebności wojsk rosyjskich w tym kraju. Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę i wprowadzeniu zachodnich sankcji Białoruś jest już prawie całkowicie ekonomicznie i militarnie uzależniona od Rosji. Od początku inwazji Rosjanie traktują armię białorską jako darmowy rezerwuar sprzętu i części zamiennych. Łukaszenka zdaje sobie z tego sprawę i na wszelkie sposoby próbuje przetrwać. Nie stracić władzy, majątku, a może życia i zdrowia.

W Jak wygląda sytuacja na militarnym froncie ukraińskim?

Sytuacja jest trudna, bo to jest w tym momencie niemal wojna pozycyjna. Inicjatywę strategiczną mają Ukraińcy, a Rosjanie nie mają żadnego pomysłu, jak tę inicjatywę przejąć. W każdym razie droga do rozstrzygnięcia wojenskowego jest bardzo, bardzo długa.

W Jakie Ukraińcy mają opcje wyjścia z tej wojny? Wojny, która ich wykrwawia?

Władze tego państwa zdają sobie sprawę, że bez zachodniego poparcia, które musi się utrzymywać na stałym poziomie, Ukraina przegra tę wojnę. To będzie oznaczało zniknięcie tego państwa. Ta wojna to jest być albo nie być z punktu

widzenia Ukrainy. Zarówno władze, jak i społeczeństwo, absolutnie nie zamierzają się poddawać i iść na kompromisy. Doskonale zdają sobie z tego, że Rosji nie chodzi o pozyskanie jakichś terytoriów czy zasobów, ale o odbudowanie imperium. To jest niemożliwe bez likwidacji Ukrainy jako niezależnego bytu. Ukraińcy zrobią wszystko, by wygrać wojnę. Bez względu na koszty.

W W czym Ukraińcy mogą widzieć nadzieję na zwycięstwo?

Pytanie, co oznacza zwycięstwo? Ukraińcy powtarzają konsekwentnie, że za warunek wystarczający do zakończenia konfliktu uznają wycofanie się wojsk rosyjskich z terenów Ukrainy w granicach z 1991 roku. Rosjanie nie zrobią tego, na pewno nie sami z siebie. Nadzieją Ukraińców jest dalsze wsparcie od Zachodu. Dlatego Rosjanie poprzez dezinformację i propagandę tak bardzo starają się przekonać społeczeństwa i rządy państw zachodnich, że nie ma sensu pomagać Ukrainie. Ponadto Ukraińcy liczą na to, że coś się wydarzy w samej Rosji. Sytuacja społeczna jest w Rosji bardzo napięta, sytuacja ekonomiczna wyraźnie się pogarsza. Widać tarcia między różnymi grupami interesów. Gdyby Zachód miał zmienić sytuację militarną w sposób wyraźny, musiałby wysłać na Ukrainę wojska. A tego nie robi. Uzbrajanie pomaga Ukraińcom, ale to nie rozwiązuje problemu. Przekazanie Ukrainie samolotów F-16 jest dobrym krokiem. Nie zmieni jednak sytuacji z miesiąca na miesiąc.

W Jakie są nastroje wewnętrzne w Ukrainie?

Spółeczeństwo ukraińskie jest bardzo zmęczone. Widać konflikty wewnętrzne, podziały polityczne. Jednak Ukraińcy ciągle są zdeterminowani. Miażdżąca liczba Ukraińców nie zamierza się poddać. Do tego przyczyniają się działania Rosji, która prowadzi wojnę w sposób zbrodniczy. Rosjanie w zasadzie każdego dnia atakują szkoły, przedszkola, szpitale czy osiedla mieszkaniowe. Codziennie na Ukrainie giną ludzie. Rosjanie chcą złamać morale Ukraińców. Efekt jest odwrotny.

Rozmawiał Dominik Smagała



- Prigożyn po przeprowadzeniu próby puczu był na wolności i nadal prowadził swoje interesy. To się nie podobało społeczeństwu rosyjskiemu - mówi dr Jakub Olchowski z UMCS-u i Instytutu Europy Środkowej

Siłacze. Dzięki nim „Pudzian” odwiedzi powiat radzyński!

Początek grupy Strongman Team Międzyrzec Podlaski bierze się z zamiłowania do czasów, kiedy na świecie zdecydowanie najlepszy był Mariusz Pudzianowski. Już w najbliższą niedzielę będzie gościł w Kąkolewnicy.

Najbardziej doświadczony z międzyrzeckiej grupy - Robert Majczyna, miał okazję spotkać się z „Dominatorem”. Do międzyrzeckiego teamu należy również syn Roberta - Adrian, który również ma już z sobą kilkanaście startów oraz Dariusz Nowosielski i Mateusz Skrzat.

- Zaczęło się od tego, że każdy w młodzieńczych latach był wpatrzony w Mariusza Pudzianowskiego, każdy chciał być taki jak on. Zresztą nie tylko jak on, bo bardzo popularni byli „Siłacze” na TVN, gdzie występowali bardzo uznani zawodnicy. Mój pierwszy start w zawodach Strongman miał miejsce w Lublinie, w 2000 roku. Taki prawdziwy zastrzyk pewności, że chcę to robić, był podczas spotkania z Pudzianowskim, Toczkiem, Nowotniakiem... Siedzieliśmy razem przy stole i właśnie wtedy poczułem, że chcę dźwigać duże ciężary. Ja przy chłopakach byłem bardzo małutki, a każdy z nich mógłby zająć cały stół. Mimo to sama obecność z takimi postaciami była czymś niesamowitym - powiedział „Padre”.

Strongman Team Międzyrzec od 2016 roku

Międzyrzeccy siłacze wspólnie trenują od kilku lat. Dzięki zawodom zwiedzili już niemal całą Polskę i znaczną część świata.

- Tutaj działamy już sześć - siedem lat. Sprzęt zwozimy, kompletujemy. Wspólnie podjęliśmy decyzję o trenowaniu razem. Najpierw u mnie na podwórku w Międzyrzeczu, teraz w stodole, przy domu, w którym mieszkam obecnie. Trenujemy bez względu na warunki atmosferyczne, choć czasami nie jest łatwo. Od tego czasu startujemy w zawodach, organizujemy też pokazy w szkołach, własne zawody. Są też dożynki, takie jak w gminie Kąkolewnica, gdzie również odbędzie się ry-

walizacja kilku zawodników - skomentował Mateusz Skrzat.

Kontuzjogenny sport

Dźwiganie ogromnych ciężarów wymaga nadludzkiej siły, ale również odporności na kontuzje. A tych w sporcie uprawianym przez Strongman Team Międzyrzec nie brakuje.

- Była taka sytuacja, że dźwigając na zawodach walizki, zaczęły mi się wyslizgiwać. Ukończyłem konkurencję, jednak po chwili podszedł do mnie znajomy, który zauważył, że to wyslizgiwanie było spowodowane naruszoną odciskami na dłoniach. Takie kontuzje zdarzają się jednak często, ale pod wpływem woli walki i adrenaliny jesteśmy w stanie ukończyć daną konkurencję. Mało tego, często startujemy w kolejnych - podkreśla Dariusz Nowosielski. Robert Majczyna dodał po chwili, że jego problemy zdrowotne są na tyle duże, że kibice nie będą mieli okazji dopingować go już podczas rywalizacji strongman.

- Jeśli chodzi o przyszłość, ja już niestety nie wystartuję w żadnych zawodach, ze względu na niedawno zdiagnozowaną chorobę serca. Będę prowadził lub sędziował zawody. Mamy już na tyle duże doświadczenie, że możemy to robić. Do sędziowania nie są potrzebne żadne kursy, po prostu wystarczy przeżyć kilkadziesiąt razy daną konkurencję i dobrze wiesz, jak prawidłowo powinny wyglądać - tłumaczy Majczyna. - W wielu kontuzjach, które odnosimy, nie pomoże zwykły fizjoterapeuta czy masażysta. Miałem takie zdarzenie, gdzie masażysta przez długi czas starał się zrobić, co mógł, w pewnym momencie wyglądało to wręcz komicznie, bo po prostu nie dawał rady zrobić tego, co w danym momencie było potrzebne. Załamał ręce i poprosił mnie, bym już więcej nie przychodził. Dlatego też mamy zaznajomionych specjalistów, którzy w wielu przypadkach nam pomagają - dodał.

W 2023 roku z najcięższą kontuzją musiał zmierzyć się jednak Nowosielski.

- W moim przypadku najcięższa z kontuzji była dosyć niedawno. Zerwałem triceps na treningu, choć zajęcia udało się jeszcze dokończyć. Gdyby nie jedno powtórzenie za dużo, dziś byłbym w życiowej formie. Tak to oceniam,



Więcej zdjęć na: www.miedzyrzec.24wspolnota.pl

Dariusz Nowosielski, Adrian Majczyna, Robert Majczyna, Mateusz Skrzat

Mateusz Skrzat

Wszystko zaczęło się od hantla i belki. Dziś nasza „kolekcja” jest już zdecydowanie większa

Dariusz Nowosielski

Często śmieję się, że mogę być nawet ostatni, byle Skrzat był za mną. Prowadzimy między sobą taką małą rywalizację, która napędza nas podczas startów

bo czułem się już wtedy bardzo mocno. Nie był to jakiś największy ciężar, bardziej rozgrzewkowy, ale zrobiłem o jedno powtórzenie za dużo i triceps się zerwał. Na całe szczęście szybko udało się zrobić operację - powiedział.

Ciężary robione na zamówienie

Strongmani ćwiczą na urządzeniach, które sami sobie skonstruują. Robią je sami bądź zlecają znajomym.

- Ten sport można uprawiać w każdych warunkach. Co wymyślimy sobie do noszenia, to nosimy. Można dźwigać worek z piachem, można stworzyć platformę, na której będą siedziały osoby, które również trzeba przenieść. Nosimy też samochody... Pomysłów może być wiele. Samochód, który mamy do treningów czy też na organizowane przez nas zawody na plecach i niosie. Na Węgrzech nosiłem walizki, które ważyły po 150 kg - mówi nam Mateusz Skrzat.

- Część sprzętu robimy sami, część wykonuje ktoś na zamówienie. Kwestia znalezienia dobrego spawacza, któremu dostarczamy wymiary, jak to wszystko ma wyglądać i on wtedy wykonuje dla nas taki ciężar. W tym momencie mamy tyle sprzętu, że moglibyśmy robić bardzo duże zawody - dodaje Nowosielski.

Organizują zawody i pokazy dla dzieci

Siłacze z Międzyrzecza pojawiają się także w szkołach, gdzie pokazują, jak interesującym sportem jest podnoszenie tak dużych, rzadko spotykanych ciężarów. Swoich sił mogą spróbować również osoby, które kibicują podczas organizowanych przez Strongman Team Międzyrzec Podlaski zawodów.

- Dajemy spróbować podnieść różne ciężary także dla kibiców. Zdarzają się tacy, którzy lekceważą te zadania, jednak w większości podchodzą do ciężarów z respektem. Najodważniejsi są zawsze ci, którzy wypiją o jedno piwo



Najsilniejszy człowiek świata już w niedzielę pojawi się w Kąkolewnicy

za dużo, jednak nie dopuszczamy takich osób do zadań, bo jest to zbyt duże zagrożenie nie tylko dla nich, ale też dla osób znajdujących się na widowni - podkreśla Nowosielski. Strongmani zapraszają także do wstąpienia do klubu. Na treningach w podmiędzyrzeckiej stodole pojawiają się już zawodnicy z Lublina czy Łukowa.

- Mieliśmy już wiele wiadomości w sprawie dołączenia do nas. Ja sam miałem ich kilkanaście przez ostatnie dwa, trzy lata. Najczęściej kończy się jednak na chęciach. Z tej grupy pojawiło się może dwóch chłopaków. Jeden wylicytował też trening z nami na aukcji WOŚP i dotrzymał słowa, był z nami na treningu. Można nas znaleźć na Facebooku, więc nie ma problemu z dołączeniem. Nie bierzemy za to pieniędzy, nie wrzucamy też od razu na głęboką wodę. Każdy może zacząć od ciężarów, jakie akurat da radę dźwignąć. Stopniowo wchodzimy na coraz większe, tak to wygląda - zachęca Nowosielski.

Dzięki nim „Pudzian” odwiedzi Kąkolewnicę

Strongmani z Międzyrzecza mieli również spory udział w tym, by na dożynkach gminno-parafialnych w Kąkolewnicy pojawił się najsilniejszy człowiek świata. Robert Majczyna, który od lat współpracuje z gminą Kąkolewnica, uruchomił kontakty ze światem strongman, dzięki czemu na kąkolewnickich dożynkach w tym roku pojawi się Mariusz Pudzianowski.

- W niedzielę, 3 września w Kąkolewnicy, po raz szósty odbędzie się Puchar Polski Strongman. Gwiazdą naszego wydarzenia będzie Mariusz Pudzianowski. Organizujemy zawody wspólnie z panią wójt gminy Kąkolewnica Anną Mróz i klubem Strongman Międzyrzec Podlaski. W organizację imprezy włączyli się również nasi prywatni sponsorzy. Dzięki współpracy zaprosiliśmy naszego ambasadora - powiedział Majczyna.

Dożynki Wojewódzkie w Radawcu. Konkursy i koncerty



Zenek Martyniuk i Akcent



Poświęcenie wieńców



Wręczenie nagród



Koncert Zenka Martyniuka



KGW powiatu białskiego

Radwiec Duży: Koła Gospodyń Wiejskich, koncert Zenka Martyniuka, wieńce tradycyjne i nowoczesne. Tak w skrócie wyglądały Dożynki Wojewódzkie w Radawcu, w których mogliśmy wziąć udział w niedzielę (27 sierpnia).

- Nasz wieniec jest w stylu nowoczesnym. Mamy bardzo oryginalny wieniec, zrobiony ze zbóż: żyta, owsa, przeżyta, obklejony jest kwiatami. Prace nad nim trwały dwa tygodnie. Gołąb oklejony jest żytem, a winogrona zrobiliśmy z orzechów włoskich - mówi Ewa Sysiak, sołtys gminy Serniki w powiecie lubartowskim. Dożynki to bardzo lubiana forma podziękowania rolni-

kom za ich trud. - Bardzo się cieszymy, że możemy podziękować rolnikom za ich ciężką pracę. Prosimy też o błogosławieństwo na dalsze lata pracy - dodaje Ewa Sysiak.

Na dożynki swój wieniec przygotowało również Koło Gospodyń Wiejskich Zakrzów z powiatu łęczyńskiego. - Jesteśmy bardzo twórcze. Nasz wieniec ma koło w podstawie, a to symbol ziemi. Trzy ramiona, które są w formie serca, a jego zwieńczenie to korona, która symbolizuje Jezusa Chrystusa, który był ukrzyżowany. Wszystko to spływa na eucharystię. Bez Boga ani do proga - śmieje się Alina z KGW Zakrzów.

- Mamy wieniec tradycyjny, wszystko było robione ręcznie, chlebek również samodzielnie wypiekany. Zboże zbierałyśmy sierpem, suszyłyśmy. Wykonanie wieńca jest bardzo pracochłonne.

Zaczęliśmy się do niego przygotowywać na początku czerwca. Wić zaczęliśmy pod koniec lipca - mówi Jolanta z Koła Gospodyń Wiejskich w powiecie białskim.

Praca nad wieńcem ma wiele etapów. Rozpoczyna się od zbierania zboża. - Najpierw przygotowujemy konstrukcję, żeby było do czego przyczepić zboże. Zwijamy je w takie pęczki i suszymy. Musi być ono w zacienionym miejscu i odpowiedniej temperaturze. Później się codziennie spotykamy i go tworzymy - opowiada Jolanta.

Konkursy

Znamy również laureatów konkursu powiatowego i wojewódzkiego na wieniec współczesny oraz tradycyjny.

KONKURS POWIATOWY

Zgłoszono 30 wieńców, po 15 w każdej kategorii.

Wieniec tradycyjny

1. KGW w Garbowie
2. KGW Lawenda ze Stasina
3. Sołectwo Kajetanówka

Wieniec współczesny

1. KGW ze Strzeszkowic
2. KGW w Bogucinie
3. KGW w Łuszczowie I i II

KONKURS WOJEWÓDZKI

Wieniec tradycyjny

- Wyróżnienie: powiat chełmski Turka
3. powiat rycki - KGW Kłoczew
 2. powiat bialski i powiat lubelski

1. powiat puławski - KGW Zagrody
2. powiat parczewski
1. powiat kraśnicki - Łychowianki

Wieniec współczesny

- Wyróżnienie: powiat lubelski - gmina Serniki
3. powiat opolski - Zespół Szkół Zawodowych
 2. powiat parczewski

1. powiat kraśnicki - Łychowianki

Dominika Polonis

Witamy na świecie Szpital w Lubartowie

Zosia i Kajtuś Misiurek, Rozkopaczew,
ur. 19.08, g. 10.00; 2300 g, 2900 g,
Rodzice: Sandra, Dawid
Rodzeństwo: Jasio



Fot.Daria Jonaszko



Fot.Daria Jonaszko

Zuzanna Kuzioła, Świdnik
ur. 22.08, g. 10.00; 3000 g,
Rodzice: Dorota, Michał



Jarosław Bronisz, Kolechowice,
ur. 21.08, g. 12.36; 3530 g, 56 cm,
Rodzice: Svitlana, Karol



Fot.Daria Jonaszko

Sara Wójtowicz, Nowa Wieś
ur. 23.08, g. 0.30; 3220 g, 53 cm,
Rodzice: Paulina, Krystian



Marcel Janasz, Lubartów
ur. 24.08, g. 11.40; 3370 g, 56 cm,
Rodzice: Laura, Bartosz



Fot.Daria Jonaszko

Róża Lato, Pałecznicza,
ur. 20.08, g. 10.20; 3440 g, 54 cm,
Rodzice: Justyna, Rafał
Rodzeństwo: Zuzia



Szpital w Radzyniu



Tymon Frąckiewicz, Domaszewnica
ur. 16.08, g. 8.27, 2880 g, 52 cm
Rodzice: Ewelina, Grzegorz
Rodzeństwo: Marcel 9 lat



Klara Waszczuk, Drelów
ur. 25.08, 8.45, 3620 g, 58 cm
Rodzice: Paulina, Janusz
Rodzeństwo: Wiktor 2 lata

Car Rosji kochał Polki. Czy miał nieślubne potomstwo z paniami z Lubelszczyzny? (cz. I)

Co łączyło wychowanicę Puław, księżną z Białej i gospodynię Nepli?

Ze Gustaw Ehrenberg, znany poeta i rewolucjonista, syn puławskiej wychowawcy księżnej Izabeli Czartoryskiej, pięknej Heleny z Dzierżanowskich Rautenstrauchowej, jest biologicznym dzieckiem cara Rosji Aleksandra I, nie jest żadną tajemnicą i nie budzi to poważniejszych wątpliwości. Mniej lub bardziej zasadne plotki przypisywały carowi też jednak ojcostwo jeszcze dwójki innych dzieci.

Car Rosji Aleksander I ko-bietom mógł się podobać nie tylko dlatego, że był carem. Wysoki (ok. 180 cm wzrostu na przełomie XVIII i XIX wieku to było dużo!), może i trochę łysiejący, ale postawny, czarujący w obyciu, niepozawiany umiejętności aktorskich i urodzony manipulant, potrafił bawić damy i przekonywać mężczyzn. Fakt, że był żonaty, nie odgrywa w naszej historii specjalnie istotnej roli. Tylko dla porządku: jego żoną był księżniczka heska, Elżbieta Aleksiejewna, skądinąd niesłychanie piękna i ciekawa kobieta. Też nie stroniła od mniej i bardziej znaczących oraz złożonych romansów. Najgłośniejszy i najpoważniejszy był ten z przyjacielem cara, Adamem Jerzym Czartoryskim. Owocem tej relacji miała być córeczka (Paweł I, widząc kruczowłosą wnuczkę, nawet publicznie zwrócił uwagę, że rodzice są przecież blondynami - ale jakoś nikt nie spieszył się, żeby wyjaśniać mu zawiłości genetyki...). Ot: Aleksander i Elżbieta formalnie żyli razem, realnie osobno, szanowali się, jedno drugiemu nie zwracało specjalnie głowy.

Polka miłością jego życia

Kochanek posiadał sporo, jednak najtrwalszy i najbardziej znaczący był związek z Marią Naryszką, z domu Czetwertyńską, córką paskudnego zdrajcy, Antoniego Stanisława Światopełk-Czetwertyńskiego, którego zrewoltowany warszawski tłum powiesił w trakcie Insurekcji Kościuszkowskiej. Rosjanie lojalnie zadbali, by rodzina kolaboranta miała się dobrze. Marię wydano za znaczącego, wyraźnie od niej starszego, zamężnego i świetnie wychowanego rosyjskiego arystokratę. Mąż nie był zbyt nachalnie

zazdrosny, zdawał sobie sprawę, że młodziutka piękność u boku jest jego poważnym atutem. W salonie Naryszków, gdzie orkiestra grywała na złotych harfach, gościła cała ówczesna śmietanka towarzyska Petersburga, a i tak największą jego gwiazdą była gospodyni. Obłędnie piękna, cudownie zgrabna (wszyscy doceniają dekolt, po prostu wszyscy!), dowcipna, elegancka, czarująca. Kochał się w niej każdy, kto ją zobaczył, ale podjąć rywalizację odważyli się tylko nieliczni. Wyglądało, że sukces odniesie Płaton Zubow (ex-kochanek jeszcze carycy Katarzyny, czyniący też w swoim czasie awanse żonie Aleksandra - wówczas już mocno starszy pan, ale w formie). Koniec końców jednak faktem stał się związek z Aleksandrem. Książę Naryszków pękał z dumy. Sytuacja nie była dla nikogo tajemnicą, kochanka mieszkła w pałacu piętro wyżej niż para imperatorska, bywała anonsowana oficjalnie jako towarzysząca cara na wszystkich wydarzeniach publicznych i prywatnych. Owocem było czworo dzieci, z których żadne nie dożyło dorosłości. Oczywiście oboje nie mieli pretensji do wyłączności w nader liberalnej tej epoce, z takimi ansami uchodziliby za dziwaków. Koniec końców to Naryszkina zerwała relację.

Czy miał romans z białą księżną?

Pewną zagadką dla biografów jest relacja Aleksandra z ostatnią białą Radziwiłową, księżną Teofilą z Morawskich, żoną Dominika Radziwiłła. Dama może i o mało klasycznej, ale budzącej ogromnej emocje urodzie, czarująca, charakterna i nader rozrywkowa, mimo opinii ekscentrycznej skandalistki, okazała się świetną gospodynią



Teofila z Morawskich Radziwiłłówna (na obrazie jako Hebe) zwraca w głowie m.in. dziedzicowi fortuny Radziwiłłom księciu Dominikowi, bratu Napoleona Bonaparte księciu Hieronimowi, królowi Prus Fryderykowi Wilhelmowi III, najprzystojniejszemu polskiemu arystokracie hrabiemu Arturowi Potockiemu i szefowi rosyjskiego wywiadu księciu Aleksandrowi Czernyszewowi. Czy do tej listy powinniśmy dopisać cara Aleksandra? Z pewnością ich relacja była bliska i serdeczna, plotki o tym, że mieli mieć dziecko, wydają się jednak słabo udokumentowane

Aleksander I w latach 1815- 1825 w Warszawie bywał zaskakująco często. Obserwując jego częste podróże, można odnieść wrażenie, że w Petersburgu czuł się po prostu źle, każda okazja do wyjazdu była uznawana za dobrą. Osobiście uczestniczył nawet w dość błahych wydarzeniach politycznych, na które inni monarchowie wysyłali ministrów.

Marszałek Kutuzow podobno powiedział o Marii Naryszkinie, że jest wystarczającym powodem, żeby kochać wszystkie kobiety



Największą i najbardziej długotrwałą miłością cara Aleksandra I była Polka, Maria Naryszkina, córka księcia Antoniego Światopełk-Czetwertyńskiego. Zupełnie oficjalnie występowała i była honowana jako partnerka monarchy

pałaców w Białej Księżęcej (Podlaskiej) i Nieświeżu oraz wielką gwiazdą warszawskich salonów epoki Księstwa Warszawskiego. Do jej stóp padali hrabia Artur Potocki, cesarski brat Hieronim zaś ponoć z jej powodu (i ich wspólnej predylekcji do wesołych kąpiei w czerwonym winie...) o kilka dni spóźnił się na wyprawę do Rosji. Kiedy książę Dominik, bohaterski szwoleżer, zmarł od rany odniesionej w bitwie pod Hanau, jej główną troską stało się zapewnienie bytu i sche-

dy dla swoich dzieci. Sprawa była w dwójnasób trudna, bo najstarszy syn w świetle rosyjskiego prawa uchodził za nieślubnego i dziedziczyć nie mógł, poza tym dobra były pod sekwestrem. Poleciała z tym do Napoleona, ale on już oczywiście jesienią 1814 roku nic nie mógł, więc roztoczyła swój czar przed bawiącym akurat w Paryżu Aleksandrem (gdzieś tam po drodze był jeszcze, też oczarowany, król pruski...). Car oczywiście dostrzegł jej urodę

i temperament, w sprawach majątkowych jednak było już „pozamiatane”: Teofilę uprzedził Antoni Radziwiłł.

Kiedy jesienią 1815 roku do Warszawy na koronację zjechał car Aleksander, wiązało się to ze wzmożeniem spowolnionego nieco rytmem wojen i towarzyszących im zniszczeń życia towarzyskiego. Och, z jaką zazdrością warszawskie damulki w pamiętnikach pisały o względach, jakimi wciąż młodziutka i coraz śliczniejsza księżna cieszyła

się u przystojnego i wysokiego jak wszyscy Romanowowie imperatora! Mimo że car był bardzo dyskretny i taktowny, rychło dla wszystkich stało się jasne, że spośród wszystkich dam wyróżnia jedną. Ze wszelkich dowodów łask do mnie przemawia najbardziej jeden szczegół: kiedy Teofila zaprosiła Jego Imperatorskie Wielicestwo na typowy polski obiad i podała nań kapustę, car gorąco takie menu pochwalił. To musiały być poważne emocje...

Tajemniczy chłopiec imieniem Serge

Car, który uwielbiał projektować małżeństwa, wydał Teofilę za księcia Czernyszewa, swojego najważniejszego i najprzystojniejszego szpiega. Jak to w wypadku gorących natur bywa, pełen pasji romans po zamianie w sakramentalne małżeństwo wyraźnie ostygł. Teofila nudziła się potężnie, zwłaszcza kiedy mąż wywioził ją do Moskwy, dziury w porównaniu z Pitrem dość zapyziałej. Związek nie przetrwał długo. Głównie dlatego, że szef całego rosyjskiego wywiadu (!) o rozmiarze przyprowadzonych sobie rogów dowiedział się jako jeden z ostatnich w Petersburgu. Księżna wróciła do starego nazwiska (głosząc powszechnie bon mot, że lepiej być Radziwiłową niż Czernyszewową...) i romansowała z całych sił. Car - który pod koniec życia zrobił się znacznie bardziej konserwatywny i pobożny - z dawnej sympatii patrzył na to przez palce i sam dalej Teofilę chętnie widywał. W efekcie, kiedy w 1824 roku w jej otoczeniu pojawił się malutki chłopczyk o imieniu Serge, anonsowany jako jej wychowanek, niektórzy widzieli w nim sekretne dziecko Imperatora. Ale żadnych dowodów ani przesłanek za tym nie ma. Wydaje się jednak, że w tym wypadku ojcostwo przypisać można było z większym prawdopodobieństwem niejakiemu Sergiejowi Biezobrazowowi, mizernej reputacji oficerowi i bawidamkowi, którego wdziękom księżna Teofila uległa na własną zgubę: nie dość, że kaca-pidło ją tłukło i poniewierało, to jeszcze zaraziło śmiertelną chorobą weneryczną.

cdn/

Zbigniew Smółko
REG

Z kolańskich i nie tylko opowieści Jana Macecha (cz. II)

O ślubach branych po ciemku i kolańskich Żydach

Zmarły na początku sierpnia w wieku 94 lat Jan Macech z Kolana (gm. Jabłoń, powiat parczewski) był chodzącą kroniką swojej wsi i regionu. Baczny, ciekawy świata obserwator, bystry i uważny słuchacz starych opowieści, sam obdarzony świetną pamięcią i ogromną wiedzą pozwalającą mu mądrze porządkować i kojarzyć ze sobą fakty, był fascynującym rozmówcą.

Wspomnień i opowieści Jana Macecha starczyłoby na książkę, której bohaterem byłaby cała społeczność wsi Kolano. Są one niesłychanie różnorodne, bo Macecha interesował każdy przejaw życia wspólnoty i poszczególnych jej członków. Od obserwacji ciekawskiego chłopczyka, poprzez przemyslenia dojrzalego mężczyzny, aż po życiowe reminiscencje seniora wspólnoty. Pan Jan do końca imponował nie tylko świetną, wręcz „szczegółarską” pamięcią, ale i trzeźwością osądu.

Wiele opowieści zasłyszawszy od starszych mieszkańców miejscowości, którzy dobrze pamiętali czasy prześladowań unii. Miejscowi włościanie odmówili wtedy przyjęcia prawosławia, a nawet posyłania dzieci do szkoły. Posługi religijne otrzymywali bardzo rzadko od tajnych jezuitów misjonarzy. Ogromnym wsparciem była dla nich hrabina Łubieńska, która otaczała ich opieką i dbała, żeby nawet kiedy ktoś został za opór obłożony jakimś karami, to rodzina nie zginęła z biedy.

Tajne śluby w Kolanie

- Opowiadał mi jeszcze dziadek, który zapamiętał wiele z czasów prześladowań unitów w Kolanie i na całym Podlasiu. Nikt nie chciał chodzić do cerkwi. A do kościoła katolickiego to było różnie, nie zawsze można było iść. Był zakaz wpuszczania unitów, więc i miejscowi dziwnie patrzyli i mógł kto donieść, a w Jabłoni, zdaje się, żandarmeria miała swoją siedzibę. Trzeba było liczyć na księdza - misjonarza, który raz na jakiś czas przyjeżdżał i wtedy dawał w całości śluby, chrzczył, spowiadał. I jednej nocy przychodzi posłaniec i mówi, że będzie ksiądz i będzie w stodole naszej (taka była plecionka z wikliny) chrzty dawał. I sam pamiętam, jak opowiadała starsza pani, jeszcze przed wojną to było, że przyszedł chłopak, żeby z nim ślub wzięła przy takiej okazji. Matka ją wysyłała, a ta zaczęła mieć wątpliwości, że to przyszedł



Parafianie ze wsi Kolano, prawdopodobnie na tle pałacyku łubieńskich (lata dwudzieste XX wieku)

Onufry, a ona by chciała za Filipa... A matka na to: idź, weź ten ślub, bo potem to i takiego nie będzie... A potem, jak wrócili od księdza, to się ten naręczony zaczął przytulać, mówić: słuchaj, nam już można, jesteście małżeństwem! Zaczął jej rozwiązywać kratkę (taką sukienkę chłopską długą do ziemi). A ona: ale jeszcze uczyły weselnej nie było, na razie nic z tego. I mu drzwi zatrasnęła przed nosem.

Siostra ładna i taka trochę mniej

Były w Kolanie dwie siostry. Jedna przepiękna, jakby całą urodę z rodziny dostała. Do niej był sznur kawalerów, a do tej drugiej, mniej hojnie obdarowanej, całkiem nikt się nie pchał... No i w końcu poszedł jeden z tą piękniejszą do takiego tajnego, nocnego ślubu. Wracając do chałupy, ten się przygląda i powiada: to nie ta! Ratunku! Co żeście mi zrobili! Zbiegły się kumy i kumowie na naradę i jeden taki starszy mówi: Słuchaj, ty nie patrz na to, że ona nieurodna. Ona ci będzie robić jak wół, nawet jak ją skłniesz, to ona cię będzie słuchać i robić, co każesz. I faktycznie tak było, żyli długo i szczęśliwie, nawet ich wnuków dobrze znam do tej pory...

Kolańscy Żydzi

Wieś była zaludniona gęsto, cała kryta strzechą. Po sąsiedztwie od nas mieszkali Żydzi, ja kolegowałem z tymi chłopakami. Ich było trzech, a ja byłem jeden. Różnie bywało, ale najgorzej, że ja byłem łatwowierny, a oni mnie zawsze na czymś oszukali. Na przykład w ubraniu dziadka znalazłem starą pięciorublowkę - złotą, taką



Jan Macech (1929 - 2023) był od urodzenia mieszkańcem wsi Kolano w gminie Jabłoń (powiat parczewski). Dzięki swojej pasji historycznej, ciekawości świata i świetnej pamięci przechował wiele opowieści z dziejów wsi i regionu. Często i chętnie udzielał nam ze swojej skarbnicy. Był też osobą niezwykle zaangażowaną społecznie, chętnie uczestniczył i inicjował obchody patriotyczne i akcje społeczne zarówno parafialne, jak i świeckie.

W czasie wojny u Macechów ukrywała się przez dwa miesiące żydowska dziewczyna

starą. I oni mnie przekonali, że to nic nie warto, jeszcze dali mi za nią papierowy samolocik. Jeden z nich był moim najlepszym kolegą. Pamiętam jego śmiech, zawsze jak bawiliśmy się w konie, to on rżał i to było bardzo śmieszne. A jego brat był zupełnie inny, bo strasznie bluźnił i skakał do bitki. Oni chodzili z nami do szkoły. Żyd nie uczestniczył w modlitwie. Tylko wstawał i patrzył przed siebie. Kiedyś go uszczypnąłem, aż podskoczył, to od razu powtórzyłem. Dostałem po łapach linijką od nauczyciela i drugi raz od jego starszego brata. W 1934 roku zimą,



Z inicjatywy m.in. Jana Macecha na cmentarzu w Kolanie został wzniesiony pomnik upamiętniający opór i męczeństwo tutejszych unitów w latach 1874-1905

jak rodzice poszli do kościoła, my szukaliśmy jakiejś atrakcji, zabawy. Chłopcy przyszli do nas i znaleźliśmy za obrazem święcone opłatki. No to zjedliśmy. Zrobiła się wielka awantura, która oparła się aż o ich rabina: co się stało, że Żydzi zjedli poświęcone. Rejwach potężny.

Rachela, świetna koleżanka

Drugi przypadek był z inną dziewczynką, Rachelą, trochę starszą ode mnie. Chodziła do szkoły razem z polskimi dziewczynkami, bardzo ją lubiono. Na 3 Maja poszła razem z chórem śpiewać

patriotyczne piosenki do kościoła. Jak jej ojciec się dowiedział, że była w kościele, to ją tak sprzął, że tydzień nie chodziła do szkoły.

W czasie okupacji, zimą 1940 r., w Kolanie już bywali Niemcy. I zagadywali do naszych dziewcząt. Jeden Niemiec, feldfibel, zaczął ją podrywać, zagadywać do niej, bo była bardzo ładna. I jeden z żołnierzy, Słowak, który mówił trochę po polsku, powiedział do jednej z dziewcząt: A ty masz krzywe nogi! A ona odpowiedziała: A twój kolega z Żydówką chodzi!

Jak ten się dowiedział, że ona jest Żydówką i poszedł z nią do

karczmy nawet, to zrobił potężną awanturę. Kiedy w 1940 r. i 1941 r. zaczęły się poważniejsze prześladowania Żydów (bo w 1939 nie było to jeszcze specjalnie odczuwalne), ta dziewczyna poszła do jednego z dowódców podziemia i mówi mu: Jak chcesz, to ja ci się oddam, ale zrób coś, żebym ja przeżyła. On na to: ja tego wcale nie wymagam, ja ci i tak pomogę. Wysłał ją z patrolami do Chmielowa, tam była już silna organizacja, żeby tamtejsi odprowadzili ją do Lasów Parczewskich, do tajnego obozu partyzanckiego tzw. Bazaru. Dalej słuch o niej zaginął.

Jak ukrywano Małkę

Żydówka z Parczewa przyszła ze swoją córką na początku czerwca 1942 roku, w sianokosy. Matka im posłała i one nocowały dwie noce, nie szły dalej, bo akurat burze chodziły. I co dalej? Ta matka poprosiła, żeby córka, 18-letnia Małka, mogła zostać u nas dłużej, a ona pójdzie do domu do Parczewa zobaczyć, czy nikt jej dobytku nie rozkradł. Ona handlowała ścinanymi materiałami, które wymieniała na kaszę, mąkę i jakoś tam jej się wiodło. Poszła do Parczewa i tam zginęła zabita przez Niemców, a ta Małka została u nas. Jeden miesiąc, drugi... Była bardzo ładna, ślicznie śpiewała. Starsza siostra nauczyła ją pacierza, żeby w razie czego mogła się wytłumaczyć, ona była bardzo pojętna. Kiedyś siadamy razem do stołu i ja pytam: Małka, a dlaczego Żydzi jedzą tyle cebuli? - A bo jak mieszkaliśmy w ciepłych krajach, to tam było dużo i cebuli, i czosnku - i został taki zwyczaj... Aż we wrześniu przyszli Niemcy, którzy akurat wybierali kontyngent i przewozili do Parczewa. Kiedy ona zobaczyła przez okno Niemca, wpadła w panikę. Wyciągnęła z torby Gwiazdę Dawida, zaczęła ją sobie przyczepiać i strasznie krzyczeć. Matka zaczęła ją uspokajać, a tu Niemiec już wchodzi do mieszkania... W ostatniej chwili zauważył, że ojciec w stodole młóci zboże i poszedł do niego domagać się zboża na kontyngent. Ojciec próbował coś tłumaczyć, że to na nasienie, ale Niemiec niczego nie słuchał. Ojciec na tę Małkę strasznie nakrzyczył: co ty nam zrobiłaś, dlaczego? - A bo Hitler tak kazał! No to jak ty Hitlera słuchasz, a nie nas, to znajdziemy ci inne miejsce. Odprowadził ją pod Holendernię, sąsiednią wioskę, tam były dwa bunkry, ziemianki, w których ukrywali się inni Żydzi. Niedługo potem Niemcy odkryli tę kryjówkę i ona tam zginęła...

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

„Górnicy” pozostali na fali,
„Nafciarze” pokonani

Trzecie zwycięstwo z rzędu Górnika Łęczna! W sobotę w 6. kolejce Fortuna 1. Ligi zielono-czarni wygrali u siebie 1:0 z Wisłą Płock.

Do tego spotkania zielono-czarni podeszli z wysokim morale po zwycięstwie w derbach z Motorem. Górnik wygrał ostatnio 1:0 na Arenie Lublin, w obecności niemal 14 tys. kibiców, po голу w samej końcówce autorstwa Egzona Kryeziu. W trzech meczach poprzedzających derby Górnik zanotował remisy z Wisłą Kraków, Arką Gdynia i Miedzią Legnica oraz wygraną nad Chrobrym Głogów. Dzięki tym wynikom łącznienie byli na szóstym miejscu w tabeli.

Wisła to spadkowicz z Ekstraklasy. Płocczanie zaliczyli identyczny start, jak Górnik - zremisowali trzy pierwsze mecze. Ich rywalami w tych spotkaniach były Podbeskidzie Bielsko-Biała,

Zagłębie Sosnowiec i Lechia Gdańsk. Później jednak „Nafciarze” wyraźnie przegrali w Katowicach z GKS-em, by w ostatniej kolejce przed startem z zielono-czarnymi zwyciężyć pierwszy raz w sezonie - wygrali 3:1 u siebie z Bruk-Bet Termalicią Nieciecza.

Gospodarze zaczęli mecz od mocnego uderzenia. Dosłownie. Kilka sekund po rozpoczęciu gry na bramkę Wisły uderzył Marko Roginić, a piłka po jego strzale trafiła w słupek. Napastnik dopiął swego w 5. minucie, gdy trafił do siatki płocczan strzałem głową po dośrodkowaniu od Marcina Grabowskiego. To drugi gol Chorwata dla „Górników”. Przyjezdni kilka razy zagrozili bramce zielono-czarnych, jednak nie byli skuteczni - dobrze interweniował Maciej Gostomski lub po prostu pudłowali.

Kapitałnie mogła się zacząć druga połowa dla Górnika, ale z mocnym strzałem Egzona Kryeziu poradził sobie Bartłomiej Gradecki, golkeeper Wisły. Podopieczni trenera Ireneusza Mamrota nie za-



Ireneusz Mamrot
trener Górnika

Kolejny mecz, w którym nie tracimy bramki

Bardzo trudny mecz za nami. Dobrze weszliśmy w to spotkanie. Już w pierwszej akcji trafiliśmy w słupek. Kilka minut później była

bramka Marko Roginicia. Później, około 30. minuty, Wisła osiągnęła przewagę. Kilka razy było groźnie, w tym Maciej Gostomski obronił sytuację sam na sam. Na początku drugiej połowy przez kilka minut przeważała Wisła, ale później fajnie wyprowadziliśmy kilka akcji, bardzo dobrze bramkarz Wisły obronił jeden z naszych strzałów. Następnie troszkę potem za głęboko daliśmy się zepchnąć. Cieszy determinacja i charakter, jeśli chodzi o bronienie i pracę w strefach. Aczkolwiek mamy do poprawy grę drużyny w bocznej strefie. Dwa razy z rzędu przeciwnik robi tam przewagę. Kilka razy było groźnie, popełniliśmy błąd przy stałym fragmencie gry, zawodnik Wisły był sam i gdyby trafił, pewnie byłaby bramka. Cieszy kolejny mecz, w którym nie tracimy bramki.

**Górnik Łęczna - Wisła Płock
1:0 (1:0)**

Bramka: Roginić 6'.

Górniki: Gostomski - Zbozień, Klemenz, de Amo, Grabowski - Kozak (90' Turek), Kryeziu, Pawlik, Żyra (72' Gąska), Starzyński (71' Łukasik) - Roginić (56' Podliński).

Wisła: Gradecki - Niepsuj,

Dominik Smagała

FORTUNA**Wyniki 6. kolejki:**

Górnik - Płock 1:0
Lechia - Podbeskidzie 3:0
Katowice - Resovia 3:0
Termalica - Znicz 1:0
Polonia - Motor 0:1
Stal - Chrobry 2:1
Tychy - Miedź 0:0
Wisła - Arka 5:1
Odra - Zagłębie (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Miedź Legnica	6	14	11-5
2	GKS Katowice	6	13	13-4
3	Motor Lublin	6	13	8-4
4	GKS Tychy	6	13	8-5
5	Odra Opole	5	12	12-5
6	Górnik Łęczna	6	12	7-3
7	Lechia Gdańsk	6	10	9-6
8	Wisła Kraków	6	8	11-9
9	Arka Gdynia	6	8	10-12
10	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	6	7	10-11
11	Znicz Pruszków	6	7	4-5
12	Resovia	6	7	4-9
13	Polonia Warszawa	6	6	13-13
14	Wisła Płock	6	6	7-9
15	Podbeskidzie Bielsko-Biała	6	6	5-8
16	Stal Rzeszów	6	4	8-13
17	Zagłębie Sosnowiec	5	1	4-8
18	Chrobry Głogów	6	0	5-20

Następna kolejka (1-3.09.):

Miedź - Wisła, Chrobry - Tychy, Motor - Stal, Wisła - Polonia, Znicz - Górnik (2.09., g. 20), Resovia - Termalica, Podbeskidzie - Katowice, Zagłębie - Lechia, Odra - Arka

dsm

Dramat Jarosława Niezgody



Przed Jarosławem Niezgodą operacja i kilkumiesięczna rehabilitacja, by wrócić do pełnej sprawności

W ostatnim spotkaniu ligowym pojawił się na boisku na ostatnie 20 minut. Po meczu został przewieziony na wózku.

Jarosław Niezgoda doznał poważnej kontuzji. Wychowanek Opolanina Opole Lubelskie i były gracz Wisły Puławy po raz drugi w karierze zerwał więzadło krzyżowe przednie w prawym kolanie. Zawodnik Portland Timbers doznał urazu podczas spotkania z Houston Dynamo.

28-latek w nadchodzących tygodniach przejdzie operację

rekonstrukcyjną. Zabieg wykona dr Richard Edelson w Portland. Dla niego to druga tak poważna kontuzja. W listopadzie 2020 roku zerwał więzadła krzyżowe w lewym kolanie. Przerwa w grze trwała 280 dni.

Czyżby był to jego koniec gry w Portland? Niezgodzie wygasa kontrakt wraz z końcem tego roku. Zapewne będzie musiał szukać sobie nowego miejsca pracy. Jarek w barwach swojej drużyny rozegrał 94 mecze. Strzelił 23 bramki i zanotował osiem asyst.

mp

Tym razem lepszy okazał się Hutnik

W ramach szóstej kolejki II ligi Wisła Grupa Azoty Puławy podejmowała Hutnik Kraków. Podopieczni Michała Piroso doznali drugiej porażki z rzędu.

Ekipa Hutnika dobrze rozpoczęła pierwsze 10 minut. Najpierw po dwójkowej akcji Jakuba Marcinkowskiego z Denisem Rakelsem na strzał zdecydował się Łotysz, ale piłka po drodze otarła się o jednego z wiślaków i wyszła na rzut różny. W 8. minucie niezłą akcją popisał się Dominik Zawadzki, który idealnie dograł piłkę z lewej strony wzdłuż linii bramkowej, jednak tam nie trafił jej żadnej z graczy przyjezdnych.

Po tym okresie do głosu zaczęli dochodzić puławianie, w pole karne Hutnika wpadł Kacper Kaczorowski, ale jego akcji zabrakło zdecydowania i grę spokojnie wznowił stojący w bramce gości inny z Kaczorowskich Wiktor. W 22. minucie gry błąd popełnił Karol Noiszewski, który podał piłkę pod nogi Marcina Wróbla, który uruchomił Rakelsa, ale Łotysz z 23 metrów nie trafił w bramkę Mielcarza. Do końca pierwsze połowy spotkania kibice przy Hauke-Bosaka goli nie oglądali.

Drugie 45 minut lepiej rozpoczęli gracze Wisły. Najpierw

w 51. minucie, po centrze Krystiana Putona, głową niecelnie uderzał Przemysław Skałcki, ale piłka minęła bramkę Wiktora Kaczorowskiego. Kolejne minuty to dwa strzały Putona, najpierw niecelny w 56. minucie gry oraz zdecydowanie lepszy, z którym poradził sobie jednak bramkarz zespołu rywali. Gdy wydawało się, że bramka dla puławian jest kwestią czasu, na prowadzenie wyszli przyjezdni.

Po faulu Roberta Janickiego Damian Gawęcki podyktował rzut wolny z odległości 23 metrów od bramki Oskara Mielcarza. Do piłki podszedł Dominik Zawadzki, który wykorzystał zle ustawienie puławskiego muru i sprytnym strzałem zdobył bramkę dla zespołu z Krakowa. W 79. minucie goście mogli zamknąć emocje w tym meczu. Z własnej połowy z kontrą wyszedł Marcin Wróbel, który jednak w sytuacji sam na sam z Mielcarzem zachował się źle i wypożyczony ze Śląska Wrocław bramkarz zatrzymał napastnika rywali.

W końcówce ekipa Wisły Grupa Azoty próbowała za wszelką cenę wyrównać. Najbliżej tego byli Kacper Kaczorowski, który nie trafił w bramkę w 85. minucie gry oraz już drugiej minucie doliczonego czasu gry Maciej Bortniczuk, który o mały włos nie wykorzystałby obrońcę Hutnika do strzelenia bramki samobójczej.

**Wisła Puławy - Hutnik Kraków
0:1 (0:0)**

Bramka: Zawadzki 65'.

Wisła: Mielcarz - Kaczorowski (82' Kołtański), Noiszewski, Wiech, Pavlas (82' Kargulewicz), Klichowicz (76' Bortniczuk), Skałcki, Puton, Janicki (76' Kumoch), Przywara (66' Nojszewski), Retlewski.

Hutnik: Kaczorowski - Kiełsi, Głogowski, Wenger (90' Świątek), Marcinkowski, Drąg, Zawadzki, Lelek (78' Chmiel), Budziński, Rakels, Wróbel.

Żółte kartki: Retlewski, Pavlas, Wiech, Skałcki - Kaczorowski, Lelek.

Sędziował: Gawęcki (Kielce).

Widzów: 750.

Jadą do Krakowa

Przed zespołem spotkanie ze spadkowiczem z I ligi.

Puławianie zagrają na boisku Garbarni Kraków. Rywalem będzie Sandecja Nowy Sącz. Drużyna prowadzona przez Łukasza Surmę zamyka tabelę. W sześciu meczach zdołała zdobyć dwa punkty. Sezon na ławce rozpoczął Tomasz Kafarski, ale od 15 sierpnia za wyniki odpowiada były gracz m.in.: Ruchu Chorzów czy Legii Warszawa.

mp

II LIGA**WYNIKI 6. KOLEJKI**

Wisła - Hutnik 0:1
Chojnicz. - Olimpia G. 1:1
Skra - Kotwica 1:0
Radunia - Lech II 1:0
Zagłębie II - Olimpia E. 2:1
Jastrzębie - Polonia 4:2
Pogoń - Sandecja 3:0
ŁKS II - KKS Kalisz 3:0
Stal - Stomil 0:1

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Zagłębie II Lubin	6	14	10:4
2	ŁKS II Łódź	6	13	12:6
3.	Radunia Sęczyca	6	12	6:3
4.	Olimpia Grudziądz	6	10	8:6
5.	Wisła Puławy	6	10	7:5
6.	KKS Kalisz	6	10	6:5
7.	Skra Częstochowa	6	10	5:6
8.	Hutnik Kraków	6	9	7:4
9.	Pogoń Siedlce	6	9	7:4
10.	GKS Jastrzębie	6	8	7:7
11.	Kotwica Kołobrzeg	6	7	9:6
12.	Stomil Olsztyn	6	7	5:6
13.	Olimpia Elbląg	6	7	6:8
14.	Stal Stalowa Wola	6	5	6:9
15.	Chojniczanka Chojnice	6	5	7:11
16.	Lech II Poznań	6	5	6:11
17.	Polonia Bytom	6	4	4:10
18.	Sandecja Nowy Sącz	6	2	3:10

NASTĘPNA KOLEJKA

(02.09., godz. 16:00): Sandecja - Wisła, Stomil - Chojniczanka, KKS Kalisz - Stal, Hutnik - ŁKS II Łódź, Polonia - Pogoń, Olimpia E. - GKS Jastrzębie, Lech II - Zagłębie II, Kotwica - Radunia, Olimpia G. - Skra.

mp

REG

Cenna wygrana lubelskich żuźlowców

„Koziołki” lepsze od „Lwów”

Platinum Motor Lublin jest bliski jazdy w trzecim z rzędu finale PGE Ekstraligi. Obrońcy tytułu Drużynowych Mistrzów Polski wysoko pokonali Tauron Włóknarza Częstochowa w półfinale obecnego sezonu.

Od początku spotkania „Koziołki” budowały przewagę punktową nad gospodarzami. W pierwszej serii startów podopieczni trenera Macieja Kuciapy wygrali trzy z czterech wyścigów, dzięki czemu podczas przerwy na równanie toru prowadzili ośmioma oczkami.

Częstochowianie sięgnęli po biegowe zwycięstwo dopiero w piątej gonitwie. Nie poprawiło to jednak ich sytuacji, ponieważ następnie doznali porażek w czterech kolejnych wyścigach, przez co Platinum



Klub z Lublina walczy o kolejny medal

Motor „odskoczył” na dystans 16 punktów przed dziesiątym biegiem.

I choć w dalszej części zawodów „Lwy” odrobiły część strat, to ostatecznie obrońcy tytułu mają przed rewanżowym półfinałem zaliczkę w postaci 18 oczek. Następne spotkanie odbędzie się 10 września w Lublinie.

Tauron Włóknarz Częstochowa - 36 pkt.

9. Kacper Woryna - 0 (0,w,t); 10. Maksym Drabik - 4+1

(1*,2,1,0,0); 11. Leon Madsen - 16 (2,3,3,3,2); 12. Jakub Miśkowiak - 3 (0,1,-,1,1); 13. Mikkel Michelsen - 9 (2,2,2,1,2,0); 14. Kacper Halkiewicz - 2 (0,2,u,0); 15. Franciszek Karczewski - 1 (1,0); 16. Kajetan Kupiec - 1 (1). **Platinum Motor Lublin - 54 pkt.**

1. Jarosław Hampel - 13+1 (3,3,2*,2,3); 2. Dominik Kubera - 10 (1,1,3); 3. Fredrik Lindgren - 10 (1,2,3); 4. Bartosz Jaworski - nie startował; 5. Bartosz Zmarzlik - 11+1 (3,3,2,1,2*); 6.



- Mecz jak najbardziej na plus. Tor miał tyle linii jazdy, że można się było na nim ścigać. Czy nasza przewaga sprawia, że czujemy się pewnie przed rewanżem? Zawsze trzeba się skupić, żeby pojechać jak najlepszy mecz. W żuźlu jest tyle rzeczy, które mogą cię zaskoczyć, dlatego trzeba być bardzo przebiegłym. Czasem podejmiesz określoną decyzję i choć myślisz, że jest dobra, to okazuje się, że niekoniecznie. Należy się cieszyć z wyniku, ale przed nami kolejne zawody

Bartosz Bańbor - 5+1 (2*,3,0,0); 7. Kacper Grzelak - 1 (-,1,0); 8. Mateusz Cierniak - 4 (3,0,1,0).

Karol Kurzępa

Zwycięstwo po 27 latach

Motor zdobył stolicę

Piłkarze lubelskiego Motoru wywalczyli czwarte zwycięstwo w aktualnym sezonie. W szóstej kolejce rozgrywek żółto-biało-niebiescy wygrali w Warszawie z tamtejszą Polonią.

Podopieczni trenera Goncalo Feio triumfowali na stołecznym stadionie przy ulicy Konwiktorskiej po raz pierwszy od 1996 roku. Dzięki temu poprawili sobie nastroje po porażce 0:1 w derbach regionu z Górnikiem Łęczna w poprzedniej serii spotkań.

Do przerwy lublinianie zremisowali 0:0. I choć gospodarze wpakowali piłkę do siatki, to sędzia słusznie nie uznał gola zdobytego przez Mateusza Michalskiego. Swoje szanse miał także Motor, lecz jego zawodnikom brakowało precyzji w wykończeniu.

Po zmianie stron miejscowi nie wykorzystali dogodnych sytuacji (poprzeczka



Motor notuje dobry start sezonu

po strzale Michała Bajdura), natomiast ekipa z Lublina zamieniła na bramkę jedną ze swoich okazji. Na listę strzelców wpisał się Bartosz Wolski, dla którego było to trzecie trafienie w aktualnej kampanii. Co ciekawe, jak dotąd trafiał wyłącznie na wyjeździe.

W następnej kolejce „Motorowcy” znów zagrają u siebie. 3 września na Arenę Lublin przyjedzie Stal Rzeszów. Początek meczu zaplanowano o godzinie 18:00.

Polonia Warszawa - Motor Lublin 0:1 (0:0)

Bramka: Wolski 77

Polonia: Lemanowicz - Kowalski-Haberek, Grudniewski (46 Majsterek), Kołodziejski (46 Wełna), Pawłowski (63 Fadecki), Marciniec, Koton, Biedrzycki, Bajdur (79 Kluska), Michalski (68 Tomczyk), Kobusiński.

Motor: Budziłek - Wójcik, Szarek, Najemski (70 Rudol), Luberecki, M. Król, Lis (81 Sę-



- Gratulacje dla mojej drużyny, ponieważ wygrać na tym stadionie jest bardzo trudno. To ciężki teren, wiem, że na razie wyniki w Warszawie nie układają się po myśli gospodarzy, ale tylko drużyny, które tu grały wiedzą, ile to kosztowało sił. Polonia do tej kolejki miała najlepszy atak ligi i który w ostatniej tercji jest groźny ze wszystkiego. Widać pracę sztabu i jakość zawodników. Tym bardziej się cieszę z czystego konta. Na pewno to punkty, które bardzo docenimy, bo trudno jest wygrać w stolicy - powiedział portugalski trener Motoru Goncalo Feio

dzikowski), Wolski, Wojtkowski (64 Rybicki), Ceglarz (81 Gąsior), Śpiewak (63 Wełniak).

Żółte kartki: Marciniec, Kowalski-Haberek - Wojtkowski, Król.

Sędziował: Łukasz Karski (Ślupsk).

Karol Kurzępa



W SKRÓCIE

Udany debiut nowego zawodnika

Rugbiści Edach Budowlanych Lublin odnieśli wysokie zwycięstwo nad imiennikami z Łodzi. Już do przerwy podopieczni Stanisława Powały-Niedźwieckiego prowadzili 28:7, natomiast po zmianie stron przypieczętowali efektowny triumf. Bardzo udany debiut w zespole z Lublina zanotował Ian Trollip, który podpisał kontrakt zaledwie kilka dni przed meczem. Nowy łącznik ataku pochodzi z Republiki Południowej Afryki, ma 22 lata i taką właśnie liczbę punktów zdobył w swoim pierwszym spotkaniu w niebiesko-biało-czerwonych barwach.



Na zdjęciu Ian Trollip

Edach Budowlani Lublin - Commercecon Budowlani Łódź 42:7 (28:7)

Punkty: Ian Trollip 22 (2P, 6pd), Kudakwashe Nyakufaringwa 10 (2P), Michał Musur 5 (P), Marzuq Maarmann 5 (P) - Michał Łaszczy 5 (P), Corne Pienaar 2 (pd)

Edach Budowlani: Kelberashvili (65 Rudziński), Skalecki (44 Mazur), Novikov (75 Więckowski), Król (47 Jasiński), Nyakufaringwa, Musur (55 Powały-Niedźwiecki), Dec, Maarmann, Kazembe, Trollip, Psuj, Próchniak, Brzezicki (35 Kasprzak), Dube (77 Rudź), Grabowski (70 Wojciechowski)
Żółte kartki: Mazur - Romero
Sędziowali: Filar, Jasiński, Pawlicki

Mistrzyni kraju znów trenują

Po ponad czterech miesiącach przerwy od treningów drużyna Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin rozpoczęła przygotowania do nowego koszykarskiego sezonu. Pierwszy mecz o stawkę czeka zielono-białe 30 września. Wówczas podopieczni trenera Krzysztofa Szewczyka zmierzą się w Sosnowcu z BC Polkowice w starciu o Pekao S.A. Superpuchar Polski kobiet. Natomiast premierowe ligowe spotkanie po półrocz-

nej przerwie czeka lublinianka w weekend 14-15 października AZS UMCS zagra wówczas na wyjeździe w Bydgoszczy.

Zespół obrończyni tytułu przystąpi do nowego sezonu w odmienionym składzie. W lipcu lubelski klub anonsował w składzie na nadchodzący sezon czternaście koszykarek. Tylko pięć z nich występowało w minionych rozgrywkach.

Europejskie puchary na Arenie Lublin

31 sierpnia w Lublinie odbędzie się mecz czwartej rundy eliminacji Ligi Europy. Ukraińska Zoria Ługańska zmierzy się z czeską Slavią Praga. Zespół z Ługańska nie rozgrywa meczów na arenie międzynarodowej na własnym stadionie z powodu trwających na Ukrainie działań wojennych.

Wejściówki można nabywać on-line, pod adresem: zorya.roboticket.com. Sprzedaż stacjonarna w kasach stadionu nie

będzie prowadzona. Dla kibiców udostępniono sześć sektorów. Miejsca na E2 i F3 zostały przypisane do drugiej strefy cenowej. Bilet normalny kosztuje w niej 45 zł, ulgowy 35, a wejściówkę do lat 18 można kupić za 25 zł. Za karty wstępu na znajdujące się w strefie pierwszej sektory E3, F1 i F2 trzeba zapłacić 70 zł (normalny), 50 zł (ulgowy) lub 40 zł (poniżej 18 lat). Cena biletów VIP to 195 zł.

Sparowały w Niemczech

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin rozegrały kolejne mecze towarzyskie przed startem nowego sezonu w Orlen Superlidze kobiet. Białozielone dwukrotnie zmierzyły

się z zawodniczkami bundesligowego Thuringera HC. W sobotnim spotkaniu Niemki wygrały 32:23. Nazajutrz podopieczne trenerki Edyty Majdzińskiej.

Karol Kurzępa

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

Lewart przegrywał 1:3 i grał w osłabieniu...

Pierwsza strata punktów lubartowian. Gracze Grzegorza Białka wybrali się na bój z beniaminkiem IV ligi - Janowianką Janów Lubelski.

- W przekroju całego spotkania byliśmy zespołem lepszym. Mieliśmy więcej argumentów w ofensywie. Gospodarze nastawili się na kontry i tak zdobyli dwie bramki. Przy trafieniu na 2:1 straciliśmy Sebastiana Plesza, który otrzymał drugą żółtą kartkę. Cieszy to, że chłopcy się nie poddali. Walczyli i efektem był jeden punkt. Patrząc na sytuację wynikową, można być zadowolonym, ale pozostaje niedosyt, bo mieliśmy więcej do zaproponowania - mówi Grzegorz Białek.



Paweł Myśliwiecki (z prawej) utrzymał nerwy na wodzy i w czwartej minucie doliczonego czasu gry zdobył bramkę na wagę punktu. Dla niego to szósty gol w sezonie

nowania - mówi Grzegorz Białek.

Jego podopieczni wygrywali po akcji Sylwestra Parady, Kamila Zielińskiego i strzale w drugie tempo Pawła Myśliwieckiego. Janowianka wyrównał po kontrze. Jurij Perin był najsprytniejszy w polu karnym. A później była czerwona kartka

Plesza. - Nie przekazaliśmy sobie krycia i Tomasz Sadowski dał prowadzenie gospodarzom. Później miejscowi podwyższyli, ale nie poddaliśmy się - dodaje.

W 85 minucie straty zmniejszył Łukasz Najda, wykorzystując sytuację sam na sam po prostopadłym zagraniu Myśliwieckiego.

I nastąpiła czwarta minuta doliczonego czasu gry. - Mieliśmy rzut wolny z koła. Damian Podleśny zagrał długą piłkę do Oskara Gede, na którego wpadł obrońca. Sędzia wskazał na „wapno”. „Myśliwy” wytrzymał ciśnienie, uderzył w prawy róg bramkarza, zdobywając szósty gola w sezonie. Rzut karny był strzelany w niecodziennych okolicznościach. Była burza, walały pioruny, zrobiło się ciemno - mówi Białek.

38', 90+4' (k), Najda 85'.

Lewart: Podleśny - Plesz, Niewęglowski, Gede, Iskierka (46' Michałów), Majewski (67' Pęksa), Wolski (85' Sulowski), Zieliński, Parada (73' Duda), Najda, Myśliwiecki.

Żółte kartki: Plesz, Wolski.

Czerwona kartka: Plesz 65', za dwie żółte kartki.

Lewart zagra z Legią!

Już 6 września o godz. 16:00 czeka nas niecodzienne spotkanie.

W ramach obchodów 100-lecia powstania Lewartu, białoniebiescy zagrają z pierwszą drużyną Legii Warszawa. Zapraszamy na mecz!

mp

Janowianka Janów
Lubelski - Lewart Lubartów
3:3 (1:1)

Bramki: Perin 44', T. Sadowski 65', Mistrzyk 82' - Myśliwiecki

Kryształ zatrzymał Cisowiankę

Zespół z Drzewce przegrał po raz pierwszy w IV lidze. Po trzech triumfach podopieczni Łukasza Gیزی musieli uznać wyższość przeciwników.

- Pierwsza połowa była bezbarwna. Mieliśmy super okazję po akcji Patryka Filozofa i Kacpra Brzyskiego. Drugi z nich mógł zrobić wszystko. Po przerwie nasza gra wyglądała źle. Dwa szybko stracone gole dobiły nas i przegrana stała się faktem - mówi opiekun Cisowianki.

Gospodarze prowadzili po aucie i strzale z 17 metrów Jakuba Buczka. Po chwili stratę zanotował Kacper Kopyciński, z czego skorzystał Maciej Welman. Nasi

byli w stanie zmniejszyć straty. Michał Ruciński w doliczonym czasie gry przejął piłkę i trafił z 16 metrów po krótkim rogu.

Kryształ Werbkowicze -
Cisowianka Drzewce
2:1 (0:0)

Bramki: Buczek 61', Welman 62' - Ruciński 90+1'

Cisowianka: Długosz - Figiel, Antoniak, Kopyciński, Cielebąk (70' Pacocha), Wankiewicz, Dudkowski, Zdunek (28' Greniuk), Szczotka (82' Pięta), Brzyski (55' Ruciński), Filozof (55' Pytko-Wasil).

Żółta kartka: Greniuk.

mp

Zaczął Stasiek. Górnik II górą

Derby dla zespołu z Łęcznej. Podopieczni Michała Kowalczyka ograli 3:1 Opolanina Opole Lubelskie.

Gospodarze przed przerwą zdobyli dwie bramki. Prowadzenie dał Stanisław Skotarczak. 17-latek zamknął dośrodkowanie Jakuba Kwiatkowskiego, zdobywając swojego pierwszego gola w IV lidze. Niedługo później Kwiatkowski wykorzystał błąd obrońców przy wyprowadzaniu piłki, zabrał futbolówkę i trafił do pustej bramki. Na 3:0 podwyższył Kacper Żabiński po zagraniu z głębi pola Michała Staszuka. Przyjezdni byli w stanie zdobyć gola honorowego. Jeden z obrońców sfaulował Kacpra

Lipińskiego, a ten sam wymierzył sprawiedliwość, pokonując Mikołaja Kiliszka.

- Udanie weszliśmy w mecz. Mieliśmy sporo sytuacji i potrafilśmy udokumentować to bramkami. W porównaniu z meczem z Kryształem fajnie wyglądaliśmy w defensywie. Byliśmy dobrze dysponowani przy stałych fragmentach gry. Dominowaliśmy. Więcej razy byliśmy przy piłce - mówi opiekun Górnika II.

- To był bardzo słaby mecz w naszym wykonaniu. Byliśmy tłem dla przeciwnika. Odbiliśmy męską rozmowę w szatni. Nie ma czas na rozpamiętywanie, bo w ciągu kilka dni rozegramy dwa mecze. Musimy zapomnieć o wpadce w Łęcznej - dodaje Daniel Koczon, trener Opolanina.

mp

Górnik II Łęczna -
Opolanin Opole Lubelskie
3:1 (2:0)

Bramki: Skotarczak 39', Kwiatkowski 45+1', Żabiński 53' - Lipiński 58' (k).

Górnik II: Kiliszek - Bronowicki (70' Dylewski), Sienicki, Pastusiak, Gęca, Skotarczak (70' Mołodecki), Kudła (70' Koza), Małyska (60' Wachowicz), Stejszek, Kwiatkowski, Żabiński.

Opolanin: Szczepański - Adamczuk (75' Opoka), Wszolek, Izdebski, Czapla, Pałka, Lenkiewicz (46' Lipiński), Sobstyl (60' Ćwieka), Kowal (46' Drzazga), Figura, Baryła (46' J. Górski).

Żółte kartki: Bronowicki, Gęca, Kudła, Skotarczak - Pałka.

mp

IV LIGA

WYNIKI 4. KOLEJKI

Górnik II - Opolanin 3:1
Granit - Huragan 0:3
Grom - Gryf 1:4
Łada - Motor II 1:2
Janów - Lewart 3:3
Lublinianka - Stal K. 0:2
Start - Tomasovia 5:2
Stal P. - Ogniwo 1:0
Kryształ - Cisowianka 2:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Gryf Gmina Zamość	4	12	13:1
2.	Lewart Lubartów	4	10	11:4
3.	Cisowianka Drzewce	4	9	10:5
4.	Stal Kraśnik	4	9	9:3
5.	Start Krasnostaw	4	9	10:6
6.	Huragan Międzyrzec Podl.	4	7	7:5
7.	Kryształ Werbkowice	4	7	7:7
8.	Górnik II Łęczna	4	7	11:6
9.	Janowianka Janów Lub.	4	7	8:5
10.	Motor II Lublin	4	6	7:6
11.	Łada Biłgoraj	4	6	9:7
12.	Opolanin Opole Lub.	4	4	5:9
13.	Stal Poniatowa	4	3	2:9
14.	Grom Kąkolewnica	4	3	3:14
15.	Ogniwo Wierzbica	4	3	6:10
16.	Lublinianka Lublin	4	1	7:11
17.	Tomasovia Tomaszów Lub.	4	1	5:12
18.	Granit Bychawa	4	0	1:11

NASTĘPNE KOLEJKI

(30.08): Tomasovia - Stal P.

(godz. 16:00), Cisowianka - Górnik II, Ogniwo - Kryształ, Stal K. - Start, Lewart - Lublinianka, Gryf - Łada, Opolanin - Granit, Janowianka - Motor II (godz. 17:00), Huragan - Grom (godz. 18:00).

(02/03.09): Start - Lewart (sob, godz. 11:00), Lublinianka - Motor II (sob, godz. 16:00), Cisowianka - Ogniwo (sob, godz. 17:00), Górnik II - Granit (niedz, godz. 11:00), Stal P. - Stal K. (niedz, godz. 16:00), Łada - Huragan (niedz, godz. 16:00), Opolanin - Grom (niedz, godz. 17:00), Kryształ - Tomasovia, Janowianka - Gryf.

mp

Jonatan za trzy punkty

Wreszcie! Gracze Stali Poniatowa po trzech porażkach z rzędu mogli się cieszyć.

Podopieczni Konrada Szmyrągali ograli 1:0 Ogniwo Wierzbica. Jedyny gol padł w 66 minucie. Wówczas Konrad

Gąsiorowski otrzymał piłkę na lewym skrzydle. Minął obrońcę i zagrał wzdłuż pola karnego. Jonatan Wliżło wygrał pozycję z defensorem Ogniwa i dopełnił formalności.

- Bardzo dobrze weszliśmy w mecz. Mieliśmy zdecydowaną przewagę. Co chwilę mieliśmy groźną sytuację. Brakowało wy-

kończenia, a sytuacjami można byłoby obdzielić kilka meczów - mówi opiekun Stali. Dwukrotnie blisko szczęścia był Gąsiorowski, Kamil Przychoździeń. - Po strzeleniu gola niepotrzebnie oddaliśmy inicjatywę. Przeciwnik zaryzykował. Mieliśmy kłopoty, ale je szybko opanowaliśmy i spokojnie dowieźliśmy pozytywny

wynik do końcowego gwizdka - dodaje.

Stal Poniatowa - Ogniwo
Wierzbica
1:0 (0:0)

Bramka: Wliżło 66'.

Stal: Szczucki - Pikula (77'

mp

Nowak), Pyda, Gontarz, Kucharczyk (46' Tkaczyk), Wliżło, Poleszak, Pietrzyk, Przychoździeń, Gąsiorowski, Wrzyszc (71' Filipczuk).

Żółte kartki: Pietrzyk, Przychoździeń, Gąsiorowski, Poleszak.



CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Azoty gotowe na walkę o medale

Zbliża się kolejny sezon, a wraz z nim spore zmiany. W ubiegłym tygodniu w hali sportowo-widowskiej Grupa Azoty Arena dla mieszkańców Puław odbyło się Media Day, podczas którego zaprezentowano nowych zawodników, trenera oraz stroje.

Szczypiorniści w sezonie 2022/2023 zakończyli rywalizację na szóstym miejscu. W maju poinformowano, że Robert Lis nie będzie już pełnił rolę trenera. Dodatkowo z klubem pożegnali się zawodnicy: Bartosz Kowalczyk i Ignacio Valles Beccera, a także bramkarz Vadim Bogdanow.

Chcąc powrócić na podium krajowych rozgrywek Azoty Puławy dokonały uzupełnienia składu pierwszej drużyny. Do powracającego do dobrej formy Mateusza Zembrzyckiego oraz odkrycia sezonu Wojciecha Boruckiego dołączy wychowanek Azotów i absolwent SMS-u Płock, młodzieżowy reprezentant Polski, Paweł Ciupa, który w rozgrywkach mistrzostw Polski juniorów stanowił filar obrony puławskiej drużyny.

Kolejnym bramkarzem Azotów został Zurabi Tsintsadze, urodzony w 1996 roku wielokrotny reprezentant Gruzji. Swoje początki profesjonalnej kariery zaczynał w gruzińskim klubie Pegasus, a ostatnie sezony spędził w klubach Macedonii - RK Prilep oraz RK Ohrid. Na swoim koncie posiada złoty medal Mistrzostw Gruzji z 2017 roku oraz dwa brązowe medale Mistrzostw Gruzji z 2018 i 2019 roku.



Ekipa KS Azoty Puławy jest gotowa do gry na sezon 2023/2024. Jak im się powiedzie? Tego nie wiemy. Oficjalna prezentacja zawodników została zorganizowana 23 sierpnia

Lewe skrzydło zespołu stanowić będą: zdobywca 134 bramek w sezonie Piotr Jarosiewicz wraz z Kamilem Koniecznym i Tobiaszem Górskim, którzy w sezonie 2022/2023 debiutowali w najwyższej klasie rozgrywkowej. Wraz z wracającym do zdrowia kapitanem drużyny Michałem Jurekim oraz drugim z doświadczonych zawodników Kacprem Adamskim lewe rozegranie uzupełni wychowanek klubu Jan Antolak, który w minionym sezonie niejednokrotnie pokazał swoją wartość na boisku.

W związku z koniecznością uzupełnienia składu o środkowych rozgrywających klub zakontraktował litewskiego rozgrywającego Deividasa Virbauskasa. Ten urodzony w 1995 roku środkowy rozgrywający w ostatnich sezonach występował w hiszpańskim zespole CB Ademar León,

który obecny sezon zakończył na 7. miejscu w lidze ASOBAL. Kolejnym środkowym rozgrywającym w barwach Azotów został Maciej Zarzycki. Pochodzący z Lublina wychowanek Unii Lublin ostatni sezon spędził na zapleczu ligi francuskiej w klubie Nancy Handball. Przed przeprowadzką do Francji Zarzycki reprezentował Gwardię Opole, w której barwach rozegrał 169 meczów podczas których zdobył 255 bramek.

Na prawym rozegranu wystąpi Boris Zivković, który w tym sezonie przedłużył kontrakt o kolejne dwa lata. Wraz z wieloletnim reprezentantem Polski Rafałem Przybylskim będą stanowić o sile prawego rozegrania Azotów. Na rozegranu zobaczymy również kolejnych dwóch wychowanków Azotów: Jakuba Bereznińskiego oraz Mikołaja Urbanka.

Z kolei na pozycji prawoskrzydłowego ponownie zobaczymy Dawida Fedeńczaka oraz Marka Marciniaka, którzy nieraz zaskakiwali obronę rywali efektywnymi bramkami. Uzupełnieniem pierwszej linii będzie Kelian Janikowski, który doskonale wkomponował się w drużynę po transferze z Wybrzeża Gdańsk oraz reprezentant Ukrainy Ivan Burzak, który zostanie z drużyną Azotów na najbliższe dwa sezony. Ukraiński zawodnik pierwotnie zasilł szeregi drużyny z Puław w lutym 2022 roku. Kontrakt na zasadzie wypożyczenia z macierzystego klubu obowiązywał do końca sezonu 2022/2023. Do dwójki doświadczonych zawodników na kole dołączy również młody absolwent SMS Płock, reprezentant kraju w grupach młodzieżowych Ignacy Jaworski, który będzie zdobywał pierwsze doświadczenia na



Mecz obfitował w wiele ciekawych akcji. Szczypiorniści pokonali Padwę Zamość 34 do 25

parkietach ORLEN Superligi.

Po oficjalnej prezentacji drużyna Azotów Puławy rozegrała sparing z drużyną Padwy Zamość, który pewnie wygrali 34:25. Najwięcej bramek dla drużyny gospodarzy zdobyli Kacper Adamski oraz Ivan Burzak, po 5 bramek. Był to ostatni sprawdzian naszych przed rozpoczęciem Orlen Superligi. Już 30 sierpnia zmierzą się w inauguracyjnym spotkaniu

w sponsorskich derbach z drużyną Grupa Azoty Unia Tarnów. Początek spotkania w hali Grupa Azoty Arena o godzinie 18:00.

Od teraz szczypiorniści będą występować w dwóch kompletach stroju: białym oraz ciemnogrnatowym. Przed rozpoczęciem nowego sezonu Azoty Puławy zmierzyła się z Padwą Zamość. Nasi wygrali 34:25.

dk/mp

Zrobił to! Oleksiejczuk rozbił Njokuaniego!

Michał Oleksiejczuk wrócił na zwycięski szlak. Podczas sobotniej gali UFC Fight Night w Singapurze pokonał w pierwszej rundzie przez TKO Chidiego Njokuaniego!

„Husarz” wrócił na zwycięskie tory. Michał Oleksiejczuk w UFC występuje już od 2017 roku. Przed ostatnim starciem zdążył stoczyć już 11 pojedynków, ponadto w sześciu z nich triumfował. 28-latek musi wrócić na zwycięską ścieżkę, ponieważ w kwietniu 2023 przegrał z Caio



Michał Oleksiejczuk wygrał kolejną walkę w UFC

Borralho. Wówczas rywal poddał „Husarza” w drugiej rundzie. Oleksiejczuk przed wspomnianą

porażką radził sobie świetnie, ponieważ po przejściu do kategorii średniej dwukrotnie triumfował

w walkach z: Samem Alveyem oraz Codym Brundage.

W sobotę pokonał Chidiego Njokuaniego (22-10). Nasz wojownik z Bark (gmina Cyców) początkowo był w opałach. Njokuanini zaczął od mocnych kopnięć. „Husarz” próbował skrać dystans i uderzał mocnym lewym. 28-latek zdołał dwukrotnie przenieść walkę do parteru. Tam był wyraźnie lepszy. Za drugim razem przeciwnik nie miał szans. Sędzia przedwcześnie, już w pierwszej rundzie skończył rywal!

Warto pamiętać, iż Michał zaczynał przygodę ze sportem od piłki ręcznej. Trenował w Bursie

Puław pod okiem Henryka Arciucha. Początki sportów walki to treningi pod okiem Macieja Snowackiego w Puławie Koks Gym. Wówczas był klubowym kolegą Cezariusza Kęsika z Chrzachowa w gminie Końskowola. Czarek obecnie walczy w jednej z największych federacji w Europie - KSW.

Co ciekawe, Michał Oleksiejczuk i Karol Zawrotniak, lider zespołu Defis to rodzina. - To wygląda tak: mój śp. dziadek ze strony taty i babcia Michała ze strony taty byli rodzeństwem - wyjaśnia Karol.

mp

ORLEN SUPERLIGA

PROGRAM 1. KOLEJKI (30.08., godz. 18:00)

Azoty - GA Unia
Ostrovia - Górnik
Gwardia - MKS Kalisz
Piotrków - Orlen
MMTS Kwidzyn - Wybrzeże
Kielce - Chrobry
Zepter - Zagłębie

PROGRAM 2. KOLEJKI (02.09., godz. 18:00)

Piotrków - Azoty
Zagłębie - Orlen
MKS Kalisz - Kwidzyn
GA Unia - Ostrovia
Chrobry - Zepter
Wybrzeże - Kielce
Górnik - Gwardia

mp

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

Błasiński multimedalistą. Walczył z dwoma wysuniętymi dyskami!

W ostatnich dniach w Anglii odbyły się Mistrzostwa Świata w kickboxingu federacji World Kickboxing Federation (WKO). W zmaganiach zaprezentował się Jacek Błasiński. I to jak!

Kadrę Polski w tym roku reprezentowało 12 zawodników. - Decyzję o starcie w mistrzostwach podjąłem niespełna miesiąc przed nimi. Zmagając się z bardzo uciążliwym bólem pleców, miesiąc przed turniejem przeszedłem badanie rezonansem magnetycznym, które wykazało dwa wysunięte dyski. Mimo to postanowiłem wziąć udział w turnieju i przez pozostałe trzy tygodnie przygotowywałem się jak najlepiej tylko mogłem. Udało mi się dotrzymać wagi na styk. W ostatnim tygodniu przed mistrzostwami piłem tylko wodę i praktycznie nic nie jadłem. To było dla mnie dużym wyzwaniem i ogromnym obciążeniem dla organizmu - mówi Jacek Błasiński.



Nasz mistrz z medalami oraz okazałym pucharem

30-latek podkreśla, iż ekipa z Polski wraz z nim wywalczyła 13 złotych, 10 srebrnych i 5 brązowych medali. - Sam zdobyłem pięć złotych medali i tym samym pięć tytułów mistrza świata WKO w formułach: Light

Contact, Sport Boxing Light, Low Kick Light, Tae Do i Ken Do. Srebro zdobyłem w formule Full Contact Low Kick, gdzie w finale zmierzyłem się ze znanym zawodowym kickboxerem Mohammedem Attai i nieznacz-

nie przegrałem na punkty. Jestem zły na siebie za tę walkę, bo prowadziłem ją. Mogłem ją wygrać, ale coś mi w głowie nie zagrało i popełniłem kilka rażących błędów, które wykorzystał mój przeciwnik - dodaje.

Błasiński do kolekcji dołożył brąz w formule Light Continuous. - Do walki wychodziłem z dwoma naderwanymi mięśniami w obu nogach i rozwalonym nosem. Była to już jedna z moich ostatnich walk, a mocno poturbowany po poprzednich walczyłem już przede wszystkim o honor. Nie miałem siły, by walczyć. W ciągu tych dwóch dni stoczyłem wiele walk i przyjąłem wiele ciosów, które mocno odcisnęły się na moim ciele - mówi.

W klasyfikacji drużynowej Polska zajęła siódme miejsce. Błasiński zajął dziesiąte miejsce wśród wszystkich zawodników na świecie bez podziału na płeć, wiek i kategorie wagowe. - Jest to duże osiągnięcie. Bardzo się cieszę, ale wiem, że mogło być lepiej, gdybym miał więcej czasu na przygotowania i startował bez kontuzji.

Bardzo zależało mi na zdobyciu mistrzowskiego pasa tej federacji i cieszę się, że zdobyłem ich aż pięć w pięciu konkurencjach. Mam też pas mistrza świata federacji ISKA, zdobyty w Irlandii w 2019 roku. Po tych mistrzostwach nasza mnie myśl, żeby spróbować zdobyć pasy wszystkich znaczących federacji kickboxingu na świecie. To byłoby fajne osiągnięcie - opowiada.

Od 20 lipca 2021 roku kickboxing został oficjalnie uznany za dyscyplinę olimpijską. - Myślę także o próbie dostania się do kadry olimpijskiej i udziale w igrzyskach. Zobaczymy, co z tego wyjdzie. W przyszłości planuję także występy w zawodowym MMA, a moim marzeniem jest chociaż jedna walka w federacji KSW. Ta dyscyplina też mi nie jest obca, bo w walkach amatorskich do tej pory jestem niepokonany, a w 2015 roku w Warszawie zdobyłem puchar Europy w wadze półciężkiej. Plany są konkretne, ale zobaczymy, jak wszystko się ułoży - kończy.

mp

KLASA O

WYNIKI 3. KOLEJKI

Hetman - LKS Stróża 3:2
Stal II - Cisy 5:3
Wisła II - Tur 9:0
POM Iskra - Ruch 2:4
Orion - Czarni 0:1
Sokół - Trawena 3:1
Sygnał - Polesie 3:0
Unia - Avia II 1:6

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła II Puławy	3	9	13:2
2.	Sygnał Lublin	3	9	8:2
3.	Hetman Gołęb	3	7	10:5
4.	Ruch Ryki	3	6	6:4
5.	Avia II Świdnik	3	6	12:5
6.	POM Iskra Piotrowice	3	6	6:4
7.	Sokół Konopnica	3	4	5:6
8.	Polesie Kock	3	4	3:4
9.	Cisy Nałęczów	3	4	9:7
10.	Trawena Trawniki	3	3	5:9
11.	Czarni Dęblin	3	3	1:2
12.	LKS Stróża	3	3	6:8
13.	Tur Milejów	3	3	3:13
14.	Stal II Kraśnik	3	3	6:9
15.	Unia Bełżyce	3	0	4:11
16.	Orion Niedźwica	3	0	2:9

NASTĘPNA KOLEJKA

(02/03.09): Cisy - Sokół (niedz., godz. 15:00), Czarni - Hetman (sob., godz. 17:00), Avia II - Wisła II (niedz., godz. 11:00), Ruch - Tur, Polesie - Unia, Trawena - Sygnał, LKS Stróża - Stal II, POM Iskra - Orion.

mp

KLASA A

WYNIKI 2. KOLEJKI

Orły - Amator 1:2
Serokomla - Leokadiów 8:1
Mazowsze - Garbarnia 0:2
Żyrzyniak - KS Góra Puł. 1:0
Wilki - Powiślak II 1:7
Draco - Zawisza 5:2
Wodniak - BKS Bogucin 0:1

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Garbarnia Kurów	2	6	4:1
2.	Powiślak II Końskowola	2	4	7:1
3.	Amator Rososz-Leopoldów	2	4	3:2
4.	BKS Bogucin	2	4	2:1
5.	Żyrzyniak Żyrzyn	2	4	1:0
6.	KS Góra Puławska	2	3	4:3
7.	Orły Kazimierz	2	3	3:2
8.	Mazowsze Stężyca	2	3	3:4
9.	Wilki Wilków	2	3	4:9
10.	Serokomla Janowiec	2	3	8:3
11.	Draco Kowala	2	3	7:6
12.	Wodniak Piotrawin	2	0	1:3
13.	Zawisza Garbów	2	0	4:8
14.	GSKS Leokadiów	2	0	3:11

NASTĘPNA KOLEJKA

(02/03.09): GSKS Leokadiów - Orły (niedz., godz. 15:00), Powiślak II - Serokomla (sob., godz. 11:00), KS Góra Puł. - Wilki (sob., godz. 11:00), Garbarnia - Draco (sob., godz. 17:00), Zawisza - Żyrzyniak (niedz., godz. 17:00), Amator - Wodniak, BKS Bogucin - Mazowsze.

mp

KLASA B

WYNIKI 1. KOLEJKI

Laskowia - Orleńka 2:3
Pogoń - Wawel 0:2
Elżbieta - Stacja 0:4
Stal II - Orły II 4:0
Poraj - Michów 2:1
Dąbrowiak - Uniszowice 1:8

NASTĘPNA KOLEJKA (03.09):

Orły II - Orleńka (godz. 11:00), KS Uniszowice - Laskowia (godz. 11:00), Stal II - Wawel (godz. 11:00), Stacja - Dąbrowiak (godz. 15:00), GLKS Michów - LKS Elżbieta, Pogoń - Poraj.

mp

Pech Malwiny Kopron

Nie tak wyobrażała sobie udział w mistrzostwach świata w lekkiej atletyce Malwina Kopron.



Nie tak wyobrażała sobie udział w Mistrzostwach Świata w lekkiej atletyce Malwina Kopron

Zawodniczka Wisły Puławy rozpoczęła dobrze. Zapewniła sobie awans do finału rzutu młotem. Puławianka w najlepszej próbie uzyskała 72,35 m, czyli zanotowała najlepszy rezultat w sezonie. Dzień później wystąpiła w finale zmagania w Budapeszcie.

28-latką, która ma na koncie brązowe medale Igrzysk Olimpijskich oraz Mistrzostw Świata spaliła trzy próby i odpadła z rywalizacji. Podopieczna Witolda Koprona za każdym razem trafiała w siatkę.

Triumfowała Kanadyjka Camryn Rogers przed Amerykankami Janee Kassanavoid i DeAnną Price. Rogers w pierwszej serii rzuciła

młotem 77,22 m i do końca konkursu nie dała odebrać sobie prowadzenia. Kassanavoid uzyskała wynik 76,36 m, a Price - 75,41 m. Pozostałe Polki: Anita Włodarczyk i Aleksandra Śmiech odpadły w eliminacjach.

mp

Zapomniała o Jerozolimie i zdobyła złoto



Nasza mistrzyni Liwia Włoszczyk!

Liwia Włoszczyk przeżyła rozczarowanie podczas mistrzostw Europy do lat 20, ale w miniony piątek odbiła sobie niepowodzenie podczas Ogólnopolskich Igrzysk LZS w lekkiej atletyce.

Zawodniczka Wisły Puławy podczas zmagania w Białymstoku zdobyła złoty medal w biegu na 100 m przez płotki. Jej czas to 14,57 m. - Cieszę się. Mam złoto - mówi Liwia.

Za nią przygoda życia w Jerozolimie. - Poznałam super

ludzi, Atmosfera była świetna. Spełniło się moje marzenie, bo mogłam reprezentować nasz kraj. Start nie poszedł po myśli. Bieg pod względem technicznym był średni. Do czwartego pętka było super. Później dwukrotnie uderzyłam, co wybiło mnie z rytmu. Płotki nie wybaczą żadnego błędu. Zdobylam nowe doświadczenia - dodaje Włoszczyk.

mp

AUTOPROMOCJA

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Polynka

mateuszpolynka162@gmail.com,
507 074 748, 516 019 184

Gmina
Kazimierz DolnyGmina
JanowiecGmina
Nałęczów

Będzie nowe oświetlenie i bezpieczna droga

Gmina Nałęczów:

Będzie taniej, z ulgą dla środowiska naturalnego i bezpieczniej.

Nowe oświetlenie uliczne

Pieniądze pochodzą ze środków unijnych. Przeznaczone zostaną na wymianę obecnych opraw na energooszczędne oświetlenie LED.

Projekt ma na celu przede wszystkim ochronę środowiska. Poza tym poprawi się jakość powietrza, ale - co ważne - zmniejszą się koszty, jakie gmina Nałęczów ponosi na oświetlenie.

Całkowity koszt zadania to blisko 4,5 mln zł, z czego ponad 3 mln zł stanowi przyznane dofinansowanie.

W 1101 punktach zostaną zamontowane LED-y, a dodatkowo w Sadurkach, Piotrowicach, Drzewcach i Drzewcach Kolonii wybudowanych powstanie 115 nowych punktów oświetlenia ulicznego.

Nowa, bezpieczna droga

A to za sprawą finalizacji formalności dotyczących jednej z bardziej wyczekiwanych przez mieszkańców inwestycji drogowej w miejscowości Sadurki. Umowa z wykonawcą została podpisana 7 sierpnia.



Już w grudniu droga w Sadurkach będzie miała nową nawierzchnię i połączenie z drogą powiatową

Rozbudowana ma zostać droga gminna wraz z włączeniem do drogi powiatowej Garbów - Ożarów - Sadurki o łącznej długości 797 mb. Powstanie nowa nawierzchnia - bitumiczna, pas ruchu będzie 3,5-metrowy z utwardzonymi pobocznymi o szerokości 0,75 m.

Prace mają zakończyć się w grudniu br.

Wartość inwestycji wynosi ponad 1,2 mln zł, w tym dofinansowanie ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg: ponad 800 tys. zł.

AG

Gm. Kazimierz Dolny: Tu będą lepsze drogi

A konkretnie w Cholewiancie, Parchacie i Wylągach.

W ramach prac we wspomnianych miejscowościach powstanie m.in. profilowanie i zagęszczenie podłoża, wy-

konanie podbudowy z piasku stabilizowanego, wykonanie nawierzchni z płyt żelbetowych wielootworowych podwójnie zbrojonych typu JOMB wraz z wypełnieniem otworów kru-

szym, uzupełnienie poboczy ziemnych wraz z profilowaniem i zagęszczeniem czy regulacja wysokościowa studzienek i zatorów urządzeń podziemnych. Przetarg został podzielony na

trzy części, a wóldarze chcą znaleźć odpowiednią firmę. Termin składania mija 5 września. Tego samego dnia nastąpi ich otwarcie.

Dominik Kęsik

Gm. Kazimierz Dolny: Przewoźnik wybrany

Rozstrzygnięto przetarg na dowóz uczniów z gm. Kazimierz Dolny na rok szkolny 2023/2024. Najmłodszym będzie przewozić firma RAGO z siedzibą w Jezioranach.

Dwumiesięczne wakacje dla najmłodszych już się kończą i od poniedziałku ponownie wracają w mury szkół. Przed rozpoczęciem roku szkolnego

trzeba znaleźć firmę, która będzie przywoziła i odwoziła dzieci do szkół. Ogłoszono przetarg, a ofertę złożyła jedynie firma RAGO Sp. z o.o. z Jezioran w pow. lubartowski. Wóldarze zaakceptowali wybór. Roczny koszt dowozu oszacowano na 159,3 tys. zł. Firma będzie świadczyć swoje usługi od września br. do czerwca 2024 r.

Dominik Kęsik

Gm. Kazimierz Dolny: Zobacz obrazy Dariusza Ciężaka

Zapraszamy wszystkich miłośników sztuki do Dzwonnicy Kultury, aby obejrzeć wernisaż artysty pt. „Klimaty Kazimierza Dolnego”.

Mężczyzna ukończył Wydział Artystyczny Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, a obecnie pracuje w Oddziale Kultury w Departamencie Kultury, Edukacji i Sportu Urzędu

Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie. Dariusz Ciężak tworzy prace już od wielu lat. Jego obrazy są prezentowane na poszczególnych wystawach w naszym kraju. Teraz okazję do zobaczenia prac będą mieli mieszkańcy miasteczka. Wernisaż Ciężaka zaplanowano 2 września na godz. 13 w Dzwonnicy Kultury. Zapraszamy serdecznie.

Dominik Kęsik

Wielka muzyczna uczta w Nałęczowie

W najbliższą niedzielę, 3 września na placu im. Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa (przy Urzędzie Miejskim w Nałęczowie) Orkiestra Kameralna pod kierownictwem Dariusza Domańskiego da wyjątkowy koncert polskiej muzyki filmo-

wej. Rozpocznie się on o godz. 19.30. Wstęp jest bezpłatny. Organizatorami wydarzenia są: Nałęczowski Ośrodek Kultury, Kino Cisy Nałęczów i Warszawskie Towarzystwo Cyklistów.

AG

Gm. Janowiec: Dorota Szczuka już nie kieruje zamkiem

Będzie zarządzać Muzeum Sztuki Złotniczej w Kazimierzu Dolnym. Trzeba znowu szukać szefa zamku w Janowcu.



Dorota Szczuka z Janowca przenosi się do Kazimierza Dolnego, gdzie będzie pełnić funkcję kierownika Muzeum Sztuki Złotniczej

Dorota Szczuka przejęła stanowisko po Filipie Jaroszyńskim, który pod koniec ubiegłego roku otrzymał wypowiedzenie od szefostwa Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. Mężczyzna zarządzał placówką w latach 2015-2022. Obowiązki kierownika przez kilka tygodni pełniła Agnieszka Gawron. Przed zakończeniem 2022 r. MNKD ogłosiło konkurs na nowego kierownika. Przy pierwszym podejściu zgłosiło się kilka osób, ale żaden z kandydatów nie spełniał wymogów, dlatego konkurs unieważniono. Druga próba miała miejsce w styczniu, ale jednak zdecydowano się przedłużyć postępowanie do końca lutego. Ostatecznie do walki zgłosiło się siedem osób. Po rozpatrzeniu wszystkich aplikacji odbyły się rozmowy z kan-

dydatami. Komisja zdecydowała, że zamkiem w Janowcu będzie zarządzać Dorota Szczuka. Kobieta funkcję przejęła 13 marca.

Jak się udało nam dowiedzieć, Szczuka już nie będzie kierować tym obiektem. Poinformowała nas, że od września zostanie kierownikiem Muzeum Sztuki Złotniczej w Kazimierzu Dolnym. Wiadomo, że trzeba teraz znaleźć jej następcę. Nazwisko nowej osoby poznamy w przeciągu kilkunastu dni.

Dominik Kęsik

Gm. Janowiec: Teraz bilet kupisz w parkometrze



Mieszkańcy i turyści, którzy będą chcieli zostawić swój pojazd na terenie parku, zapłacą za postój w parkometrze. Gdy brakuje miejsc parkingowych, kierowcy zostawiają swoje auta właśnie na terenie parku. Wcześniej opłatę w wysokości 10 zł należało opłacić w specjalnym okienku, ale od teraz nie ma już takiej możliwości. Obecnie przy wejściu do budynku znajduje się parkometr, gdzie można nabyć bilety parkingowe. Cena pozostaje taka sama (10 zł).

Dominik Kęsik



Gmina
Puławy



Gmina
Baranów



Gmina
Żyrzyn

Utrudnienia przez kilka miesięcy

Gm. Żyrzyn: Urząd Gminy idzie do rozbiórki

Tylko przez kilka dni będzie można załatwić sprawy w starym budynku urzędu gminy. Zanim zostanie ukończony nowy obiekt, urzędnicy przeniosą się do tymczasowej siedziby

Obiekt na miarę XXI w.

Pod koniec marca rozpoczęły się prace przy dwukondygnacyjnym budynku - nowej siedzibie władz gminy. Znajdą się w nim pomieszczenia dla urzędników oraz sale konferencyjne. Dodatkowo na poddaszu będzie serwerownia i archiwum, winda zapewni swobodny dostęp osobom niepełnosprawnym. Budynek zostanie wyposażony w panele fotowoltaiczne na dachu oraz przestronny parking dla pracowników i gości. Projekt



Tylko do końca tego tygodnia pracownicy Urzędu Gminy w Żyrzynie będą przyjmować interesantów. Przez kilka miesięcy mieszkańcy będą załatwiać sprawy w dwóch innych miejscach

realizuje firma DACH STYL z Radzyna Podlaskiego za kwotę 5,79 mln zł. Pod koniec kwietnia teren został poświęcony, a w specjalnej kapsule wmurowano kamień węgielny z aktem erekcyjnym. Przewiduje się, że prace zostaną zakończone pod koniec maja 2024 r.

Zmieniają miejsce przyjmowania interesantów

Już niedługo ponad 90-letni budynek urzędu przestanie istnieć. Władze gminy ogłosiły zapytanie ofertowe dotyczące rozbiórki. Po jego demontażu odpady budowlane trafią do Punktu Selektywnej Zbiórki

Odpadów Komunalnych w Borysowie. Do 30 sierpnia do godz. 12:15 chętni wykonawcy mogli składać oferty.

Od poniedziałku, 4 września, urząd przeniesie się. Aby załatwić najpilniejsze sprawy, będzie trzeba się udać na ul. Tysiąclecia.

Dominik Kęsik

Gm. Puławy: W Bronowicach będą mieć chodnik

W ubiegłym tygodniu dokonano otwarcia oferty na wykonanie chodnika. Kwoty od czterech wykonawców są wyższe, niż na inwestycje chce przeznaczyć samorząd.

Chodnik znajdzie się w ciągu drogi wojewódzkiej numer 738. Będzie miał 286 metrów. Wśród prac zaplanowano między innymi ustawienie krawężników i obrzeży, wykonanie zjazdów do posesji czy wykonanie ozna-

kowania drogowego pionowego i poziomego oraz przejść dla pieszych.

Samorząd chce na to wydać 200 tys. zł. Przetarg został ogłoszony 8 sierpnia, a do 23 sierpnia należało wysłać oferty. Do urzędu wpłynęły cztery: z Puław, Kazanowa, konsorcjum firm z Kowali i Pionek oraz Lublina. Wszystkie zakładają wykonanie chodnika za więcej niż chce na to wydać gmina.

Dominik Kęsik

Gm. Baranów: Wciąż szukają wykonawcy na drogę w Czołnie

Mimo sześciu złożonych ofert wójt po raz kolejny zdecydował się unieważnić przetarg. Chodzi o 490-metrowy odcinek drogi w Czołnie, który ma zostać poszerzona. Zyska też nową nawierzchnię asfaltową. Na realizację zadania gmina zaplanowała przeznaczyć 261,3 tys. zł. Postępowanie przetargowe było ogłoszone trzykrotnie i za każdym razem unieważniano je

ze względu na ceny zaoferowane przez wykonawców. W ostatnim przetargu wpłynęło aż sześć ofert.

Teraz wykonawcy mają czas złożenia nowych ofert do 7 września. Czy za czwartym razem uda się rozstrzygnąć przetarg?

Dominik Kęsik

Gm. Żyrzyn: Sześciu chętnych na budowę drogi w Zagrodach

Mogą być małe problemy z powodu cen, które zostały zaproponowane przez potencjalnych wykonawców. Włodarze jeszcze analizują ich oferty. Nie wiadomo, czy dojdzie do unieważnienia przetargu.

Kilkanaście dni temu pisaliśmy na łamach naszej gazety, że planowany jest remont drogi w Zagrodach o długości 990 metrów. Inwestycja poza wylaniem asfaltu

ma objąć także regulację wysokości kostki brukowej czy wykonanie zjazdu z betonu asfaltowego. Wykonawcy do 22 sierpnia wysłali swoje propozycje. Złożono sześć ofert. Gmina na ten cel zabezpieczyła kwotę w wysokości 600 tys. zł. Wykonawcy zaproponowali swoje usługi od 678 tys. zł do 1,45 mln zł. Włodarze są postawieni w trudnej sytuacji. Mogą wybrać zwycięzcę i dołożyć trochę dodatkowych pieniędzy lub całkowicie unieważnić przetarg.

Dominik Kęsik

Gm. Żyrzyn: Przyjdź na dobrą zabawę

W Kośminie obok Dworku Kossaków wra- ca Święto Piezonego Ziemniaka, które było organizowane przed pandemią COVID-19. Impreza odbędzie się 10 września.

Wydarzenie ma po czterech latach powrócić do Kośmina.

Dominik Kęsik

Jak zapowiadają organizatorzy, będzie się działo. Nie zabraknie ogniska czy gier i zabaw dla młodzieży. Święto Piezonego Ziemniaka zaplanowano na 10 września (niedziela) na godzinę 14 tuż obok Dworku Kossaków. Zapraszamy wszystkich chętnych mieszkańców Kośmina i okolic.

Gm. Żyrzyn: Wybierają sołtysów, dzielą fundusz sołecki

Od ubiegłego tygodnia trwają zebrania wiejskie, podczas których mieszkańcy miejscowości głosują na sołtysa wybieranego na kadencję 2023-2027. Takiego wyboru dokonano w dwóch wsiach.

Większość gmin naszego powiatu wybory sołeckie mają za sobą. W gm. Żyrzyn miały się odbyć w okolicach maja, ale termin został przesunięty. Pierw-

sze spotkania odbyły się kilka dni temu w Bałtowie, Osinach, Parafiancie i Jaworowie. Podczas zebrań zdecydowano nie tylko o wyborze nowego sołtysa, ale i w sprawie funduszu sołeckiego na 2024 r.

W związku z tym, że sołtysom Bałtowa i Osina nie skończyła się jeszcze kadencja, ustalono tylko wydatki na fundusz sołecki. W tym tygodniu spotkania zaplanowano w Cezaryni, Strzyżowicach, Zagrodach i w Żerdzi.

Dominik Kęsik

Miejscowość	Data i miejsce zebrania
Borysów	8 września, godz. 18:00, remiza OSP
Cezaryn	30 sierpnia, godz. 18:30, mieszkanie sołtysa
Kośmin	19 września, godz. 18:00, dworek Kossaków
Kotliny	19 września, godz. 16:30, świetlica
Skrudki	22 września, godz. 17:00, szkoła
Strzyżowice	30 sierpnia, godz. 17:00, świetlica
Wilczanka	22 września, godz. 18:30, świetlica
Wola Osińska	16 września, godz. 18:00, świetlica
Zagrody	29 sierpnia, godz. 19:00, świetlica
Żerdź	29 sierpnia, godz. 17:00, świetlica
Żyrzyn	16 września, godz. 16:30, Dom Strażaka

O G Ł O S Z E N I E

Uwaga zmiana lokalizacji Urzędu Gminy Żyrzyn

Wójt Gminy Żyrzyn informuje, że od dnia 4 września 2023 r. do odwołania zostaje czasowo przeniesiona siedziba Urzędu Gminy Żyrzyn.

• Pracownicy Urzędu Gminy Żyrzyn będą przyjmowali interesantów w budynku przy ulicy Tysiąclecia 142, parter wejście od ulicy oraz w lokalu nr 1 przy ul. Tysiąclecia 143/1 (budynek mieszkalny) - parter (USC, Księgowość i Podatki).

• Pracownicy Samorządowej Administracji Placówek Oświatowych będą przyjmowali interesantów w budynku Szkoły Podstawowej w Żyrzynie przy ul. Tysiąclecia 143 sala nr 129.

Zmiana lokalizacji siedziby administracji samorządowej wynika z konieczności rozbiórki starego budynku UG Żyrzyn w związku z trwającą budową nowego Urzędu.



Gm. Wąwolnica: Przewodnicząca rady gminy z największym dochodem

Ewa Żybura w 2022 r. zarobiła 93,7 tys. zł. Ale pod względem zarobków po piątach depcze jej radny Adam Bieniek.

Składanie oświadczeń majątkowych ma zapewnić transparentność samorządów. Obowiązek ten spoczywa nie tylko na wójtach, burmistrzach, prezydentach miast oraz kierownikach podległych im jednostek, ale również i na radnych, którzy pełnią funkcje publiczne, a diety otrzymują ze środków publicznych.

Oświadczenia muszą być złożone każdorazowo do końca kwietnia. Wypełnione druki zawierają wyszczególnienie osiąganych dochodów i ich źródeł, posiadanych nieruchomości i ich szacunkowej wartości, pojazdów, posiadanych oszczędności i zaciągniętych zobowiązań.

Radni z Wąwolnicy niemal wszyscy terminowo wywiązali się z tego obowiązku. Wyjątek stanowi była już radna Ewa Wierzbicka, która z powodów zdrowotnych od dłuższego czasu nie brała udziału w pracy rady i nie złożyła na czas oświadczenia. W wyniku tego rada wygasła jej mandat. We wrześniu miały odbyć się wybory uzupełniające. Jednak w wyznaczonym czasie do komisarzy wyborczego nie wpłynęło żadne zgłoszenie o utworzonym Komitecie Wyborczym, który miałby prawo zgłoszenia kandydata na radnego. W związku z tym komisarz podjął decyzję o nieprzeprowadzaniu wyborów uzupełniających. Zatem do końca kadencji rada będzie pracować w 14 - osobowym zmniejszonym składzie.

Ze złożonych przez rajców oświadczeń majątkowych za 2022 rok wynika, że największy dochód osiągnęła przewodnicząca Ewa Żybura - 93,7 tys. zł. Tuż za nią uplasował się radny Adam Bieniek z dochodem w wysokości 93,4 tys. zł. Po drugiej stronie szali znalazła się Jadwiga Kołodyńska z dochodem 9,6 tys. zł. Wąwolniccy radni odkładają również na czarną godzinę. Całkiem spo-

Imię i nazwisko, wiek, praca	Zarobki/dochody	Oszczędności/długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy i inne mienie powyżej 10 tys. zł	Porównanie z 2021 r.
Adam Bieniek , 54 lata, Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy	83,8 tys. zł umowa o pracę, 3,7 tys. zł inne źródła, 1,1 tys. zł Przewodn. i członek komisji egzaminacyjnych Lubelskiej Izby Rzemieślniczej, 4,8 tys. zł dieta radnego, Razem: 93,4 tys. zł	27 tys. zł/35 tys. zł	dom o pow. 70 m2 (200 tys. zł), gospod. rol. o pow. 2,1 ha (150 tys. zł), dom o pow. 150 m2 (500 tys. zł)	Kia Sportage (2011 r.), motocykl Honda (2007 r.), Fiat Ducato Kamper (1999 r.)	wzrost oszczędności o 14,3 tys. zł, wzrost wartości nieruchomości łącznie o 80 tys. zł, wzrost dochodów o 8,5 tys. zł
Aleksandra Bułafa , 31 lat, Biuro Podatkowe ABC	38 tys. zł umowa o pracę, 6 tys. zł dieta radnej, Razem 44 tys. zł	brak	brak	brak	spadek dochodów o 11,3 tys. zł
Maciej Grusiewicz , 31 lat, Usługi Geodezyjne Piotr Tomasiak	33,1 tys. zł umowa o pracę, 6,5 tys. zł dieta radnego, Razem: 39,6 tys. zł	365 tys. zł/brak	dom o pow. 39 m2 (20 tys. zł), grunty rolne o pow. 0,89 ha (30 tys. zł)	Skoda Kamiq (2022 r.)	spadek oszczędności o 75 tys. zł, wzrost wartości domu o 10 tys. zł, wzrost dochodów o 33,8 tys. zł
Dariusz Guzek , 52 lata, PKP PLK S.A. w Lublinie, Instytut Sportu - Państwowy Instytut Badawczy UM w Nałęczowie	49,1 tys. zł umowa o pracę, 22,8 tys. zł umowa zlecenie, 5,6 tys. zł dieta radnego, 3,6 tys. zł inne źródła, 3 tys. zł z gospod. roln., Razem: 81 tys. zł	275 tys. zł/brak	dom o pow. 150 m2 (330 tys. zł), gospod. rol. o pow. 1,3 ha (80 tys. zł)	Ciągnik C330 (1991 r.)	wzrost oszczędności o 100 tys. zł, wzrost dochodów o 10,9 tys. zł
Dorota Kolibska , 42 lata, Zespół Szkolno - Przedszkolny w Wąwolnicy	56 tys. zł umowa o pracę, 8,1 tys. zł dieta radnej, 1,7 tys. zł z gospod. roln., Razem: 65,8 tys. zł	4,2 tys. zł, 29,6 tys. NOK/15,2 tys. zł	dom o pow. 140 m2 (125 tys. zł), gospod. roln. o pow. 2,3 ha (20 tys. zł)	Audi Q7 (2007 r.), Opel Vivaro (2011 r.), Renault Megane Scenic (2005 r.)	wzrost dochodów o 8,4 tys. zł
Jadwiga Kołodyńska , 55 lat,	3 tys. zł z gospod. roln., 6,6 tys. zł dieta radnej, Razem: 9,6 tys. zł	brak	dom o pow. 160 m2 (360 tys. zł), gospod. roln. o pow. 5,5 ha (200 tys. zł)	brak	spadek wartości domu o 20 tys. zł
Paulina Marczak-Sagan , 36 lat, własna działalność gospod. Black&White Agencja Eventowa	15,3 tys. zł z działalności gospod., 3,8 tys. zł dieta radnej, Razem: 19,1 tys. zł	brak/170 tys. zł	mieszkanie o pow. 51 m2 (400n tys. zł)	brak	w poprzednim oświadczeniu deklarowała mieszkanie o pow. 52 m2 (500 tys. zł), spadek dochodów o 2,2 tys. zł
Beata Pruchniak , 49 lat, Państwowy Instytut Weterynaryjny-PIB w Puławach	67,4 tys. zł umowa o pracę, 5,4 tys. zł dieta radnej, 3 tys. zł z gospod. roln., Razem: 75,8 tys. zł	10 tys. zł/59,8 CHF	dom o pow. 91,4 m2 (250 tys. zł), gospod. roln. o pow. 1,4 ha (50 tys. zł)	brak	wzrost oszczędności o 1,5 tys. zł, wzrost dochodów o 4,8 tys. zł
Bartłomiej Rukasz , 33 lata, 1 Wojskowy Szpital Kliniczny w Lublinie	58,5 tys. zł umowa o pracę, 9,9 tys. zł wynajem mieszkania, 5,6 tys. zł dieta radnego, 2,1 tys. zł umowa zlecenie, Razem: 76,1 tys. zł	70 tys. zł, 5 tys. Euro/brak	1/2 własn. domu o pow. 200 m2 *250 tys. zł) oraz mieszkania o pow. 36 m2 (100 tys. zł), 1/2 własn. gospod. rolnego o pow. 0,5 ha (150 tys. zł) oraz pola o pow. 3,5 ha (30 tys. zł)	brak	wzrost oszczędności o 15 tys. zł
Tadeusz Szyszka , 62 lata, rencista	16 tys. zł renta, 5 tys. zł dieta radnego, 2,1 tys. zł ryczałt softysa, Razem: 23,1 tys. zł	brak	dom o pow. 100 m2 (30 tys. zł), gospod. rolne o pow. 5,4 ha (50 tys. zł)	Ciągnik C360 (1988 r.)	wzrost dochodów o 900 zł
Elżbieta Tomaszewska , 69 lat, emeryt, własna działalność gospod.	100 tys. zł z działalności gospod, 28,9 tys. zł emerytura, 5,8 tys. zł dieta radnej, 300 zł dieta LGD, 18 tys. zł wynajem, 500 zł z gospod. roln., Razem: 153,5 tys. zł	50 tys. zł, 2 tys. Euro/ brak	dom o pow. 220 m2 (500 tys. zł), mieszkanie o pow. 37 m2 (200 tys. zł), gospod. rolne o pow. 3,2 ha (150 tys. zł)	Opel Antara (2013 r.)	wzrost oszczędności o 5 tys. zł i 2 tys. Euro, wzrost dochodów o 39,8 tys. zł
Marcin Turek , 37 lat, Nałęczów-Zdrój	56,5 tys. zł umowa o pracę, 2,9 tys. zł umowa zlecenie, 3,2 tys. zł dieta radnego, 2,2 tys. zł dieta radnego, Razem: 64,8 tys. zł	3,3 tys. zł/brak	brak	Opel Vectra (2006 r.)	wzrost oszczędności o 1,6 tys. zł, wzrost dochodów o 13,7 tys. zł
Rafał Woś , 44 lata	28,8 tys. zł umowa o pracę, 2,2 tys. zł dieta radnego, 9 tys. zł z gospod. roln., Razem: 40 tys. zł	11,5 tys. zł/120 tys. zł	dom o pow. 125 m2 (300 tys. zł), gospod. rolne o pow. 1,7 ha (150 tys. zł), wzrost wartości gspod. rolnego o 130 tys. zł	brak	wzrost oszczędności o 3,5 tys. zł, wzrost dochodów o 23,6 tys. zł
Ewa Żybura , 47 lat, Kolejowy Szpital Uzdrawiskowy SP ZOZ w Nałęczowie, przewodnicząca RG	64 tys. zł, 25,2 tys. zł dieta radnej, 4,5 tys. zł inne źródła, Razem: 93,7 tys. zł	33,9 tys. zł/brak	dom o pow. 110 m2 (200 tys. zł)	Renault Megane Scenic (2009 r.)	wzrost oszczędności o 8,1 tys. zł, wzrost dochodów o 27,9 tys. zł

łą sumą oszczędności mogą pochwalić się Maciej Grusiewicz (365 tys. zł) i Dariusz Guzek (275 tys. zł). Co na koncie i w garażu mają inni? Szczegóły w tabeli.

Marta Pietroń

W

NASZ PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

Wójt Gminy Końskowola informuje,

że na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Końskowoli przy ul. Pożowskiej 3a oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Końskowoli w pod adresem <http://ugkonskowola.bip.lubelskie.pl> został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia: działka nr 164/1 o pow. 0,0118 ha, obręb Nowy Pożóg, gmina Końskowola.

Tak mieszkańcy miasta bawili się w centrum Puław



Plac Chopina w ostatnią sobotę sierpnia zamienił się w dyskotekę. Impreza, jak widać, udała się

26 sierpnia odbyła się kolejna potańcówka na Placu Chopina. To impreza z cyklu Weekendlove Puławy. Przez cały lipiec i sierpień było ich 12. Większość na Placu

Chopina, a część na Marinie. Wśród nich można wymienić Puławskie Kino Samochodowe, Silent Party czy piknik rodzinny w stylu country. Najwięcej było potańcówek,

bo aż cztery. Ostatnią z nich przeprowadzono w ubiegłą sobotę w centrum Puław. Przez cztery godziny mieszkańcy bawili się przy popularnych utworach. Za konsolą poja-

Za muzykę podczas potańcówki odpowiedzialny był DJ Kowal, czyli Leszek Kowal

Fot. Dominik Kęsik

Fot. Dominik Kęsik

wił się DJ Kowal. Przed nami pożegnanie lata, które odbędzie się 10 września.

Dominik Kęsik



Klaudia Krzak i Weronika Golba

- DJ gra świetną muzykę, jestem zadowolona, że takie akcje odbywają się w mieście. Każdy może tu przyjść i dobrze się bawić - mówi Klaudia.
- Bawię się świetnie. Są tu starsze i młodsze osoby. Muzyka jest bardzo dopasowana - dodaje Weronika

Janowiec: Strażacy z Opatkowic i Wierzchoniowa najlepsi w powiecie

Męska i żeńska drużyna obroniła tytuł z ubiegłego roku. Dzień przed dożynkami powiatowymi (26 sierpnia) na stadionie KS Serokomla w Janowcu rozegrano zawody pożarnicze dla jednostek z gmin.

W rywalizacji wystartowało szesnaście jednostek (jedenaście męskich i pięć żeńskich). Przez ponad trzy godziny druhowie mierzyli się w konkurencjach.

Tak, jak w ubiegłym roku, wśród męskich drużyn najlepsi okazali się druhowie z OSP w Opatkowicach w gm. Puławy. Druga lokata przypadła OSP w Leoka-

diowie z tej samej gminy. Brązowy medal zajęli strażacy z Rzeczczy w gm. Kazimierz Dolny. Panie z Wierzchoniowa również obroniły tytuł, pokonując ry-

walki z Opatkowic i Rzeczczy. Najlepsi otrzymali puchary oraz nagrody.

Dominik Kęsik



Strażacy pokazali, na co ich stać



Najlepsze jednostki OSP otrzymały puchary oraz nagrody



Filip Kowalczyk i Daniel Skóra

OSP w Opatkowicach w gm. Puławy, zwycięzcy zawodów.

- Jesteśmy zadowoleni z wyniku. Rywalizacja z jednostkami była zacięta. Są to zawody, w których każdy może wygrać - mówi pan Filip
- Było trochę stresu i dużo wylanego potu, ale udało się wygrać. Nie popełniliśmy żadnych błędów - dodaje pan Daniel



Paweł Jabłoński i Mateusz Szczurowski

z OSP w Markuszowie

- Jak po zawodach? Fantastycznie. Powróciliśmy do zawodów po kilku latach przerwy i udało się nam zdobyć 5 miejsce. Nasze treningi trwały przez dwa miesiące. Przed nami sporo pracy - mówi pan Paweł.
- Bawiliśmy się świetnie. Zawody zostały bardzo dobrze zorganizowane. Rywalizacja przebiegła sprawnie. Mamy nowy skład i liczymy, że za rok pokażemy, że stać nas na więcej - przyznaje pan Mateusz



Anna Wójcik i Karolina Górka

z OSP w Rzeczczy w gm. Kazimierz Dolny, zdobywcynie trzeciego miejsca w kategorii żeńskiej

- Rywalizacja była bardzo gorąca. Trochę nam nie poszło, ale i tak jesteśmy zadowolone z trzeciego miejsca. Za rok będzie lepiej. Przygotowania zajęły nam sporo czasu, ale udało się - przyznaje pani Anna.
- Był stres, ale potem emocje opadły. Najważniejsze, że mogliśmy spotkać się wszyscy razem. Przed nami sporo pracy, aby wygrać za rok - tłumaczy pani Karolina